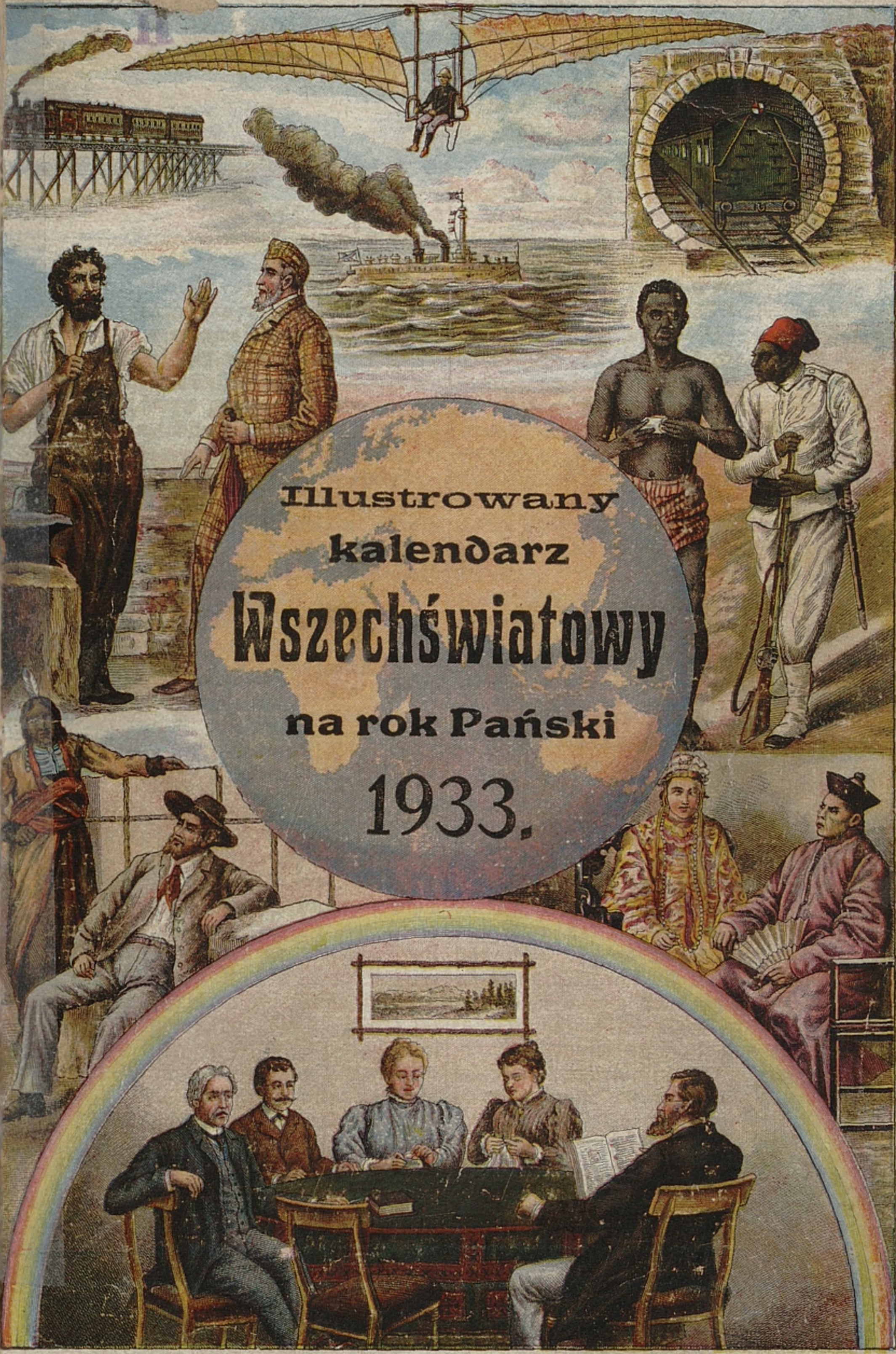

Illustrowany
kalendarz
Wszechświatowy
na rok Pański
1933.

Jakże wielki jest wszechświat i bez końca, Jak małą ziemia — choćby wobec słońca!

Jeśli nam się w życiu źle powodzi, wówczas dobrze rozglądnąć się nieco wkoło siebie i zobaczyć, czy niema ludzi, którym powodzi się jeszcze gorzej. Zawsze znajdziemy takich. Wówczas zobaczymy, że nasze cierpienia nie są przecież tak wielkie, jak się nam z początku zdawało i że są na świecie bóle, wobec których nikną nasze własne cierpienia. Człowiek jest najbardziej zarozumiałem ze wszystkich stworzeń pod słońcem. Nic więc nie szkodzi, jeśli raz zastanowi się nad swoją wielkością w porównaniu ze wszechświatem.

Jeżeli chcemy przedsięwziąć podróż we wszechświat, ażeby uzmysłowić sobie dobrze naszą marną wielkość, to nie wystarczą już miary od metra do kilometra i mirjametra. Otrzymalibyśmy tak nieskończenie wielkie cyfry z niezliczonemi zerami na końcu, że umysł nasz nie byłby w stanie ich pojąć. Człowiek chce jednak nie tylko słyszeć cyfry, ale i móc sobie coś wyobrazić. Przypuśćmy więc, że chłopię o wysokości jednego metra wyobraża Słońce; wówczas jego wysokość, wzięta jako miara, odpowiada średnicy Słońca. Jeżeli przyjmiemy, że średnica Słońca mierzy 1 metr, to w odległości 40 metrów od niego znajdziemy ziarnko jęczmienia, które przedstawia planetę Merkurego... W odległości 70 metrów widać Wenus wielkości grochu, w odległeści 100 metrów, również jako ziarnko grochu — Ziemię. Znikomo mały — ledwie wielkości główki od szpilki przedstawią się Mars, w odległości 150 metrów od Słońca. W odległości 200 do 400 metrów krążą tak zwane asteroidy, albo planetoidy, wielkości ziaren piasku; wreszcie w odległości 10 minut wynurza się olbrzym niebieski Jowisz, wielkości jabłka, a w odległości 20 minut Saturn, wielkości cytryny. W odległości pół godziny od chłopięcia, wyobrażające do Słońce, krąży Uranus, w odległości trzech kwadransów Neptun. Teraz mamy w komplecie nasz system, czyli układ słoneczny. — W rzeczywistości odległości te są tak niezmiernie wielkie, że chcąc n. p. dostać się samolotem na słońce, trzebaby lecieć dzień i noc przez 26 lat. Droga do Jowisza trwałaby około 1350 lat, do Neptuna aż 2750 lat!

W najdalszych przestrzeniach wszechświata widzimy kompleksy mgławic, zwane drogą mleczną, których światło przebiegające, jak wiadomo, 300.000 kilometrów na sekundę, potrzebuje setki tysięcy lat, aby dotrzeć do nas. Przez nasze największe teleskopy rozpoznajemy te mgławice jako nieskończoną ilość systemów słonecznych, ale nasza poprzednia miara nie wystarcza już, żeby z jej pomocą wyrobić sobie pojęcie o ich wielkości i oddaleniu. Jest rzeczą możliwą, że z pomiędzy wielkich gwiazd, posiadających w przybliżeniu równą wielkość i podobne warunki życia, jak nasza Ziemia, niektóre mieszczą ludzi lub też podobne do ludzi istoty. Na tych gwiaździstych ziemiach mogą przebywać istoty które tak dalece wyprzedziły nas w zdobyczach techniki, że cała nasza wiedza wydałaby się im zabawką. Nie zaimponowałyby im ani nasze radjo, ani samoloty, olbrzymie działa i inne zdobycze nowoczesnej techniki.

Cóż więc znaczy jeden człowiek, jeżeli Ziemię, którą zamieszkuje blisko dwa miljardy ludzi, przedstawimy sobie jako ziarnko grochu? A przecież każdy z nas sądzi że Bóg wie jak ważnem jest jego życie i czyny. Jeśli stanie mu się krzywda, jeśli czasem musi cierpieć, to wyobraża sobie, że z tego powodu ziemia powinna ruszyć się z posad. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Człowiek mianuje się małym Bogiem ziemi; on, którego jedno uderzenie maleńkiego Księżyca o maleńką Ziemię mogłoby unicestwić w ciągu jednej dziesiątej części sekundy, wraz z całym rodzajem ludzkim!

Zamiast zdać sobie sprawę ze swojej nicości, zatruwa życie sobie i bliźnim zazdrości drugim miejsca na ziemi i hoduje złość i nienawiść, kłótnie i wojny. Nadaje sobie nazwy i tytuły i gromadzi bogactwa, aż śmierć złoży mikroskopijny pyłek jego ciała do innych pyłków. Wówczas ginie ze wszystkiemi swojemi wyimaginowanemi bólami w nieskończoności wszechświata, gdzie wobec wielkości Boga tysiąclecia są ledwie chwilką...

P. 2/33.

1933

W drogę — w drogę, przyjacielu, po tych trudach, zmudach wielu . . .

I znów nadchodzi Nowy Rok
kochany Przyjacielu . . .
stary ostatni czyni krok
bo oto idzie Nowy Rok —
i z nadziejami wielu
podąża już do celu . . .

A w świecie dziś nie stoi nic
wszystko się naprzód rusza . . .
choć smutek czasem bije z lic
i smutna twoja dusza . . .
to ból ci nie pomoże nic
bo życie naprzód rusza . . .

Rok każdy dużo daje łez
gotuje nam cierpienia
czy sądzisz, że ze starym kres?
nadchodzi — że się zmienia? . . .
O nie! Życie się składa z łez
i rzadko to się zmienia . . .

Życie włóczęgą jeno jest
a dokąd wiedzie droga? . . .
I nie pomoże butny gest
doczesne życie słabem jest
daleka wiedzie droga
a wszystko w ręku Boga . . .

Więc druhu weź w swe ręce kij
idź ze mną na marsz trudny . . .
wedle przykazań boskich żyj
rzuć grzechów czar ułudny . . .

i zawsze Pana w sercu kryj
nie będzie żywot trudny . . .

Trzy rzeczy zabierz w Nowy Rok
umieść je w swojem sercu . . .
z Nadzieją człeku idź krok w krok
miłość niech kwitnie w sercu . . .
i Wiarę widzieć ma twój wzrok
na życia tym kobiercu . . .

A gdy Cię spotka w drodze wróg
miej kij dla swej obrony –
druha serdecznie przymij w próg
wróg będzie oddalony –
nie wierzaj słowom kłamnych sług
przed wrogiem bądź chroniony . . .

A kiedy cierpi głód twój brat
to pomóc mu potrzeba –
gdy człek bliźniemu pomóc rad
tę dobroć widzą nieba . . .
znikomym jest ten ziemski świat
za dobroć płacą – Nieba!

A dobrą książkę w domu miej
czytaj ją wieczorami –
czasem się namyśl, czasem śmiej
wertując między kartami . . .
Starego Druha przyjąć chciej
co dzisiaj chce być z Wami . . .

Kalendarz, ja serdeczny druh
przychodzę przyjacielu . . .
i w domu twym zostanę tu
. . . Błądźmy po szlakach wielu . .
Nieznanym jest nam życia cel
ON JEDEN – wie o celu!



Tragarze na całym świecie.

1. Tragarze w Beirucie, w Małej Azji, z których każdy dźwiga 100 dżbanów. — 2. W Północnej Bornei przenoszą kobiety w olbrzymich koszach liście tytoniowe.



Tragarze na całym świecie.

1. W wysokich górach Himalaju pracują indjanie. — 2. Kobiety na wyspach filipińskich ze swemi towarami.



Tragarze na całym świecie.

1. Kobiety przenoszące banany w Wschodniej Afryce. — 2. Tragarz z wózkiem w Chinach.



Tragarze na całym świecie.

1. Dwie kupcowe w Meksyko sprzedające kapelusze i koszyki. — 2. Kobiety z farm japońskie wracają z farm z swemi ciężarami.

Wielki illustrowany kalendarz

„WSZECHŚWIATOWY"

na rok

1933.

NAKŁADEM i DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-ki
W CZĘSTOCHOWIE

Vimperk
(Czechosłowacja)

New York
72-74-86 Park Place

Rok 1933 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1933 jest rokiem zwyczajnym ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 15; Epakta III; okręg słońca 10; litera niedzielna A.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się gregorjańskim, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza juljańskiego, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14. stycznia, oni mają dopiero 1. stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30. września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1. październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5693 i 5694.

Rzeczywisty czas słoneczny, a stąd i godzina, jest w każdem miejscu inna. — W Europie trzymają się powszechnie czasu środkowo-europejskiego, jaki jest w Pradze. — W naszym kalendarzu czas wschodu i zachodu słońca podany jest według tegoż czasu, obliczonego dla Krakowa. Czas ten więc różni się od słonecznego: w Krakowie około 20 minut, we Lwowie 35 min. Ktoby więc chciał mieć rzeczywisty czas słoneczny, to musi do podanego czasu dodać w Krakowie i jego okolicy 20 min., we Lwowie i jego okolicy 35 minut.

Święta ruchome.

Imienia Jezus 2 stycznia.	Dni krzyżowe 22, 23, 24 maja.
Najśw. Rodziny 8 stycznia.	Wniebowst. Pańsk. 25 maja.
Septuagesima 12 lutego.	Zielone Świątki 4 czerwca.
Środa popielcowa 1 marca.	Niedz. św. Trójcy 11 czerwca.
7 boleści N.M.P. 7 kwietnia.	Boże Ciało 15 czerwca.
Niedz. Palmowa 9 kwietnia.	Serca Jezusa 23 czerwca.
Wielkanoc 16 kwietnia.	Jezusa Króla 29 październ.
Opieki św. Józefa 3 maja.	1 niedz. adwentu 3 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 28 lutego, a więc 53 dni, to jest 7 tygodnie i 4 dni.

Post zaczyna się 1 marca, kończy się 15 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi,** w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele,** następnie **święta:** Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni **nie są świętami przez kościół nakazanemi:** Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25. marca), Poniedziałek Wielkan. (17 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (5 czerwca), Narodz. NMP. (8. września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26. grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej, 2-go lutego, Poniedziałek Wielkanocny 17 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3-go maja święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 8, 10 i 11 marca; II. 7, 9 i 10 czerwca, III. 20, 22 i 23 września; IV. 20, 22 i 23 grudnia

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień do syta jeść, lecz nie zakazuje niece pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy); c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy**, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-go roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspenzy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropostnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28. czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1. do 15. sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15. listopada do 25. grudnia starego kalendarza. O dyspenzach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 2 minut 35, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 21 czerwca o godzinie 22 minut 4, w którym to czasie słońce wstępuje w znak raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 23 września o godzinie 12 minut 53, w którym to czasie słońce wstępuje w znak wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godzinie 19 minut 50, słońce wstępuje w znak koziorożca. – Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Ogólny stan pogody w roku 1933.

Rok 1933 jest rokiem posuchy i średniej tylko ciepłoty.

Zima jest dość ostra, pogoda zupełnie niestała.

Z początkiem **wiosny** są często opady; maj jest piękny i suchy, choć pod koniec miesiąca ranki chłodne i mglisto. Stan taki przeciąga się aż do czerwca.

Lato jest zrazu gorące i suche, w sierpniu dopiero nastają dni pochmurne — wkrótce wypogadza się. Dni są w ciągu tego lata parne; noce chłodne; zresztą lato jest przeważnie piękne, choć u schyłku jego pogoda zaczyna być niestałą.

Jesień jest przeważnie sucha i piękna; przymrozki zaczynają się wcześnie.

Nowa **zima** jest z początku ostra i nieprzyjemna z obfitym opadem śniegu, lecz trwa to niedługo, poczem pogoda się poprawia.

Zaćmienia w 1933 r.

W roku 1933 będą dwa zaćmienia słońca, nie będzie natomiast wcale zaćmienia księżyca. W Europie środkowej widzialne będzie tylko drugie zaćmienie słońca.

I. Obrączkowe zaćmienie słońca 24 lutego 1933. Widzialne w południowej połowie Ameryki Południowej, południowej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce, za wyjątkiem części północno-zachodniej, w Grecji, Azji Mniejszej, Kaukazie, Arabji i Persji, oraz w południowej części oceanu Indyjskiego.

Początek zaćmienia o godz. 10 min. 56 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Początek największego zaćmienia o godz. 11 min. 58.

Koniec największego zaćmienia o godz. 15 min. 34.

Koniec zaćmienia wogóle o godzinie 16 minut 37.

II. Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia 1933. Widzialne w Europie środkowej i wschodniej, w północno-wschodniej części Afryki, w Azji, za wyjątkiem części północno-wschodniej, w północnej części oceanu Indyjskiego, na wyspach Sundzkich, w Australji i w południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 3 min. 52.

Początek największego zaćmienia o godzinie 4 min. 56.

Koniec największego zaćmienia o godzinie 8 min. 42.

Koniec zaćmienia wogóle o godz. 9 min. 45.

U nas będzie można obserwować to zjawisko tylko częściowo. Słońce wzejdzie już zaćmione. Największa zmiana o godz. 5 min. 10. Koniec zaćmienia o godz. 5 min. 58 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Panująca planeta.

W roku 1933 panującą planetą jest **Słońce.** Sławny astronom Keppler nazwał słońce „sercem ożywiającem świat cały". Jak serce ożywia cały organizm człowieka, tak słońce ożywia wszystkie gwiazdy i planety, należące do systemu słonecznego. Słońce z pośród ciał niebieskich posiada własne światło i ciepło, podczas gdy jego planety otrzymują światło i ciepło od słońca. Słońce posiada nadto ową olbrzymią siłę która zmusza inne planety do krążenia wokoło niego. Wszystkie gwiazdy zależne od słońca i krążące w około niego stanowią system słoneczny.

Masa słoneczna jest 324.000 większą od naszej ziemi, ale jako taka jest rzadką i posiada zaledwo $^1/_4$ część tej gęstości i spoistości, jaką posiada ziemia.

Średnica słońca jest 1086 razy większą, aniżeli średnica ziemi. Ażeby wypełnić objętość słońca potrzebaby na to 1,251.000 naszych ziem. — Światło słoneczne potrzebuje $8^1/_2$ minut czasu, aby się dostać na ziemię. Słońce nie stoi w miejscu, jakby się na pozór zdawało. Uczeni zbadali, że porusza się ono około własnej osi w $25^1/_4$ dniach. Temperaturę słoneczną trudno zbadać w takiej odległości. Na to jednak zgadzają się astronomowie, że ciepłota słoneczna wynosi około 5 do 6 tysięcy stopni.

Znaki zodjaku, czyli zwierzyńce niebieski.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpion	12. Ryby



Styczeń

Po rusińsku: **Slezeń**

Po czesku: **Leden**

Po słoweńsku: **Prosijnac**

Po kroacku: **Siječanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1. Niedz. w r. 1. Ewang.: O Herodzie i mędrcach Mateusz 2.								
1	Niedz.	Nowy Rok	19 Grud. 1932 Won.	7 59	16 8		10 47	22 26
2	Poniedz.	imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 59	16 9		11 0	23 38
3	Wtorek	Genowefy ☽	21 Juljanny	7 59	16 10		11 12	—
4	Środa	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 58	16 12		11 24	0 49
5	Czwart.	Telesfora	23 10 Muczen.	7 58	16 13		11 39	1 59
6	Piątek	Trzech Króli	24 Euhenji	7 58	16 14		11 57	3 10
7	Sobota	Walentego	25 Rożd. Chr.	7 58	16 15		12 21	4 21
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
8	Niedz.	Najśw. Rodziny	26 Sobor p. B.	7 57	16 16		12 51	5 30
9	Poniedz.	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 57	16 18		13 34	6 34
10	Wtorek	Agatona P.	28 2000 Mucz.	7 56	16 19		14 29	7 28
11	Środa	Honorata ○	29 11 Mład.	7 56	16 20		15 36	8 10
12	Czwart.	Ernesta	30 Anyzji	7 55	16 22		16 50	8 42
13	Piątek	Weroniki †	31 Mełanji	7 55	16 23		18 7	9 5
14	Sobota	Feliksa	1 Sicz. 1933 Obr.	7 54	16 25		19 25	9 24
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
15	Niedz.	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 54	16 26		20 43	9 39
16	Poniedz.	Marcelego	3 Małachiji	7 53	16 28		22 0	9 53
17	Wtorek	Antoniego op.	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29		23 19	10 6
18	Środa	Pryski	5 Nawecz. B.	7 51	16 31		—	10 20
19	Czwart.	Henryka ☾	6 Boh. Hosp.	7 50	16 32		0 40	10 36
20	Piątek	Fabj. i Seb. †	7 Joana Kr.	7 49	16 34		2 6	10 58
21	Sobota	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 48	16 35		3 33	11 26
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
22	Niedz.	Wincentego	9 Polyjeukta	7 47	16 37		4 59	12 9
23	Poniedz.	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 46	16 38		6 13	13 9
24	Wtorek	Tymoteusza	11 Teodozja	7 45	16 40		7 10	14 27
25	Środa	Nawr. ś. Pawł.	12 Tatjany	7 44	16 41		7 50	15 52
26	Czwart.	Polikarpa ●	13 Jermyła	7 43	16 43		8 17	17 20
27	Piątek	Jan. Złotoust. †	14 Otci w S.	7 42	16 45		8 37	18 44
28	Sobota	Flawjana m.	15 Pawła P.	7 40	16 47		8 52	20 3
5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 9.								
29	Niedz.	Franc. Sal.	16 Petra wer.	7 39	16 48		9 5	21 17
30	Poniedz.	Martyny	17 Anton. W.	7 37	16 50		9 17	22 30
31	Wtorek	Piotra z Nol.	18 Atanazyja	7 36	16 52		9 30	23 42

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 16.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 17 min. 24. Bardzo zimno.

○ Pełnia dnia 11 o godz. 21 min. 36. Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godzinie 7 min. 15. Śnieg.

● Nów dnia 20 o godz. 0 min. 20. Odwilż.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Styczeń rozpoczyna się zimnem; 15. zimno i tak przez kilka dni; 20. śnieg do 26. słota, poczem śnieg aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 8 stycznia 10 Szebat, 5693. Rok zwyczajny (355 dni), Jerozolimy (post); dnia 28. 1 Szebat.

Przysłowia:

Z nowym rokiem styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie drzewo z lasu zwozi.

Jak sobie w Tunguzi w Wschodniej Syberji radzą wdowy.

Daleko, daleko od nas — w azjatyckiej części Rosji, w dalekiej Syberji, w której niejeden polski patrjota zginął za czasów niewoli, śmiercią męczenską, jest kraj zamieszkiwany przeważnie przez myśliwych, rybaków, a ludność należy do plemienia Mongołów. Oficjlana nazwa brzmi: Tunguzi. Tam nie znają jeszcze zasady, że kobiety należą do „słabszej płci". Kobieta tam jest prawdziwym towarzyszem męża i musi mu pomagać w jego pracy. Dlatego też, kiedy owdowieje, nigdy nie jest bezsilną. Wtedy zajmuje poprostu stanowisko męża i wykonuje za niego pracę. Spójrzcie na nasz obrazek. Widzicie właśnie wdowę po strzelcu. Gdy ten zmarł, wykonuje jego wdowa dalej to samo zajęcie. Objęła po nim w posiadanie strzelbę, psa myśliwskiego i inne potrzebne instrumenty i udaje się w butach na polowanie.



Wdowa po strzelcu tunguskim, która teraz wykonuje zawód po swoim zmarłym mężu.

Zapiski domowe w r. 1933.

Luty

Po rusińsku: **Luty**

Po czesku: **Únor**



Po słoweńsku: **Svečan**

Po kroacku: **Veljača**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Ignacego b.	19 Makarija	7 35	16 54		9 44	—
2	Czwart.	NMP. Gromn. ☽	20 Eufemija	7 33	16 55		10 0	0 54
3	Piątek	Błażeja b. †	21 Maksyma	7 32	16 57		10 21	2 6
4	Sobota	Weroniki	22 Tymofteja	7 30	16 58		10 49	3 16

6. Niedz. w r. 5. po Trzech Królach. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
5	Niedz.	Agaty	23 Triod. Kłym.	7 29	17 0		11 26	4 22
6	Poniedz.	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2		12 17	5 20
7	Wtorek	Romualda	25 Hryhorja	7 26	17 4		13 19	6 7
8	Środa	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 24	17 5		14 32	6 43
9	Czwart.	Apolonji	27 Joana Chr.	7 23	17 7		15 49	7 9
10	Piątek	Scholast. † ●	28 Jefrema	7 21	17 9		17 9	7 29
11	Sobota	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 19	17 11		18 28	7 46

7. Niedz. w r. Starozapustna. Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
12	Niedz.	Eulalji	30 Sept. Trech Sw.	7 17	17 13		19 47	8 0
13	Poniedz.	Katarzyny	31 Kyra i Iw.	7 16	17 14		21 7	8 13
14	Wtorek	Walentego	1 luty. Tryf.	7 14	17 16		22 28	8 27
15	Środa	Faustyna	2 Strit. Hosp.	7 12	17 18		23 53	8 43
16	Czwart.	Juljanny	3 Szym. i An.	7 10	17 20		—	9 3
17	Piątek	Konstancji † ☾	4 Izydora	7 8	17 21		1 20	9 29
18	Sobota	Flawjana	5 Agatyma	7 7	17 23		2 46	10 5

8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
19	Niedz.	Konrada p.	6 Nasop. Wuk.	7 5	17 24		4 2	10 57
20	Poniedz.	Leona bp.	7 Partenija	7 3	17 26		5 4	12 7
21	Wtorek	Eleonory	8 Fteodor.	7 1	17 28		5 48	13 27
22	Środa	Stol. ś. Piotra	9 Nicefora	6 59	17 30		6 19	14 53
23	Czwart.	Romana	10 Charłamp.	6 57	17 31		6 40	16 18
24	Piątek	Maciej. Ap. † ●	11 Własija	6 55	17 33		6 57	17 38
25	Sobota	Wiktora	12 Melecja	6 53	17 35		7 11	18 55

9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
26	Niedz.	Aleksandra	13 Syrop. Mark.	6 51	17 37		7 23	20 9
27	Poniedz.	Leandra b.	14 Walentego	6 49	17 38		7 36	21 23
28	Wtorek	Romana	15 Onezyma	6 47	17 40		7 49	22 35

14 lutego: św. Walenty, patron diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca wschodzi słońce o 7 godz. 35 min. Z końcem o godz. 6 min. 47. Długość dnia wynosi 9 g. 19 min. aż do 10 godz. 52 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godzinie 14 min. 16. Zmiennie.

● Pełnia dnia 10. o godz. 14 min. 1. Jasno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 15 minut 8. Zmiennie.

● Nów w dnia 24 o godzinie 13 min. 44. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Luty rozpoczyna się posępną słotą, 9 do 12 piękne, przyjemne powietrze, następują 3 dni śniegu, potem bardzo zimno; znowu mróz, 20. deszcz i szron, poczem pada śnieg, w końcu bardzo zimno; aż do 28 słota.

Kalendarz żydowski.

Dnia 27 lutego 1 Adar.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Jak się w Chinach karze brutalnych mężów?

China, to kraj gdzie brutalni mężowie nie mają nic dobrego. Wprawdzie teraz dzieje się i dobrym chińczykom źle, gdyż kraj tonie w walce bratobójczej. Miljony chińczyków zginęło na skutek katastrof natury, wojen bratnich, a teraz przyszła jakby na dobitek wszystkiego wojna z Japończykami. Mimo to ludność Chin wzrasta. Ostatni spis ludności wykazał, że na świecie żyję 474 miljonów chińczyków. Na szczęście znajdują się w Chinach kraje, gdzie nic nie wiedzą o wojnach domowych i tam płynie życie spokojnie, a nawet tradycje zachowały się tam jeszcze z przed wielu lat. Tam jeszcze dziś każdy chińczyk, który uderzy swoją żonę, staje przed sądem, który skazuje ich na „pięć solonych" uderzeń za każde uderzenie żony.



Za każde uderzenie przez chinczyka swojej żony, otrzymaje chinczyk drogą sądową „pięć porządnych słonych".

Na naszym obrazku widzimy, jak taki chińczyk, który odważył się targnąć na żonę, teraz leży na ziemi, trzymany przez dwóch woźnych sądowych a pan prokurator we własnej osoby, wali ile sił starczy solonym drągiem w intymną część ciała chinczyka.

Takie środki najlepiej działają i znacznie lepiej niż popularne w Ameryce ciągle rozwody.

Zapiski domowe w r. 1933.

Marzec
Po rusińsku:
Marec
Po czesku:
Březen



Po słoweńsku:
Sušec
Po kroacku:
Ožujak

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	*Popielec* P	16 Pamfyłyja	6 45	17 41		8 4	23 48
2	Czwart.	Heleny wd. *	17 Teod. W.	6 43	17 43		8 24	—
3	Piątek	Kunegundy P	18 Lwa pap.	6 41	17 45		8 49	1 0
4	Sobota	Kazimierza ☽ *	19 Archippa	6 39	17 46		9 21	2 8
10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
5	Niedz.	Euzebjusza	20 1 ned. p. Leon.	6 36	17 48		10 6	3 10
6	Poniedz.	Fryderyka *	21 Tymoftea	6 34	17 49		11 2	4 0
7	Wtorek	Tomasza *	22 Eug., Petra	6 32	17 51		12 11	5 41
8	Środa	Jana Bożego	23 Połykarpa	6 30	17 53		13 26	5 10
9	Czwart.	Franciszki Rz. *	24 Obr. h. ś. J.	6 28	17 54		14 45	5 33
10	Piątek	40 Męczen.	25 Tarasa	6 26	17 56		46 4	5 51
11	Sobota	Konstant.	26 Porfiryja	6 24	17 57		17 25	6 6
11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
12	Niedz.	Grzegorza ●	27 2 n. p. Prok.	6 22	17 59		18 46	6 20
13	Poniedz.	Krystyny	28 Maryny	6 20	18 1		20 8	6 34
14	Wtorek	Matyldy *	1 Marzec Jedw.	6 18	18 2		21 35	6 49
15	Środa	Klemensa *	2 Teodota	6 15	18 4		23 4	7 8
16	Czwart.	Abraham *	3 Ewtropija	6 13	18 5		—	7 32
17	Piątek	Gertrudy P	4 Harasyma	6 11	18 7		0 32	8 5
18	Sobota	Aleksandr. ☾ *	5 Konona	6 9	18 9		1 54	8 53
12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
19	Niedz.	Józefa Ob.	6 3. ned. p. 42 M.	6 7	18 10		3 0	9 57
20	Poniedz.	Jana z. P. *	7 Wasyłyja	6 4	18 12		3 48	11 14
21	Wtorek	Benedykta *	8 Teofilakta	6 2	18 13		4 22	12 37
22	Środa	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 0	18 15		4 46	14 1
23	Czwart.	Wiktora *	10 Kondrata	5 58	18 17		5 4	15 20
24	Piątek	Gabrjela P	11 Sofronija	5 56	18 18		5 18	16 37
25	Sobota	Zwiast. N. M. P.	12 Teofana	5 53	18 20		5 31	17 51
13. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
26	Niedz.	Ludgara 🌑	13 4 n. p. Nikif.	5 51	18 21		5 43	19 4
27	Poniedz.	Bogumiła *	14 Wenedikt *	5 49	18 23		5 56	20 17
28	Wtorek	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 47	18 25		6 10	21 30
29	Środa	Cyryla *	16 Sawyna	5 45	18 26		6 28	22 42
30	Czwart.	Kwiryna *	17 Ałeksyja	5 42	18 28		6 51	23 53
31	Piątek	Balbiny P	18 Kyryła	5 40	18 29		7 20	—

4 marca: Św. Kazimierz, patron Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 56 min., przy końcu 12 g. 49 m.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 o godzinie 11 min. 23. Zimno i wietrzno.

● Pełnia dnia 12 o godz. 3 min. 46. Snieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godzinie 22 minut 5. Burzliwie.

Dnia 21 marca, początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

🌑 Nów dnia 26 o godzinie 4 minut 29. Zmiennie.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

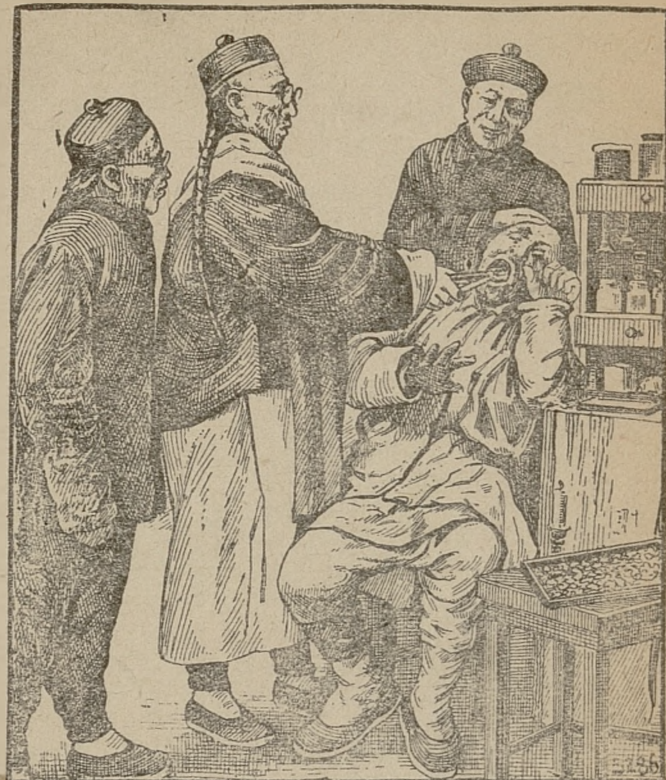
Marzec zaczyna się ostrem powietrzem do 20, od 22 do 23 bardzo zimno, od 25 aż do końca rano zawsze szron; po tym dniu odwilż.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 marca Post Estery; 12 marca Purim, 13 marca Suszan Purim.

Jak pracuje chiński robotnik dentysta?

Naprawdę niema lekkiej pracy jaki chiński dentysta. Już operowanie takiemi ciężkiemi obcęgami nie należy stanowczo do żadnych przyjemności. Ale już dla biednego chińczyka wyrywającego sobie ząb, to już naprawdę taka operacja do żadnych przyjemności nie należy. Dlatego musi mieć takie nieszczęśliwy pacjent „pomocnika", który trzyma mu głowę, nie wiem, czy dlatego żeby pacjent nie rzucał nią, czy też żeby głowa nie uciekła wraz z zębem przy żelaznym chwycie obcęgi. Gdy już dentysta pomęczył się pół godziny wyrywaniem zęba: powinda do pacjenta „Na dzisiaj dosyć, jutro będziemy wyrywali znowu kawałek zęba". I ciekawem, że ta scena, którą widzicie na naszym obrazku, nie rozgrywa się bynajmniej w dalekich Chinach, ale w N. Jorku, w mieście kultury i postępu, w dzielnicy chińskiej. Ale jak wiadomo, chińczycy boją się „Białych" jak djabłów. Nie pójdzie więc za nic w świecie nasz chiński pacjent do białego dentysty. On już woli znosić męki przy wyrywaniu zęba, byle wyrwał mu je żółty jego braciszek.



Oto jak wygląda operacja wyrywania zęba w dzielnicy chińskiej w New Jorku, przez chińskiego dentystę.

Zapiski domowe w r. 1933.

Kwiecień

Po rusińsku: **Cwiten**
Po czesku: **Duben**



Po słoweńsku: **Malý traven**
Po kroacku: **Travanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teodory m. *	19 Chryzanta	5 38	18 31	♊	7 59	0 57
14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.								
2	**Niedz.**	Franc. á P.	20 5 n. p. Sawy	5 36	18 32	♊	8 51	1 52
3	Poniedz.	Ryszarda *	21 Jakowa ap.	5 34	18 33	♋	9 53	2 36
4	Wtorek	Zosima *	22 Katarzyny	5 31	18 36	♋	11 4	3 10
5	Środa	Wincentego *	23 Nyona	5 29	18 37	♌	12 20	3 35
6	Czwart.	Sykstusa *	24 Zacharyja	5 27	18 39	♌	13 38	3 54
7	Piątek	7 bol. Mar. P	25 **Blah. P. B**	5 25	18 40	♌	14 57	4 10
8	Sobota	Dionizego *	26 Hawryiła	5 23	18 42	♍	16 18	4 25
15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
9	**Niedz.**	**Niedź. Palm.**	27 **Ned. Palm**	5 21	18 43	♍	17 40	4 39
10	Poniedz.	Ezechjela ● *	28 Hilaryja	5 19	18 45	♎	19 7	4 54
11	Wtorek	Leona pap. *	29 Marka	5 17	18 46	♎	20 37	5 11
12	Środa	Juljusza *	30 Joana	5 15	18 48	♏	22 9	5 34
13	Czwart.	Wielki Czwart. *	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49	♏	23 37	6 4
14	Piątek	Wielki Piątek P	1 **Swit. Piatok W**	5 10	18 51	♐	—	6 48
15	Sobota	Wielka Sobota P	2 Tyta	5 8	18 52	♐	0 50	7 48
16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
16	**Niedz.**	**Wielkanoc**	3 **Wełyki den**	5 6	18 54	♑	1 46	9 3
17	**Poniedz.**	**Pon. Wielk.** ☾	4 **Pond. Switł**	5 4	18 56	♑	2 25	10 25
18	Wtorek	Apolonji	5 **Wtor. Switł**	5 2	18 57	♒	2 51	11 49
19	Środa	Emmy	6 Eutychia	5 0	18 59	♒	3 10	13 9
20	Czwart.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 58	19 0	♓	3 26	14 25
21	Piątek	Anzelma †	8 Irydiona	4 56	19 2	♓	3 39	15 39
22	Sobota	Sotera i Kaja	9 Euzychija	4 54	19 4	♓	3 51	16 51
17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewodu). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
23	**Niedz.**	Wojciecha	10 Terentyja	4 52	19 5	♈	4 3	18 3
24	Poniedz.	Grzegorza ●	11 Tyta	4 51	19 7	♈	4 17	19 15
25	Wtorek	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 49	19 8	♉	4 34	20 28
26	Środa	Klet. i Marc.	13 Artemona	4 47	19 10	♉	4 55	21 39
27	Czwart.	Peregryna	14 Martyna	4 45	19 12	♊	5 21	22 45
28	Piątek	Pawła od Krz. †	15 Arystarch.	4 43	19 13	♊	5 57	23 44
29	Sobota	Piotra M.	16 Ahapji	4 42	19 15	♊	6 44	—
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
30	**Niedz.**	Katarzyny S.	17 Symeona	4 40	19 16	♋	7 42	0 32

28 kwietnia: Św. Wojciech, patron w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 m.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 6 minut 56. Zimno.

● Pełnia dnia 10 o godz. 14 min 38. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 5 minut 17. Pięknie.

● Nów dnia 24 o godzinie 19 minut 38. Niepogoda.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Z początku zimno, 4 pięknie i ciepło, do 16, 18 ulewy i burze, 19 pięknie następnie burze z grzmotami aż do 23, potem ostre powietrze; 25 bardzo zimno, przyczem ponuro, 30 posępnie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 11 Początek Paschy; dnia 12 drugie święto; dnia 17 siódme święto; dnia 18 ósme święto; dnia 27 1 Ijar.

Kwiecień ma dni 30.

Wysocy dygnitarze budyjscy w tybetańskim klasztorze.



Oto jak wyglądają „dostojni„ i wielcy duchowni buddyjscy takie oto noszą kapelusiki a spójrzecie jeszcze na ich parasole, przypominające chorągwie. Każdy kraj ma swój obyczaj . . .

Tak tajemnicze, jak rzeki tego kraju, z których fale znikają aby po jakimś czasie znowu się pojawić, tak tajemniczym jest Tybet, główna ostoja budaizmu, w Azji. Z całego Tybetu, ze wschodnich Chin z Mongolj i Turkestanu, przychodzą pobożni pielgrzymi, nie zważając na kilkudniowe ciężkie perepytje podróżne, w chwili kiedy odbywają się uroczystości ku czci Buddy. Przez dalekie stepy, przez góry i pustynie wędrują ci pielgrzymi, aby tylko w „świętym ogniu“ oczyścić się ze swoich grzechów. A w klasztorach tybetańskich, gromadzą się mnisi i inni „bracia“ wierzący i żelaznymi są bici prętami, gdy się okazuje, że nie znają dokładnie zasad wiary Buddy. A potem dopiero wychodzą z klasztorów mnisi i wtedy ludność łączy się z nimi w modłach do swego wielkiego „boga“.

Zapiski domowe w r. 1933.

Maj

Po rusińsku: Mai

Po czesku: Květen



Po słowieńsku: Velky traven

Po kroacku: Svibanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Filipa i Jak.	18 Joanika	4 38	19 18		8 49	1 9
2	Wtorek	Atanazego ☽	19 Sotera	4 36	19 19		10 2	1 37
3	Środa	Król. kor. polsk.	20 Teodora	4 34	19 21		11 17	1 57
4	Czwart.	Florjana	21 Januarija	4 33	19 22		12 33	2 14
5	Piątek	Piusa V. †	22 Salomei	4 31	19 24		13 51	2 29
6	Sobota	Jana w Ol.	23 Georgija	4 29	19 25		15 11	2 43
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
7	Niedz.	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 27		16 34	2 57
8	Poniedz.	Stanisław. B. M.	25 Marka Ep.	4 26	19 28		18 2	3 13
9	Wtorek	Grzegorza	26 Wasylyja Święc. wód	4 24	19 30		19 34	3 33
10	Środa	Izydora r.	27	4 23	19 31		21 7	4 0
11	Czwart.	Adolfa	28 9 Mucz.	4 21	19 33		22 31	4 38
12	Piątek	Pankracego †	29 Jazona	4 19	19 34		23 37	5 33
13	Sobota	Serwacego	30 Jakóba ap.	4 18	19 36		—	6 45
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
14	Niedz.	Bonifacego	Maj 1 Jerem.	4 16	19 37		0 22	8 8
15	Poniedz.	Zofji	2 Anastazija	4 15	19 39		0 54	9 34
16	Wtorek	Jana Nep.	3 Tymofteja	4 13	19 40		1 16	10 58
17	Środa	Paschalisa	4 Pelahji	4 12	19 41		1 33	12 16
18	Czwart.	Feliksa	5 Ireny	4 11	19 42		1 46	13 30
19	Piątek	Piotra Cel. †	6 Meftodyja	4 9	19 44		1 59	14 42
20	Sobota	Bernardyna	7 Joba	4 8	19 45		2 11	15 53
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w imię Jez. Chr. Jan 16								
21	Niedz.	Feliksa	8 Joana boh.	4 7	19 46		2 25	17 5
22	Poniedz.	Julji } krzyż. dn.	9 Izaiji	4 6	19 47		2 40	18 17
23	Wtorek	Dezyderj.	10 Symeona	4 5	19 49		3 0	19 28
24	Środa	Joanny ●	11 Tyta	4 3	19 50		3 25	20 36
25	Czwart.	Wniebowst. P.	12 Woznes. H	4 2	19 52		3 57	21 38
26	Piątek	Filipa †	13 Hłykerji	4 1	19 53		4 41	22 28
27	Sobota	Jana pap.	14 Izydora	4 0	19 54		5 35	23 9
22. Niedz. w r 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
28	Niedz.	Wilhelma	15 Pachomija	4 0	19 55		6 40	23 38
29	Poniedz.	Maksym.	16 Teodora	3 59	19 56		7 50	—
30	Wtorek	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	16 57		9 3	0 1
31	Środa	Angeli	18 Iwana	3 57	19 58		10 18	0 19

8 maja: Św. Stanisław, patron Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 41; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 maja o godz. 23 min. 59.

● Pełnia dnia 9 maja o godz. 23 minut 4. Pięknie, ciepłe powietrze.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 maja o godz. 13 min. 50.

● Nów dnia 24 maja o godz. 11 min. 7. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 maja i 2 chłodno, wietrznie i zimno; od 4 aż do 15 piękna ciepła pogoda, niekiedy grzmotami i deszczem przeplatana; 24 rano mróz, 27 pięknie, 28 i 29 zimno i nieco deszczu; 31 szron i przymrozek, w końcu deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 14 maja Lag-Bomer; dnia 26. maja 1 Siwan. dnia 31 maja święto tygodniowe.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Maj ma dni 31.

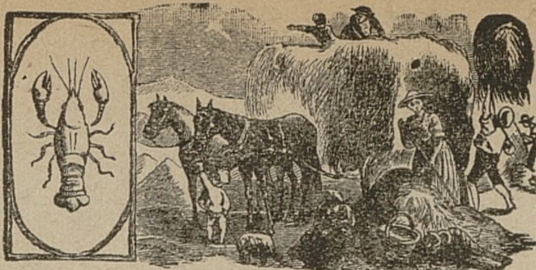
Jak wyglądają u Persów łowcy pereł?

Persja jest najbadrzej znanym krajem na całym świecie jako kraina perłe. Niema prawie na całym świecie takich pereł pięknych i należą one też do najdroższych. Od czerwca do października zaczyna się połów muszeł — a pracuje około 20 do 24 tysięcy ludzi. Prace jest bardzo ciężka, a zarobki bardzo małe. Główne korzyści mają bogaci kupcy indyjścy i pośrednicy w sprzedaży pereł. Tak samo proste, jak przed tysiącym lat, są obecnie środki, któremi posługują się przy wydobywaniu pereł. Na naszym obrazku widzicie drodzy czytelnicy oryginalne ochraniacze dla nosów i uszu. Uszy są chronione specjlanmy płynem woskowym. Mając tę ochroną zapuszczają się nurkowie w głębiny morza. Najbardziej wytrwali nurkowie przebywają trzy minuty pod wodą. Potem wyciąga się ich sznurami na łodzie czekające i przeważnie są oni nawpół już nieprzytomni, wracają jednak zapomocą różnych środków odżywczych bardzo szybko do siebie.



Oto ochrony na uszy i nos dla nurków w Persji.

Zapiski domowe w r. 1933.



Czerwiec

Po rusińsku: **Czerweń**

Po czesku: **Červen**

Po słoweńsku: **Rožnik**

Po kroacku: **Lipanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jakóba ☽	19 Patrykija	3 56	19 59		11 32	0 34
2	Piątek	Sadoka i Tow.†	20 Tałateja	3 55	20 0		12 48	0 48
3	Sobota	Klotyldy P.	21 Konstant.	3 55	20 1		14 8	1 1
23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
4	Niedz.	Zielone Św.	22 Sosz.Św.D.	3 54	20 2		15 30	1 16
5	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	23 Pond.Sosz.	3 53	20 3		16 59	1 33
6	Wtorek	Norberta	24 Symeona	3 53	20 4		18 31	1 56
7	Środa	Roberta S. d.	25 Izaaka	3 52	20 5		20 1	2 27
8	Czwart.	Medarda 🌕	26 Karpa	3 52	20 5		21 16	3 14
9	Piątek	Felicjana S. d.	27 Teraponta	3 51	20 6		22 13	4 19
10	Sobota	Małgorz. S. d.	28 Nykity	3 51	20 7		22 52	5 41
24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
11	Niedz.	Św. Trójcy	29 Ws. S. Św.	3 51	20 8		23 18	7 10
12	Poniedz.	Jana	30 Izaakija	3 51	20 8		23 37	8 37
13	Wtorek	Antoniego P.	31 Herminy	3 50	20 9		23 53	10 0
14	Środa	Bazylego	1 [illegible] Justa	3 50	20 9		—	11 18
15	Czwart.	Boże Ciało ☾	2 Boże Ciało	3 50	20 10		0 6	12 32
16	Piątek	Benona †	3 Lukyljana	3 50	20 10		0 18	13 44
17	Sobota	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11		0 32	14 56
25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
18	Niedz.	Marcelego	5 Dorofteja	3 50	20 11		0 47	16 7
19	Poniedz.	Juljanny	6 Hilarjona	3 50	20 12		1 5	17 19
20	Wtorek	Sylwerego	7 Teodota	3 50	20 12		1 28	18 27
21	Środa	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	3 50	20 12		1 57	19 29
22	Czwart.	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12		2 38	20 26
23	Piątek	Serca Jezusa † 🌑	10 Aleksandr.	3 51	20 13		3 30	22 8
24	Sobota	Jana Chrzciciela	11 Wartołom.	3 51	20 13		4 32	21 42
26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
25	Niedz.	Prospera	12 Onufryja	3 51	20 13		5 41	22 6
26	Poniedz.	Jana i Pawła	13 Akaliny	3 52	20 13		6 54	22 25
27	Wtorek	Władysława	14 Jełyseja	3 52	20 13		8 8	22 41
28	Środa	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13		9 21	22 54
29	Czwart.	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13		10 35	23 7
30	Piątek	Wsp.ś.Pawła† ☽	17 Manuela	3 54	20 13		11 51	23 21

[illegible]

Długość dnia wynosi 1. czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca ubywa dnia o 3 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 12 min. 53. Pięknie.

🌕 Pełnia dnia 8 o godz. 6 minut . Ciepło.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 0 minut 26. Dżdżysto.

Dnia 21. czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

🌑 Nów dnia 23 czerwca o godzinie 2 minut 22. Ciepło i pięknie.

☽ Pierwsza kwadra 30 o godzinie 22 min. 41. Deszcz.

[illegible]

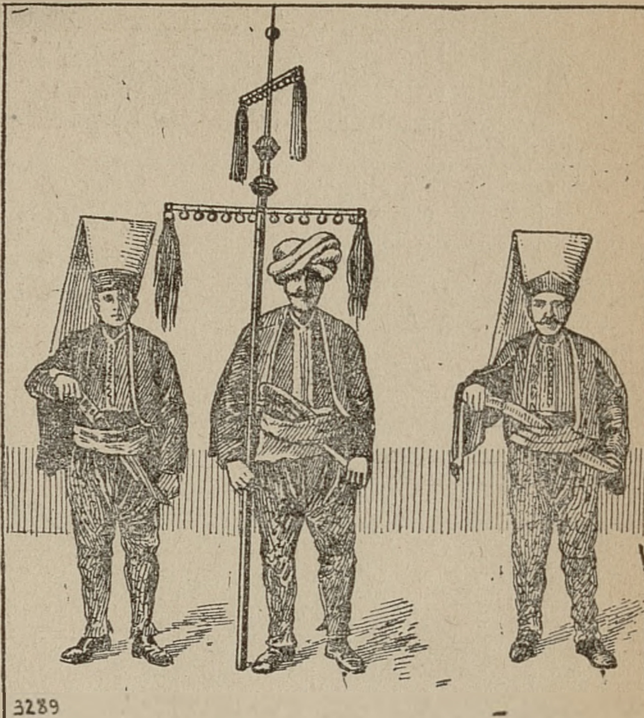
Dnia 2. pięknie, 3 wielkie deszcze i ulewy, od 4 aż do 8 wypogadza się 9 piękny ciepły dzień, 10 niestale, od 11 aż do 14 chłodno, wiecz. ciepłej, 15 w dzień i w nocy deszcz; 20 rano bardzo zimno; 22 i 23 pięknie i ciepło; 24 ulewa; od 26 aż do końca deszcz.

[illegible]

Dnia 1 czerwca święto tygodniowe; 2 dzień; dnia 25 czerwca 1 Thamuz.

Ostatni Janczarzy.

Janczarzy mają już za sobą długą historję. Już w roku 1329 stworzoną została pierwsza trupa janczarów, przeważnie z chrześcijan złożona, których udało się „nawrócić“ na wiarę mahomedańską. Odbywało się to w ten sposób, że dzieci chrześcijańskich niewolników, wychowywano w duchu religji mahomedańskiej i już wpajano w dzieci nienawiść i pogardę dla religji chrześcijańskiej. Odznaką janczarów były wysokie czapki, jak je widzicie Kochani Czytelnicy na naszym obrazku. To oddziały, które były przedmiotem ogolnej trwogi liczyły 100.000 osób, — stąd więc widać, ilu ludzi już wtedy porywane i zmieniane ich w niewolników. Kiedy wybuchła wojna, wtedy Janczarzy walczyli w pierwszych szeregach. W czasach zaś pokoju, wykonywali służbę policyjną, gdyż cieszyli się największem zaufaniem odnośnych władz. Dzisiejsi Janczarzy, którzy są już tylko przeżytkami wykonują służbę strażników muzeum wojskowego w Konstantynopolu. Naturalnie, że są dziś do dobrymi obywatelami tureckimi, a nie niewolnikami, gdyż jak wiadomo, — na papierze bodaj — zostało zniesione niewolnictwo na całym świecie.



Janczarzy na straży przed muzeum wojskowem w Konstantynopolu

Zapiski domowe w r. 1933.

Lipiec
Po rusińsku:
Łypeć
Po czesku:
Červenec





Po słoweńsku:
Malý pes
Po kroacku:
Srpanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teobalda	18 Leontija	3 55	20 13		13 10	23 37
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Swiątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
2	Niedz.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 55	20 12		14 32	23 56
3	Poniedz.	Heljodora	20 Metodyja	3 56	20 12		16 0	—
4	Wtorek	Prokopa	21 Juljana m.	3 56	20 11		17 29	0 23
5	Środa	Cyryla i Metod.	22 Eusebija	3 57	20 11		18 52	1 0
6	Czwart.	Izajasza Pr.	23 Ahrypiny	3 58	20 10		19 58	1 54
7	Piątek	Jana z D. †	24 Roźd. s. J	3 59	20 10		20 44	3 10
8	Sobota	Elżbiety	25 Fewronji	3 59	20 9		21 17	4 36
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Swiątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
9	Niedz	Łucji	26 Dawyda	4 0	20 9		21 40	6 6
10	Poniedz.	Amalji, 7 brat.	27 Samsona	4 1	20 8		21 57	7 34
11	Wtorek	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		22 11	8 58
12	Środa	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 6		22 25	10 15
13	Czwart.	Małgorzaty	30 Sobor ś. A.	4 4	20 6		22 38	11 30
14	Piątek	Bonawent. †	1 Łypeć Kosm.	4 5	20 5		22 52	12 43
15	Sobota	Henryka	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 4		23 9	13 56
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
16	Niedz.	NMP. z Karm.	3 Jakynta	4 7	20 3		23 31	15 8
17	Poniedz.	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 2		23 59	16 18
18	Wtorek	Szymona z Lipn	5 Kyryła i M.	4 10	20 1		—	17 24
19	Środa	Wincent. z P.	6 Łucjana	4 11	20 0		0 35	18 22
20	Czwart.	Błg. Czesława	7 Kyrjaka	4 12	19 59		1 23	19 8
21	Piątek	Praksedy †	8 Prokopija	4 13	19 58		2 2	19 44
22	Sobota	Marji Magd.	9 Pankratija	4 15	19 57		3 30	20 12
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
23	Niedz.	Apolinarego	10 S. 45 Mucz.	4 16	19 55		4 43	20 32
24	Poniedz.	Krystyny	11 Eufemiji	4 18	19 54		5 57	20 48
25	Wtorek	Jakóba ap.	12 Prokla	4 19	19 53		7 12	21 2
26	Środa	Anny	13 Sob.s.Haw.	4 20	19 52		8 26	21 16
27	Czwart.	Natalji	14 Akiły	4 21	19 50		9 40	21 29
28	Piątek	Inocentego †	15 Kyryła	4 23	19 49		10 57	21 43
29	Sobota	Marty	16 Atynogena	4 24	19 47		12 17	22 0
31. Niedz. w r. 8. po Ziel. Swiątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
30	Niedz.	Abdona m.	17 Martyny	4 25	19 46		13 41	22 23
31	Poniedz.	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 26	19 45		15 7	22 54

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 lipca o godzinie 12 min. 51. Zmiennie.

Ostatnia kwadra dnia 14 lipca o godz. 13 min. 24. Parno.

Nów dnia 22 lipca o godz. 17 min. 3. Pięknie.

Pierwsza kwadra 30 lipca o godzinie 5 min. 44. Pięknie, ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 3 zimno, posępnie i ponuro; 4. ciepło; 6 chłodno; od 16 do 18 ciepło; od 19 do 21 deszcze; od 22 do końca pięknie, ciepło i parno.

Kalendarz żydowski.

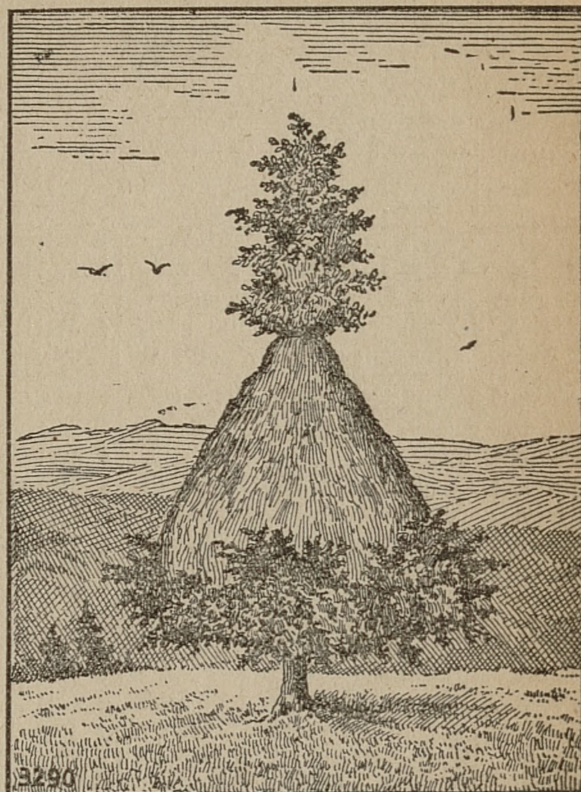
Dnia 11 lipca post, zdobycie świątyni; dnia 24 lipca 1 Ab.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Jak Serbowie suszą siano i je przechowują?

W Serbji i w okolicach, nawiedzanych przez ciągłe deszcze i już z natury wilgotnych, mają wieśniacy sposób bardzo oryginalny, celem suszenia i przechowania siana. Dawniej używane były tu specjalne maszyny, które jednak były bardzo kosztowne i ludziom bardzo wiele sprawiały kłopotów. Nie dziw więc, że gdy przychodziły deszczowe dnie, nieraz martwił się rolnik, nie wiedząc w jaki sposób zdoła osuszyć siano. Jeszcze większe kłopoty miał wobec ciągłych deszczów z przechowaniem. Ale natura idzie ludziom sama zapomocą. Więc dzisiaj nie używa się już w Serbji żadnych instrumentów. Oto rośnie tam drzewo, które ujrzycie kochani czytelnicy na naszym obrazku, a które stało się w tym kierunku prawdziwym dobroczyńca ludności. Jak więc widzicie natura sama zdobywa się nieraz na najpiękniejsze sposoby . . .



Drzewo, służąc Serbom do osuszania i przechowania siana.

Zapiski domowe w r. 1933.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po czesku: **Srpen**



Po słowieńsku: **Velký serpan**

Po kroacku: **Kolovoz**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 43		16 31	23 40
2	Środa	N. M. P. Anielskiej	20 Iłyi	4 29	19 42		17 42	—
3	Czwart.	Zn. ś. Szczep.	21 Symeona	4 31	19 40		18 36	0 43
4	Piątek	Dominika †	22 Marji Mah.	4 32	19 39		19 15	2 4
5	Sobota	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 34	19 37		19 41	3 33
32. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
6	Niedz.	Przemien. Pańsk.	24 Chrystyny	4 35	19 35		20 0	5 3
7	Poniedz.	Kajetana	25 Usp. ś. An.	4 37	19 34		20 16	6 28
8	Wtorek	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 32		20 30	7 51
9	Środa	Jana Vianney	27 Pantałem.	4 40	19 30		20 43	9 9
10	Czwart.	Wawrzyńca	28 Prok. i N.	4 41	19 28		20 58	10 24
11	Piątek	Zuzanny †	29 Kałynyka	4 43	19 26		21 13	11 39
12	Sobota	Klary p.	30 Syły	4 44	19 25		21 34	12 53
33. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
13	Niedz.	Hipolita	31 Jewdokim.	4 46	19 23		21 59	14 5
14	Poniedz.	Euzebjusza P	1 Serp. Petra	4 47	19 21		22 31	15 13
15	Wtorek	Wniebo. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 19		23 16	16 15
16	Środa	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 50	19 17		—	17 5
17	Czwart.	Jacka wyzn.	4 Otrok. wE.	4 51	19 16		0 11	17 45
18	Piątek	Heleny ces. †	5 Euzypija	4 53	19 14		1 16	18 15
19	Sobota	Ludw. z Tul.	6 Preob. H.	4 54	19 12		2 28	18 36
34. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
20	Niedz.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 56	19 10		3 43	18 55
21	Poniedz.	Joanny Fr.	8 Jemyłjana	4 57	19 8		4 58	19 10
22	Wtorek	Tymoteusza	9 Mafteja a.	4 59	19 6		6 13	19 24
23	Środa	Filipa	10 Laurentyj.	5 0	19 4		7 29	19 37
24	Czwart.	Bartłomieja	11 Eupta	5 2	19 2		8 46	19 51
25	Piątek	Ludwika kr. †	12 Fotyja	5 3	19 0		10 6	20 7
26	Sobota	NMP. Jasnogórsk.	13 Maksyma	5 5	18 58		11 28	20 28
35. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
27	Niedz.	Jana Kalas.	14 Mycheja	5 6	18 56		12 53	20 56
28	Poniedz.	Augustyna	15 Uspen. B.	5 8	18 54		14 17	21 35
29	Wtorek	Ścięcie Ś. Jana	16 Diomeda	5 9	18 52		15 31	22 30
30	Środa	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 11	18 50		16 30	23 43
31	Czwart.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		17 12	—

10 sierpnia: Św. Wawrzyniec, patron diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 15 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 5 sierpnia o godz. 20 minut 32. Piękne dni.

Ostatnia kwadra dnia 13 o godzinie 4 min. 49. Piękne dni.

Nów dnia 21 o godz. 6 min. 48. Bardzo ciepło.

Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia, u nas widzialne tylko częściowe.

Pierwsza kwadra dnia 28 sierpnia o godzinie 11 min. 13. Burze.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

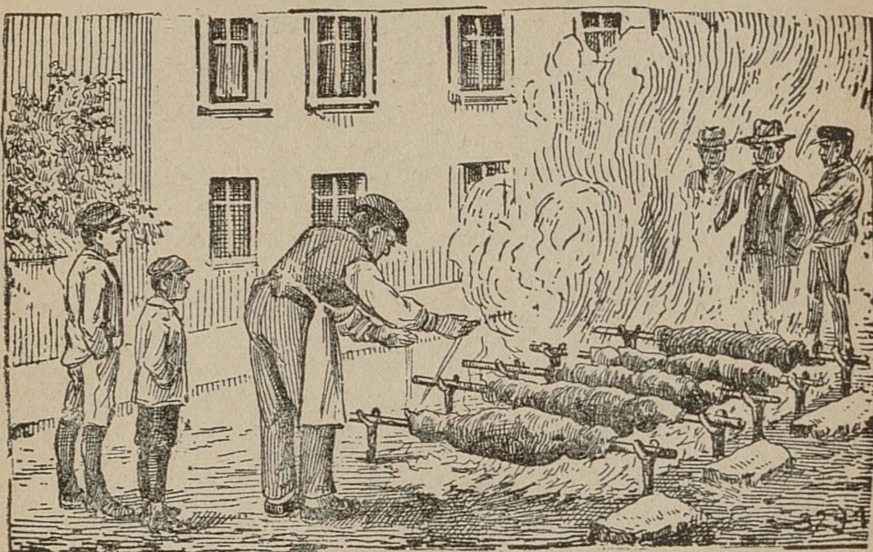
Od 1 aż do 6 pięknie, ciepło; 8 przez cały dzień deszcz, od 9 do 11 posępnie i trochę deszczu; 13 pięknie; 15 w nocy szron; 16 grzmoty; błyskawice i deszcz ulewny: 17 zimny deszcz; od 18 aż do 25 pięknie i bardzo ciepło; 26 do 28 codziennie grzmoty z wielkim deszczem; 30 i 31 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 sierpnia spalenie świątyni (post); dnia 23 sierpn. 1 Elul.

Sierpień ma dni 31.

Jak się wypieka smaczną pieczeń na wyspach Korfu?



Dobra pieczeń wypiekana na ulicy w Korfu.

Naprzeciwko południowych stroń Albanji, leży wyspa Korfu. Słoneczną jest ta wyspa, piękną i opiewaną przez wielu poetów. Mimo kryzysu na całym świecie panującego, kwitną tam gospodarstwa i tam rozwija się handel. W roku 1916 i 1917 przebywał tam wygnany rząd serbski. Wyspa Korfu, należy obecnie do Greków i liczy 125 tysięcy mieszkańców. Wyspa Korfu, zbudowaną jest na wzór wenecki i zachowały się na tej wyspie do dnia dzisiejszego stare zwyczaje i tradycje. Ludziska wypiekają sobie jeszcze na wolnem polu mięsiwa. Spójrzcie, Drodzy Czytelnicy, na nasz obrazeczek, a zobaczycie jak sobie ludzie smażą publicznie mięsiwo. Czy możecie pomyśleć o takich zwyczajach u nas. W Korfu jednak każdy przechodzień, mający apetyt na kawał mięsa staje przed sprzedającym rzeźnikiem, wybiera sobie kawał mięsa i każe sobie upiec na ogniu. I smakuje mu. I jest zadowolony.

Zapiski domowe w r. 1933.

Wrzesień

Po rusińsku: **Wresen**

Po czesku: **Září**



Po słoweńsku: **Kimowec**

Po kroacku: **Rujan**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Bronisławy †	19 Andreja	5 14	18 45		17 42	1 7
2	Sobota	Stefana kr.	20 Samuiła	5 15	18 43		18 4	2 35
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
3	Niedz.	Serafiny	21 Tadeja	5 17	18 41		18 21	4 1
4	Poniedz.	Rozalji	22 Ahatonika	5 18	18 39		18 35	5 25
5	Wtorek	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 20	18 37		18 49	6 44
6	Środa	Zacharjasza	24 Eutychija	5 21	18 34		19 3	8 1
7	Czwart.	Reginy	25 Wartołom.	5 23	18 32		19 18	9 17
8	Piątek	Narodzenie NPM.	26 Adryana	5 24	18 30		19 37	10 33
9	Sobota	Piotra Klaw.	27 Pymona	5 26	18 28		20 0	11 47
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
10	Niedz.	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 26		20 29	12 58
11	Poniedz.	Prot. i Jacka	29 Usik. hł. J.	5 29	18 24		21 9	14 2
12	Wtorek	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 30	18 22		22 0	14 58
13	Środa	Walerjana	31 Poł. Poj. B.	5 32	18 20		23 1	15 41
14	Czwart.	Podw. św. Krzyża	1 Wresen. Sym.	5 33	18 18		—	16 15
15	Piątek	7 bol. N. Marji P. †	2 Mamanta	5 35	18 15		0 10	16 41
16	Sobota	Ludmiły	3 Antyma	5 36	18 13		1 24	17 0
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
17	Niedz.	Hildegarda	4 Wawyły	5 38	18 10		2 39	17 16
18	Poniedz.	Tomasza	5 Zacharyja	5 39	18 8		3 55	17 30
19	Wtorek	Januarego	6 W. cz. Myc.	5 41	18 6		5 11	17 44
20	Środa	Eustachj. s. d.	7 Sostena	5 42	18 4		6 29	17 58
21	Czwart.	Mateusza Ew.	8 Rożdż. B.	5 44	18 1		7 50	18 14
22	Piątek	Maurycego s. d.	9 Joakima	5 45	17 59		9 12	18 33
23	Sobota	Tekli s. d.	10 Mynodora	5 47	17 57		10 39	18 58
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
24	Niedz.	Ruperta	11 Feodora	5 48	17 55		12 5	19 34
25	Poniedz.	Bł. Władysł. z G.	12 Awtonoma	5 50	17 53		13 22	20 25
26	Wtorek	Cyprjana	13 Kornyła	5 51	17 50		14 26	21 32
27	Środa	Kosmy i Dam.	14 Wozn. Kr.	5 53	17 48		15 12	22 52
28	Czwart.	Wacława	15 Nikity	5 54	17 46		15 45	—
29	Piątek	Michała archan. †	16 Josafata m.	5 56	17 44		16 9	0 16
30	Sobota	Hieronima	17 Sofji mucz.	5 57	17 42		16 27	1 41

29 września: Św. Michał, patron Małopolski.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 45 min.

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 4 o godzinie 6 minut 4. Piękna pogoda.

Ostatnia kwadra dnia 11 września o godzinie 22 minut 30. Chłodno.

Nów d. 19 września o godzinie 19 minut 21. Wiatr i deszcz.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

Pierwsza kwadra dnia 26 września o godzinie 16 min. 36. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od dnia 1 wrześn. aż do 4 ciepło i pogodnie. 4 w nocy grzmoty i ulewa, 5 do 9 jasno i trochę deszczu, od 18 do 25 zmiennie, 27 pięknie i ciepło, od 28 do 30 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 września 1 Tiszri, 5694 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 22 września II święto; dnia 24 wrz. post Gedaljah; dnia 30 wrz. św. pojednania.

Król, który posiada czterysta żon.

W Afryce znajduje się kraj Oyo, którym rządzi samodzielnie jeden król. Ten czarny król jest dla swej ludności tak wielką świętością, że nie wolno jego poddanym spojrzeć w ich twarz. Ponieważ czasami wyznaczane są audjencje w ważnych sprawach, zjawiają się poddani u króla, ale wtedy także nie widzą jego twarzy, gdyż osłoniętą jest zwiszającemi koralami, coż w rodzaju maski. Król jest zarazem najwyższym kapłanem i posiada czerysta żon. Na naszym obrazku widzimy twarz królowską. Możemy zatem podziwiać „piękno". Król nosi koronę z najczystszego złota, strój jego z najdroższego aksamitu, oraz berło długości 1 metra, z czystego srebra. Ma on czterech ministrów, którzy rządzą krajem.



Król w Oyo na swoim wspaniałym tronie.

Zapiski domowe w r. 1933.

Październik

Po rusińsku:

Żowten

Po czesku:

Říjen



Po słoweńsku:

Kolopersk

Po kroacku:

Kolopersk

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min	Księżyca zachód g. min.
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
1	Niedz.	Bł. Jan z Dukli	18 Eumenyja	5 59	17 39		16 42	3 4
2	Poniedz.	Anioł. Stróż.	19 Tryfona	6 0	17 37		16 55	4 23
3	Wtorek	Teresy od D.J. ●	20 Eustachija	6 2	17 35		17 9	5 40
4	Środa	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 4	17 33		17 24	6 56
5	Czwart.	Placyda i tow. m.	22 Foki i J.	6 5	17 31		17 41	8 11
6	Piątek	Brunona †	23 Zacz. ś. J.	6 7	17 29		18 2	9 27
7	Sobota	**M. P. Różańcow.**	24 Tekli m.	6 8	17 27		18 29	10 40
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
8	Niedz.	Brygidy	25 Eufrozyny	6 10	17 25		19 4	11 48
9	Poniedz.	Dionizego	26 Joana boh.	6 12	17 23		19 51	12 48
10	Wtorek	Franc. Borg.	27 Kalistrata	6 13	17 21		20 48	13 36
11	Środa	Emiljana ☾	28 Charytona	6 15	17 18		21 54	14 14
12	Czwart.	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 16	17 16		23 5	14 42
13	Piątek	Edwarda †	30 Hryhoryja	6 18	17 14		—	15 3
14	Sobota	Kaliksta	1 Żowt. Pok. B.	6 20	17 12		0 18	15 21
42. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
15	Niedz.	[illegible] Jadw.	2 Kyrjana	6 21	17 10		1 33	15 35
16	Poniedz.	Sławomira	3 Dyonizyja	6 23	17 8		2 48	15 49
17	Wtorek.	Małgorzaty	4 Jerofteja	6 24	17 6		4 5	16 3
18	Środa	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 26	17 4		5 25	16 19
19	Czwart.	Piotra z A. ●	6 Tomy ap.	6 28	17 2		6 48	16 37
20	Piątek	Felicjana †	7 Serhija m.	6 29	17 0		8 15	17 1
21	Sobota	Urszuli p.	8 Pełahiji	6 31	16 58		9 44	17 33
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
22	Niedz.	Korduli	9 Jakowa a.	6 32	16 56		11 8	18 20
23	Poniedz.	Jana Kap.	10 Eułampija	6 34	16 54		12 17	19 23
24	Wtorek	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 36	16 52		13 10	20 41
25	Środa	Bolesława ☽	12 Prowa m.	6 37	16 50		13 48	22 5
26	Czwart.	Ewarysta	13 Karpa	6 39	16 49		14 13	23 30
27	Piątek	Sabiny †	14 Nazaryja	6 41	16 47		14 33	—
28	Sobota	Szym. Judy	15 Eutymija	6 42	16 45		14 49	0 51
44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
29	Niedz.	Jezusa Króla	16 Lonhina	6 44	16 43		15 3	2 9
30	Poniedz.	Alfonsa R.	17 Ozyji i A.	6 45	16 41		15 16	3 25
31	Wtorek	Marcelego P	18 Łuki ew.	6 47	16 40		15 30	4 40

15. października: Św. Jadwiga, patronka Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Zmiany księżyca.

● Pełnia dnia 3 paźdz. o godz. 18 minut 8. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 paźdz. o godz. 17 min. 46 Wiatr.

● Nów dn. 19 paźdz. o godz. 6 min. 45. Nieprzyjemnie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 październ. o godz. 23 minut 21. Zimno, deszcz

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 października pięknie; 2 i 3 rano przymrozek; 4 i 5 ciepło; 7 przez cały dzień deszcz, od 8 aż do 14 posępnie, zimno i czasami nieco mrozu; 15 wietrzno i deszcz; 16 wiatr i śnieg; 19 niestale; od 21 do 27 silny deszcz z śniegiem; 28 dość pięknie; 31 ponuro i zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 październ. Kuczki; dnia 6 II święto; dnia 11 święto palm; dnia 12 koniec kuczek; dnia 13 radość z prawa; dnia 21 1 Marcheswan.

Dziwne zwyczaje rolnicze w Centralnej Afryce.

Nie daremnie w modlitwach naszych, które wznosimy do Pana Boga, wołamy: „I chleba powszedniego daj nam, Panie.“ Jak długo bowiem człowiek żyje na tym padole ziemskim, tak długo musi walczyć o najważniejszą część pożywienia, to jest: o chleb. W czasach najdawniejszych zjadali ludzie zboże na surowo, potem zaczęli je mielić i gotować. Dopiero jak nas uczy biblia, za czasów Mojżesza nauczono się wypiekać chleb. Do wypiekania chleba potrzebne jest jak wiadomo zboże. W Europie służą do wypiekania chleba mąka pszenna i żytnia. Podczas wojny jedliśmy chleb kartoflany. W Ameryce np. wypiekają chleb z kukurydzy, w Azji jedzą ryż. A teraz spojrzmy na obrazek, widzimy, jak kobieta w Centralnej Afryce przechowuje swoje zapasy.



Jak kobieta z dzikiego plemienia Valendu w Centralnej Afryce, pracuje nad przechowaniem zbioru.

Zapiski domowe w r. 1933.

Listopad		
Po rusińsku: **Listopad**		Po słoweńsku: **Listopad**
Po czesku: **Listopad**		Po kroacku: **Studenii**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	**Środa**	**Wsz. Święt.**	19 Joiła	6 48	16 38		15 46	5 54
2	Czwart.	*Dzień zad.* ●	20 Artemija	6 50	16 36		16 6	7 9
3	Piątek	Huberta †	21 Ilarjona	6 52	16 34		16 31	8 23
4	Sobota	Karola Bor.	22 Awerkija	6 54	16 33		17 3	9 33
45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej Mat. 22.								
5	**Niedz.**	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 31		17 46	10 37
6	Poniedz.	Leonarda	24 Arefty	6 57	16 30		18 39	11 29
7	Wtorek	Bł. Anton. Bal.	25 Markijana	6 59	16 28		19 41	12 10
8	Środa	Bogumiła	26 **Demetryja**	7 1	16 27		20 49	12 42
9	Czwart.	Teodora	27 Nestora	7 2	16 25		22 1	13 5
10	Piątek	Andrz. Aw. ☾†	28 Terentyja	7 4	16 24		23 13	13 24
11	Sobota	Marcina b.	29 Anastazji	7 5	16 22		—	13 40
46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
12	**Niedz.**	Marcina p.	30 Zenona	7 7	16 21		0 26	13 54
13	Poniedz.	Stanisł. Kost.	31 Stachija	7 9	16 20		1 40	14 7
14	Wtorek	Serafina	1 **List.** Kosmy	7 10	16 18		2 57	14 22
15	Środa	Leopolda	2 Akindyna	7 12	16 17		4 16	14 39
16	Czwart.	M.B. Ostrobram.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		5 42	14 59
17	Piątek	Grzegorza † ●	4 Joanikija	7 15	16 14		7 12	15 28
18	Sobota	Salomei	5 Hałaktyon.	7 17	16 13		8 41	16 10
47. Niedz. w r. 24 po Ziel. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
19	**Niedz.**	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		10 0	17 8
20	Poniedz.	Feliksa W.	7 Jerona	7 20	16 11		11 2	18 24
21	Wtorek	**Ofiarow. N. M. P.**	8 **Mychaiła**	7 21	16 10		11 46	19 48
22	Środa	Cecylji	9 Onesyfora	7 23	16 9		12 17	21 15
23	Czwart.	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8		12 38	22 40
24	Piątek	Jana od k. ☽†	11 Myny	7 26	16 7		12 55	23 59
25	Sobota	Katarzyny	12 Josafata	7 27	16 6		13 10	—
48. Niedz. w r. 25 po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
26	**Niedz.**	Konrada	13 Joana Złat.	7 29	16 5		13 23	1 16
27	Poniedz.	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		13 37	2 30
28	Wtorek	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		13 53	3 43
9	Środa	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		14 11	4 57
	Czwart.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2		14 34	6 10

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 50 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Zmiany księżyca.

● Pełnia dnia 2 listopada o godz. 8 min. 59. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 listopada o godz. 13 min. 18. Zimno.

● Nów dnia 17 listopada o godz. 17 minut 24. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 24 listop. o godz. 8 min. 38. Jasno i zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 14 deszcz i zimno; 16 w nocy pada śnieg; od 17 aż do 20 deszcz; od 21 pięknie, ale zimno aż do końca.

Kalendarz żydowski.

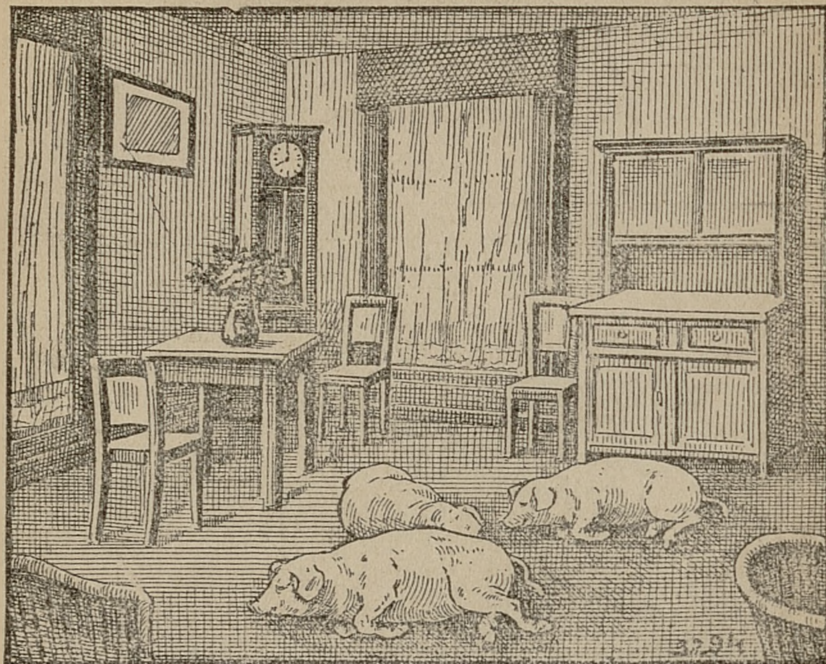
Dnia 19 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędą swe kądziele, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

Listopad ma dni 30.

Salon jako sypialnia dla świń.



W Nicaragua w centralnej Ameryce, mają się świnie bardzo dobrze i nie mogą na los swój narzekać. Świnie są tam tak traktowane, jak u nas koty i psy, i co dziwne, trzymają się tam również czysto, jakkolwiek to trochę brzmi nieprawdopodobnie. A jednak świnie, to bardzo czyste stworzenia, skoro tylko znajdą się w czystej stajni. W Nicaragua mogą świnie wszędzie poruszać się dowoli. Mogą wchodzić jak u nas psy domowe do wszystkich komnat, a nawet chętnie lubią przespać się w eleganckiej sypialni. Mo, na takie „świństwa" nie pozwoliłaby nigdy nasze panie gosposie. Ale w Nicaraguj, myją codziennie gosposie swoje świnki i czeszą je, aby były schludne i ładne. Naturalnie, że gosposie tuczą odpowiednie świnki, aby były odpowiednie tłuściutkie, aby potem w chwili rozłąki z życiem za taka świnka dużo tłuszczu i mięsa po sobie zostawiła.

Zapiski domowe w r. 1933.

Grudzień

Po rusińsku: **Gruden**

Po czesku: **Prosinec**



Po słoweńsku: **Gruden**

Po kroacku: **Prosinac**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Eligjusza †	18 Platona	7 36	16 2		15 4	7 21
2	Sobota	Bibjany (pełnia)	19 Audija	7 37	16 1		15 42	8 26
49. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
3	**Niedz.**	Franc. Ks.	20 Hryhorija	7 38	16 1		16 32	9 23
4	Poniedź.	Barbary	21 **Wwed. B.**	7 40	16 0		17 31	10 8
5	Wtorek	Sabby op.	22 Fyłymona	7 41	16 0		18 38	10 43
6	Środa	Mikołaja	23 Amfilochij.	7 43	15 59		19 48	11 8
7	Czwart.	Ambrożego	24 Kłymenta	7 44	15 59		20 59	11 28
8	**Piątek**	**Niep. Pocz.**	25 Jekateryn.	7 45	15 59		22 10	11 45
9	Sobota	Leokadji	26 Ałypija	7 46	15 59		23 22	11 59
50. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
10	**Niedz.**	NMP. Loret. ☾	27 Jakowa	7 47	15 58		—	12 12
11	Poniedź.	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		0 35	12 25
12	Wtorek	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		1 51	12 41
13	Środa	Łucji i Otylji	30 Andreja a.	7 50	15 58		3 11	12 59
14	Czwart.	Spirydjona	1 **Grud.** Naum	7 51	15 58		4 36	13 25
15	Piątek	Walerjana †	2 Awakuma	7 51	15 59		6 5	13 56
16	Sobota	Adelajdy	3 Sofonja	7 52	15 59		7 31	14 46
51. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
17	**Niedz.**	Łazarza (nów)	4 Warwary	7 53	15 59		8 43	15 55
18	Poniedz.	Gracjana	5 Sawy	7 54	16 0		9 37	17 19
19	Wtorek	Nemezjusza	6 **Nykołaja**	7 54	16 0		10 15	18 50
20	Środa	Teofila S. d	7 Ambrozyj.	7 55	16 0		10 40	20 19
21	Czwart.	Tomasza Ap.	8 Pałapija	7 55	16 1		11 0	21 44
22	Piątek	Zenona S. d	9 **Zaczat. B.**	7 56	16 1		11 16	23 3
23	Sobota	Wiktorji ☽ S. d	10 Myny	7 56	16 2		11 30	–
52. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
24	**Niedz.**	Adama i Ewy	11 Danyiła	7 57	16 2		11 44	0 19
25	**Poniedz.**	**Boże Narodzenie**	12 Spirydjona	7 57	16 3		11 59	1 34
26	**Wtorek**	**Szczepana m.**	13 Eustratija	7 58	16 3		12 16	2 47
27	Środa	Jana Ewang.	14 Tyrsa	7 58	16 4		12 37	4 1
28	Czwart.	Młodzianków	15 Eleuterija	7 58	16 5		13 5	5 12
29	Piątek	Tomasza b. †	16 Teofaniji	7 58	16 6		13 40	6 19
30	Sobota	Dawida kr.	17 Danyła	7 59	16 6		14 27	7 18
53. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
31	**Niedz.**	Sylwestra (pełnia)	18 Sewastyj.	7 59	16 7		15 23	8 6

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Zmiany księżyca.

(pełnia) Pełnia dnia 3 grudnia o godz. 2 min. 31. Śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 grud. o godz. 7 min. 24. Burzliwie.

(nów) Nów dnia 17 grudnia o godzinie 3 minut 53. Bardzo zimno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 grud. o godz 21 min. 9. Śnieg.

(pełnia) Pełnia dnia 31 grudnia o godz. 21 min. 54. Deszcz, zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 i 2 grudnia śnieg; od 3 do 8 niestale; 9 w nocy wielkie zimno i śnieg; 11 i 12 nadzwyczaj silny mróz; 13 i 14 śnieg i łagodnie; 16 jasno i bardzo zimno aż do 20; 23 do 25 śnieg, łagodnie; 26 do 31 bardzo zimno, ale mało śniegu.

Kalendarz żydowski.

Dnia 13 grudnia poświęcenie świątyni, dnia 19 1 Tebet, dnia 28 oblężenie Jero olimy.

Kobieta na Filipinach z gwoździem do trumny.

Gwóźdź do trumny? Zapytacie, mili Czytelnicy, co to jest? Otóż taki gwóźdź to: cygaro. Powiada bowiem przysłowie, że każde przez nas wypałone cygaro, to gwóźdź wbity w własną trumnę. Tak przynajmniej twierdzą nasze kochane żoneczki, gdy widzą, jak mężowie się "zapalają" papierosami fajkami i cygarami. Nauka leksraka potwierdza to wszystko, że ludzie słabowici, pominni absolutnie się wstrzymać od palenia. No, ale teraz nie mężczyczni wchodzą w grę. Tu widzimy kobietę, która pali cygaro. Waży to cygaro nie mniej nie więcej tylko pół funta. Czy widzicie jak z rozkoszą trzyma to cygarko w swoich „różowych" slicznych usteczkach? Kobieta ta pochodzi z Filipin. Jest to wyspa wschodnie azjatycka, należąca do Stanów Zjednoczonych. Mieszkańcy trudnią się hodowaniem drzew kokosowych, cukrowych, a zarazem tytuniowych. Naturalnie, że niema tam pól w podobnych jak u nas, gdyż cały kraj to jeden ogród. Szczep ten jest znany właśnie z tego, że kobietki jak już palą cygara to dokładnie i dużo, jak to widzimy na naszym obrazku.



Kobieta w Filipinach pali cygaro, ważącego pół funta.

Zapiski domowe w r. 1933.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust. 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 25 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwen
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecylinsz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 październ ka.
Frydman 10 październ ka.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 2+ lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 1 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 8 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 1 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 wrzesnia.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 25 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 5 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 8 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastolus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 20 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
— 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 listopada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 23 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Seweryn O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 wrzesnia.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 październike.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Szarża pod Rokitną

(Wspomnienie wojenne z XX wieku.)

W 18-letnią rocznicę 2 pułkowi Szwoleżerów Rokitniańskich ofiaruję ks. prof. J. A. Łukaszkiewicz.

I.

Szli razem przytuleni do siebie.

Zboża pachną dookoła, słońce kładzie na nich złote blaski. Leciuchny zefirek niesie z dali odgłosy pól i łąk.

Echa pieśni pasterskich rozbrzmiewają tajemniczo, uroczo... Duchy poprzednich pokoleń polskich unoszą się nad piastowskiem dziedzictwem, nad łanami Nadwiślańskiemi...

Marylka trzyma w ręce bukiecik, złożony naprędce z polnych kwiatów. Przypatruje się im miłośnie, z zachwytem. Pieści je wzrokiem, całuje ustami koralowemi.

Jakie miłe, jakie wdzięczne, jakie swojskie, polskie, kochane!... To kwiaty Nadwiślańskich pól naszych. Rosną nato, aby okazać, jak piękną jest nasza polska ziemia, godna miłości i ukochania! Chcą uweselić nam życie lackie, które z winy chciwych wrogów, najezdców już od lat wielu tak przykre, tak ciężkie...

Władysław patrzy na Marylkę z rozrzewnieniem. Chciałby, aby postać jej utkwiła mu w pamięci na wieki.

Nadchodzi ważna chwila, rozstrzygająca... Mój pożytek, czy obowiązek względem Ojczyzny?

Polska w niebezpieczeństwie. Odwieczny wróg Moskal w innej formie usiłuje ją zniszczyć, połknąć. Formują się Legjony na ochotnika. Ojczyzna woła. Nietylko bronić jej trzeba, ale skruszyć nareszcie ciężkie kajdany.

Na stokach Karpat śpiewa Wiślana fala cudną pieśń o rycerskiej przeszłości narodu od morza Bałtyckiego do morza Czarnego i, woła dzisiaj do rycerskich czynów. Usłyszeli głos jej szlachetni synowie i pospieszyli w sierpniu w szeregi Legjonistów do Krakowa...

Władysław skupił się w sobie, namyślił i przezwyciężył. Odezwała się w nim rycerska krew ojców, którzy walczyli ofiarnie za czasów Chrobrego, Batorego, Sobieskiego.

Przybiegł na chwilę pożegnać narzeczoną. Rozmaite są losy wojenne. Może ostatni raz widzi ukochaną?

Może to ostatnie przysięgi, ostatnie dziś uściski dłoni?!

Maryla żegna narzeczonego ze wzruszeniem i z powagą.

— Jedź i wracaj albo z tarczą, albo na tarczy! Tak mawiały matrony polskie swoim synom.

— Wrócę z mieczem, albo na mieczu. Mój duch! — odpowiada z godnością Władysław.

Maryla wyjmuje bławatek z bukiecika i podaje ukochanemu. Odpowiedź usłyszana uczyniła go rycerzem, bohaterem. Niech ten bławatek przypomina mu, że czuwa nad nim miłująca dusza...

— Dzięki! Kwiatek ten będzie mi przypominał zawsze twoje oczy niebieskie i twoją duszę rycerską...

Nosić go będę na piersi nieustannie...

Bywaj zdrowa! —

II.

Przydzielony do 2go szwadronu ułanów polskich 11 sierpnia 1914 r., Władysław cieszył się, że nareszcie będzie mógł pracować dla Ojczyzny... Czuł, że należy do Szwadronu Kadrowego, odradzającej się po stu latach Kawalerji polskiej.

Wkrótce 2gi szwadron ułanów, wchodząc w skład II Brygady, wyruszył z Krakowa 30 września 1914 r. w sto dziesięć szabel. Na czele szwadronu stanął porucznik Zbigniew Dunin Wasowicz.

Szwadron wysłano na Węgry, które zalewały wojska rosyjskie i tu pełnił służbę wywiadowczą w okolicy Huszt i Nagy Szöllos, jeżdżąc na patrol przeciw Moskalom.

— Doręczyć to pismo szybko — brzmiał rozkaz komendanta.

Władysław schował pismo, dosiadł rumaka i popędził naprzód. Siedzi twardo w siodle, pochylił się tylko lekko naprzód. Mija ludzi, domy, pola, lasy — na nic nie zwracając uwagi. Mundur ułański uwydatnia kształtnie dorodną jego postać.

Szumią drzewa przydrożne. Ptak wznosi się ku górze, śpiewa pieśń zdziwienia.

Jeździec nie słyszy go. Pędzi naprzód. Uciekają pola, łąki, lasy; jeździec nie widzi ich. Naprzód, naprzód!

Od czasu do czasu sięga ręką pod mundur. Depesza jest na swojem miejscu ukryta bezpiecznie... Bławatek spoczywa na sercu i faluje w rytm jego uderzeń.

Obraz Marylki staje mu przed oczyma. Poczciwa dziewczyna! Pochwali mię za moją służbistość... Pędź latawcze wiatronogi!

Koń rozumie swego pana. Wyciąga szyję i przyspiesza kroku. Czuje się dumnym, że ma zaszczyt służenia w legjonowym 2gim szwadronie ułanów polskich.

Od czasu do czasu parsknie zadowolony. Stawi się z rozkazem na czas!...

Naprzód!...

III.

Zawierucha wojenna przewaliła się przez Karpaty z ziemi węgierskiej znowu na ziemie Małopolskie...

Pod Cucyłowcem w październiku starcie z wrogiem było nieuniknione.

Drugi szwadron otrzymał rozkaz pogotowia zbrojnego.

Ułani stanęli w porządku wzorowym. Parskają konie, niecierpliwie oczekując sygnału.

Władysław sięgnął ręką pod kurtkę. Bławatek jest na piersi. Poklepał niespokojnego gniadosza. Spraw się dobrze! Dziś chrzest ogniowy 2go szwadronu ułanów...

Zamyślił się... — Powrócę z mieczem, lub na mieczu... mój duch!... — rzekł ze siłą. — Obowiązek... Ojczyzna woła! —

Przypomniały mu się niebieskie oczy Maryli, zamyślone jak bławatki, — bujne pukle jej włosów, które w dniu pożegnania wiatr rozwiewał, a słońce złotemi przetykało promieniami.

Niech te oczy patrzą na mnie w dzisiejszej bitwie i wzmocnią moje ramię...

Duchy rycerzy z pod Grunwaldu, Kłuszyna i Chocimia niech na pomoc przybędą naszemu szwadronowi.

I oni przed laty ofiarowali swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny.

Kto padł, — fundamentem stał się Polski; kto został żyw — stał się jej filarem potężnym.

Jednych i drugich potrzebuje koniecznie Ojczyzna Piastów i Jagiellonów.

Bóg daje zwycięstwo!

Odzyskać musimy całą Polskę od morza Bałtyckiego do morza Czarnego...

IV.

Komendant 2go szwadronu Zbigniew Dunin Wąsowicz dnia 26 października 1914 r. przegląda szeregi. Dumny, zadowolony...

Sygnał. Krótkie wyrazy komendy.

Szwadron drgnął. Żelazne ściany ożyły, poruszyły się naprzód złowrogo, tajemniczo — strasznie!...

Druga komenda.

Ruszono zwolna, stępem, wstrzymując niecierpliwe rumaki.

Rozkaz ataku!

W szalonym pędzie, jak wicher, uderza 2gi szwadron na stanowisko wroga. Łamie linję pierwszą i drugą i jak straszny huragan sieje śmierć na prawo i lewo.

Za ułanami piechota legjonowa kończy rozpoczęte dzieło przez kawalerję.

Zdobyta pozycja, wygrana bitwa! Okolica oczyszczona od wroga. Zwycięstwo na całej linji! - -

Drugi szwadron, na czele z ukochanym dowódcą, Zbigniewem Wąsowiczem, wraca z triumfem.

Pierwszy występ... Pierwszy chrzest bojowy... pierwsze wawrzyny zwycięstwa!

Zapłakano nad poległymi druhami, a żywi otrzymali odznaczenia, pochwały, awanse...

Władysław walczył dzielnie i cieszył się, że miecz jego szczerbi się zwycięsko na karkach wrogów.

Koledzy podziwiali jego rozmach, zapał, zimną krew i śmiałość natarcia.

Otrzymał pochwałę i awans.

V.

Zasłużony odpoczynek.

Władek wyciąga notes i przy ognisku kreśli list do Marylki.

»Twoje modły i pamięć Twoja to sprawiły, że z ciężkiej bitwy wyszedłem cało ze szablą w ręku. Myśl o mnie zawsze tak, jak i ja myślę o Tobie. Twój bławatek krzepi mię w trudach. Polecaj mię swej patronce N. P. Marji, której królestwo Polskie sięga od morza Czarnego aż do Bałtyckiego morza. Władek.«

Zamknął notes, aby nazajutrz pocztą polową wysłać liścik.

Siedzący obok kolega Antoni, domyślając się, że Władysław nie ma koperty do umieszczenia w niej napisanego listu, ofiarował mu swoją ochotnie.

— Przecież potrzebujesz jej dla siebie. Służę ci kartką z mego notesu. Napisz także do swej narzeczonej...

— Niestety, nie mam żadnej.

— A to dlaczego?

— Nie miałem czasu na szukanie, a przypadek nie był mi usłużnym...

— Więc napisz do krewnych, skoro nie masz rodziców. Szczęście jest przyjemniejszem, gdy je z drugimi dzielimy...

— Dobrze. Mam jednak kilka kopert. Daj mi na zamianę kawałek papieru.

Władek wydarł kartkę z notesu i podał Antkowi. Do otrzymanej w zamian koperty włożył napisany liścik, całując go z obydwu stron.

— Całusy dla ciebie, Marylo!



Rotmistrz Wąsowicz prowadzi szarżą pod Rokitną 13 czerwca 1915 r.

VI.

Odtąd Władek i Antek nierozłączonymi byli przyjaciółmi. Opowiadali sobie o stronach rodzinnych, zwierzali nawet tajniki sercowe.

— Oto bławatek od Maryli — opowiadał raz Władysław. — Noszę go na sercu. Gdy padnę, oddaj go jej wraz z moją szablą. Takie dałem jej przyrzeczenie na pożegnaniu.

— A gdy ja pierw padnę? — pytał Antoni.

— W takim razie pojadę do twojej siostry, pocieszę ją i zaopiekuję się strapioną...

Drugi szwadron ułanów stał zawsze w ogniu walk. Ramię przy ramieniu walczyli obok siebie Władek i Antek, jako nierozłączni towarzysze. Szczęście służyło im w ustawicznych potyczkach z nieprzyjacielem. Odwaga i poświęcenie zdobywały podziw kolegów i przełożonych...

W pierwszych dniach czerwca 1915 r. ofensywa bukowińska... Oddziały legjonowe dotarły do Toporowiec. Radauczę Moskale opuścili, ale obsadzili silnemi oddziałami szczyty rozległego wzgórza i wieś Rokitnę, położoną na jego stoku.

Umocnioną linję okopów na wzgórzach pod Rokitną obsadziło około 4000 rosyjskiej piechoty. Naprzeciwko był odcinek II brygady Legjonów polskich, karpackiej brygady żelaznej.

Za wzgórzem ustawili Moskale artylerję. Gdy w dolinie pojawił się jakiś oddział, już szrapnele gwiżdżą. Pociski armatnie padają na polskie okopy.

Piechota legjonowa podsunęła się do zachodniej strony wsi, dalej jednak nie mogła postąpić.

Zapada decyzja 12 czerwca, że należy cofnąć się, albo sforsować wzgórze nad Rokitną.

Dnia 13 czerwca nad ranem ruszyła polska piechota do ataku na wzgórza. Rosjanie dobrze zasłonięci, mając wielką ilość karabinów maszynowych, odparli niestety atakujących. Piechota nie zdobędzie tej pozycji. —

Pułkownik austrjacki Küttner i kapitan austrjacki Vagasz stali wówczas na czele dowództwa II brygady legjonowej. Za radą pruskich strategów wydają szalony rozkaz, aby kawalerja zdobyła silnie ofortyfikowane wzniesienia.

VII.

Około południa 13 czerwca 1915 r. wezwał do siebie sztab II brygady Legjonów polskich dowódcę dywizjonu kawalerji Zbigniewa Dunin-Wąsowicza. Szef sztabu pokazał mu okopanego nieprzyjaciela w 4 linjach i kazał zdobyć tę pozycję.

Rotmistrz Z. Wąsowicz wraca do ułanów, bierze 2gi i 3ci szwadron i rusza z nimi w kierunku rzeczki Rokitny. Zanim przekroczył rzekę, zostawia 3ci szwadron w odwodzie i prowadzi osobiście 2gi szwadron do szarży.

Cztery plutony stoją. Było wszystkich bohaterów 63 tylko...

Zbigniew, wnuk Mikołaja Dunin-Wąsowicza, bohatera legjonowego pod Samo-Sierrą, staje na froncie i mówi z mocą:

— Przyjaciele! Spełnijmy nasz obowiązek żołnierski do ostatniej kropli krwi, do ostatniego żołnierza. Bronimy honoru Polski. Naród, który nas wysłał, jeżeli dziś mówi: — Trzeba, abyście zginęli co do jednego — to zginiemy. Wiemy, że na ten sztandar polskiej chwały czekała Ojczyzna przez sto lat zgórą, więc my okażemy się godnymi tego znaku w najcięższych nawet warunkach.

Wytrwamy ofiarnie!...

Słońce czerwcowego południa całuje spalone wichrami Karpat ułanów twarze. W poczuciu obowiązku, w uniesieniu radości wołają z zapałem:

— Wytrwamy!

Władysław i Antoni po raz drugi powtórzyli: — Wytrwamy! —

Drugi szwadron przekroczył rzekę, minął wzgórze, a za nim ciągnie się równina z czterema linjami okopów rosyjskich.

Zbigniew komenderuje:

— Szable w dłoń!

Ułani w liczbie 63 pędzą naprzód. Unosi ich szał zacięty.

Zdobyli pierwszą linję okopów.

Serce bije im młotem. Konie rwą jak wicher.

Wężowe gardziele karabinów maszynowych wyrzucają grad kul. Huczą armaty moskiewskie.

Ułani dobiegli drugiego okopu i rozgromili przerażonego wroga.

Paszcze moskiewskich armat zioną ogniem i żelazem, prażąc nieustannie bohaterski szwadron.

Ułani pędzą naprzód! Ten pada ranny, pod tamtym ubili konia. Kto żyw, rwie naprzód jak huragan.

Zdobyli trzecią linję okopów. Jest ich już niewielu.

Tymczasem Rosjanie z pierwszych i drugich okopów widząc, że nikt nie spieszy za ułanami, aby wykorzystać zwycięstwo, ocknęli się z przestrachu i popędzili za szlachetnymi bohaterami, strzelając.

Władysław i Antoni pędzą za swym rotmistrzem. Przed czwartym okopem pada Zbigniew Dunin-Wąsowicz, rażony kilku celnemi kulami.

Reszta mija czwarty okop, odwraca konie i atakuje szablami ukrytych w okopie. Porucznik Topór Kisielnicki osaczony broni się szablą, a gdy się złamała, strzela z rewolweru. Wyszły mu naboje. Pada martwy, pchnięty kilkoma bagnetami.

Władysław bije na prawo i lewo.

— Zabić mu konia, aby nas nie wysiekł! — wołają Moskale.



Władek woła: »Poddaj się!«

Pada gniadosz na ziemię, przytłaczając jeźdźca. W tej chwili trzy bagnety przebiły bohaterskiego legjonistę. Miecz wypadł mu z okrwawionej dłoni...

VIII.

Zginęło z 2go szwadronu 57miu. Zabici lub ranni, przytłoczeni ciałami pobitych koni.

Pozostało ich tylko sześciu, a było sześćdziesięciu trzech; — tam pod Rokitną.

Sześciu za mało, aby pokonać wroga, liczącego jeszcze tysiące...

Przedarli się do swoich.

Rosjanie bojąc się nowej szarży polskiej, ale urządzonej lepiej, po Napoleońsku, z wyzyskaniem każdego sukcesu ułanów... opuścili ze strachem silne swoje pozycje.

* * *

Tak wypełnił z chwałą otrzymany rozkaz 2gi szwadron polskich ułanów Zbigniewa Wąsowicza!... Wskrzesił chlubnie tradycję bohaterów z pod Samo-Sierry.

Ułani szli na pewną śmierć. Wiedzieli o tem, że położą życie na ołtarzu Ojczyzny.

Wszyscy szli radośnie, gdyż czuli, że błyskawica ich szabel zapali jutrzenkę wolności narodowej. Ciała ich spoczywają dziś we wspólnym grobie na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

* * *

Skruszone zostały kajdany niewoli w krótkim czasie.

Odwieczne wrogi opuściły Polskę na zawsze.

A duchy tych, którzy padli pod Rokitną, patrzą na to z niebiańskiej wyżyny.

Przelana ich krew wydała plon.

I stała się Polska wolna, oparta o morze Bałtyckie.

IX.

Antoni dotrzymał słowa. Miecz Władysława i bławatek zawiózł Marylce.

Dziewczę pochwyciło miecz i przycisnęło do serca kurczowo.

Popłynęły łzy bolu i żalu. Gdy się uspokoiła, rzekła:

— Jestem dumną, że byłam narzeczoną bohatera Narodu. Pracować będę dla Polski do śmierci.

Za posag mój postawię Szkółkę i będę w niej wychowywała uświadomione pokolenie Władysławów, to jest ludzi władających sobą, i sławnych z władzy nad sobą, gdy chodzi o złożenie ofiary zdrowia, mienia i życia dla Ojczyzny.

Tylko uświadomieni Władysławowie odbudują dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, Polskę od morza Bałtyckiego do morza Czarnego!

X.

Rozkaz nr. 133.

Generał Durski wydał następujący rozkaz do brygad i bataljonów, który odczytano przed frontem wojsk polskich:

Piotrków, dnia 28 czerwca 1915 r.

Żołnierze-Legjoniści!

W dniu 13 czerwca 1915 roku pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwałą okrył się 2gi szwadron naszej kawalerji.

Garstka bohaterów w sile 63 jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i, jak huragan wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych, zdobywa poczwórne moskiewskie okopy, a bohaterstwem swojem wywołuje podziw wśród wrogów. —

Czwarty i ostatni już szereg wrażych okopów przebyło tylko 6 bohaterów.

Żołnierze! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin-Wąsowicza, poruczników Topora i Władka, oraz wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy Ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2go szwadronu staje odtąd godnie obok Samo-Siery, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego szwadonu, tak sławnie za Polskę poległych, złotemi zgłoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.

Cześć im i sława!

Durski, Marszałek polny por.

XI.

Bohaterzy z pod Rokitny, którzy brali udział w szarży 13 czerwca 1915 roku.

Zbigniew Dunin-Wąsowicz, rotmistrz; Jerzy Topór-Kisielnicki, porucznik; Roman Włodek, podpor.; Tadeusz Adamski, wachmistrz; Władysław Nowakowski, wachmistrz; Karol Karasiński; Władysław Tworkowski; Wincenty Rawski (Starczewski); Bronisław Łusz-

czewski; Rakowski Jerzy; Kubik Bolesław; Majda Michał; Polek Eugenjusz; Szysz Mikołaj, Zwatschke (Waszko) Antoni; Fafara Marjan, podp.; Sokołoski Stanisław; Jagrym Zygmunt; Wąsowicz-Dunin Bolesław, wachm.; Świdziński Jerzy Bolesław; Szerbert Józef; Linko Stefan; Chwalibóg Mieczysław; Brinken Tadeusz; Grechowicz Stanisław; Bakalski Karol; Oskierka Jerzy; Turski Władysław Stembardt Józef; Garbaczewski Emil; Mitschke Jan; Prokop Kazimierz; Kamiński Stanisław; Kuszel Jerzy; Mihden Sylwester; Krawczyński Józef; Rotkoch Antoni; Sala Józef; Beresz Jan; Janyszyn Bazyli; Kułakowski Stanisław; Chwalibóg Jan; Ścibcrowski Edward; Lękawski Tadeusz; Wołoszyn Stanisław; Piątkowski Tadeusz; Lipczyk Władysław; Mazur Wojciech; Raszkowski Jan; Różyc Stanisław; Tylicki Stanisław; Firlit Michał; Jakubowicz Andrzej; Poleński Tadeusz; Łabędzki Antoni; Senewski Roman; Skawiński Piotr; Stachura Jan; Zamojski Aleksander; Olchawa Tadeusz; Szymański Stanisław; Sierchiejewicz Władysław; Szczepan Stanisław.

Cześć bohaterom!

XII.

Drugi szwadron ułanów po szarży pod Rokitną 13 czerwca 1915 r. przydzielono do 2go pułku ułanów legjonowych.

W 1916 r. i w latach następnych stoczył wiele bitew krwawych i okrył sławą polską kawalerję.

W lipcu 1916 r. walczy pułk pod rozkazami komendanta J. Piłsudskiego. Pod Garlachem, koło Wołczecka odparł szarżę kilku pułków kawalerji moskiewskiej.

W 1918 roku 2 listopada, po skończonej wojnie światowej, nazwano go 1szym pułkiem ułanów wojsk polskich.

Dnia 2 czerwca 1919 r. został on przemianowany na 2gi pułk Szwoleżerów Rokitniańskich i pod tą nazwą istnieje do dnia dzisiejszego.



Poczet sztandarowy 2 pułku Szwoleżerów ze Starogardu przybył do Krakowa na uroczystość [illegible] 15-letniej rocznicy szarży pod Rokitną.

Z końcem października 1919 r., po walkach na froncie karwińskim, przeniesiono 2gi pułk Szwoleżerów Rokitniańskich na Kujawy. Stąd poszedł on na Pomorze i dotarł aż do wybrzeża Bałtyku, które wziął w posiadanie.

W 1920 r. w kwietniu walczy na froncie bolszewickim, bierze udział w wyprawie na Kijów, potem walczy zwycięsko z Bolszewikami nad Wisłą.

Obecnie 2gi pułk Szwoleżerów R. stacjonowanym jest w Starogardzie, gdzie strzeże granic Pomorza, jako sprawy niesłychanie ważnej dla państwa Polskiego.

Jestto wielki zaszczyt i dowód wysokiego zaufania, że właśnie jemu powierzono straż nad Bałtykiem.

O dostęp Polski do Bałtyku walczył największy wódz i twórca państwa Polskiego, Bolesław Chrobry 995 r. Postawił on zasadę, że Polska musi mieć oparcie o Bałtyk i ujście Wisły, jeżeli chce być niezawisłą i mieć wolne ręce do działania na zachodzie i wschodzie. Krzyżacy odebrali Polsce Gdańsk i Bałtyk. Walczą o jego odzyskanie Jagiellonowie. Udaje się im to dopiero przy pomocy Towarzystwa Jaszczurczego i mieszczaństwa 1466 r.

Gdy w 18 wieku Prusacy odebrali Polsce Bałtyk, dokonali łatwo trzech rozbiorów państwa.

Obecnie posiadamy zaledwo część Bałtyku. Wyborowe wojska polskie muszą czuwać nad jego zabezpieczeniem przed chciwością wroga...

Tymczasem nowocześni Jaszczurkowcy niechby się starali na drodze pokojowej o odzyskanie całego Bałtyku, jaki posiadaliśmy za Piastów i Jagiellonów.

Duch dawnych Jaszczurkowców i następców ich, Hozjusza, Kopernika, Józefa Wybickiego, niechaj ożywia cały naród! —

Drugi pułk Szwoleżerów Rokitniańskich stracił podczas wojny 125 poległych. Za dzielność swą zdobył 113 krzyżów »Virtuti Militari« i 402 »Krzyżów walecznych«.

W r. 1920 już 42 ułanów było oficerami, a 1927 r. sześciu dowódców pułków pochodziło z karpackiego szwadronu. Więc to była kadra. W szwadronie żyła idea kadrowości.

Kadra nie jest tylko szkołą, ona musi być dla drugich wzorem. W kadrze czuje każdy, że może zginąć, ale musi pozostawić po sobie pamięć dobrego żołnierza.

Szarża rokitniańska ułanów Wąsowicza pozostanie na zawsze drogowskazem odrodzonej polskiej kawalerji, którą stworzył wielki król Bolesław Chrobry. Ułani mają brawurę, męstwo i mocnego ducha, który postanowił odzyskać całe dziedzictwo Piastów i Jagiellonów od morza Czarnego do całego Bałtyku.

Pokój między małżonkami.

Wszędzie zdarza się coś, jak to się mówi, więc też i między małżonkami, nie obejdzie się bez nieporozumień. Ale zanadto często przekraczają nieporozumienia ważność sprawy i podkopują ten luby pokój, który ostatecznie koniecznie w życiu ma panować i panować musi. Po największej części są to drobnostki, o które się kłócą i sprzeczają, a że żadne nie chce ustąpić, albo jest mniemania, że mu ustąpić nie wolno, to unika jedno drugiego godzinami, a może i całemi dniami. Przytem uroją sobie, że są inteligentni, chrześcijańscy i kochający się! Jakież to łudzenie siebie samych. Jakżeż powinno się inaczej postępować? A więc, niepowinno się w żadnym wypadku zakończyć dnia w nieporozumieniu! Choćby nawet i gwałtowne sprzeczki były, albo widziało lub słyszało się wybuchy złości, powinno się pamiętać o tem, co mówi przysłowie ludowe: Mądry ustępuje!

Samopoczucie i samozaparcie tworzą charakter, a nie można też i zapominać, że winę w tem usposobieniu obopólnych charakterów ponajwiększej części obydwie strony same ponoszą.

Piękny przykład przywiązania do Ojczyzny.

Do najbardziej ciekawych znamiom powstania styczniowego 1863 roku, zaliczmy wzniosłą ofiarność społeczeństwa, wielkie bezinteresowne poświęcenie się dla sprawy narodowej i wreszcie rozszrzenie się tych walk na cały zabór rosyjski aż do najdalszych jego krańców na wschodzie, oraz współudział dwóch pozostałych zaborów.

Z zaboru austrjackiego i pruskiego szły od szeregów owczesnego powstania gromadki ludzi, również najdalej ku południowi lub zachodowi położonych okolic. Szli nawet górale podhalanscy, nie zabrakło też i naszych nadmorskich Kaszubów.

Poryw synów Pomorza, był krótkotrwały, ale bardzo ofiarny. Pamiętać więc o nim powinniśmy.

Choć tak, odlegli od reszty kraju — że żadne niemal wieści z głębi Polski do chaty kaszubskiej nie docierały, to jednak w decydujących momentach, dziejowych — Kaszubi stawali na zew Ojczyzny. Gdy w latach 1863 i 1864, rozgorzała na ziemiach polskich walka przeciwko Moskwie, wieść o nich dobiegła do zapomnianych przez społeczeństwo polskie nadmorskich wiosek lasu Kaszubskich i poruszyła proste a gorące serca rybaków.

Było to w marcu 1864 roku. Czternasty już miesiąc trwały na obszarze zaboru rosyjskiego heroiczne walki, bezprzykładne w swem bohaterstwie. Były to już ostatnie chwile powstania styczniowego.

Wszystko wskazywało już, że Polska w tym tak bardzo nierównym boju paść musi. Słup ognisty nadziei wolności, co ukazał się przed rokiem nad ziemią polską, za którym szły tłumy i w nim gorzały, — już bladł, znikał na długie lata.

Na czele ówczesnych powstańczych władz, w ostatnich miesiącach stał mąż niezłomny, Romuald Traugutt. On wiary nie tracił.

Pragnął walkę przedłużać i przez pół roku ją przedłużał.

Wlewał wiarę w innych, miał ją w sobie, przynajmniej starał się w sobie coraz bardziej wyrobić, lubo stan ogólny był rozpaczliwy.

Wśród warunków coraz gorszych, gdy ku wiośnie 1864, kraj wpadł już w bezwład zupełny, gdy kasa Rządu Narodowego, świeciła pustkami — tajny dyktator pomimio to zalecał tworzenie tajnych oddziałów. Tworzono też je. Trwało to niemal do końca marca 1864. W zaborze pruskim znany już z walk w roku poprzednim Edmund Collier, otrzymał polecenie utworzenia liczniejszego oddziału i wkroczenia z nim od granic Pomorzam do województwa płockiego. Edmund Collier pochodził z rodziny francuskiej, od paru już stuleci w Polsce osiadłej, zupełnie spolonizowanej, odznaczającej się ofiarnym patrjotyzmem.

Służył on uprzednio w wojsku francuskiem, miał doświadczenie bojowe, zdobyte w wojnie krymskiej, a pod wałami Sewastopola, a w pierwszym tygodniu powstanie 1863 roku, bił się mężnie pod Olszową na Kujawach, gdzie trzykrotnie ciężko ranny, dostał się do niewoli lecz z niej umknął. Wyleczony z ran, tworzy oddział z 1220 ludzi złożony, który dzieli na cztery grupy, po 300 żołnierzy w każdej i staje z nimi nad Drwęcą, na granicy Kongresówki. Jedna z tych grup była złożona wyłącznie z wieśniaków Kaszubów, i pewnej liczby zaściankowej szlachty pomorskiej. Przedtem w oddziałach powstańczych, co się zawiązywały na pograniczu zaboru pruskiego, rzadko dotąd widywano Kaszubów, teraz stanął cały zastęp ich z 300 głów złożony, pełen samowiedzy, dlaczego swe życie niesie w ofierze.

Szli oni na tę walkę od wybrzeży Bałtyku, aż do granic Mazowsza o własnych środkach. Nie chcieli ani żołdu, ani podwód, które im dawano w Chełmińskiem, chociaż droga była daleka i ciężka podczas wiosennych roztopów po ówczesnej surowej i bardzo ciezkiej zimie.

„Dajcie nam broń,“ mówili, „a o resztę nie troszczie się, nie idziemy się bić za najem, tylko za wolność naszej Ojczyzny.“

Tak szlachetnie przemawiali owi synowie Macierzy, która ich zaiste mało ówczas znała, i długo jeszcze potem o nich nie zapomniała.

Losy tej w wyprawy nie były lepsze, niż wyniki innych wypraw, dążących z poza

kordonu austrjackiego, bądź pruskiego. Prusacy pilnie strzegli granicy i wiedząc zawsze o miejscu zamierzonego przejscia nowoutworzonych oddziałów, natychmiast zawiadamiali o tem Rosjan.

Tak się stało i tym razem. Nieprzyjaciel wcześniej uswiadomiony urządził zasadzkę nad Drwęcą.

Dwie tylko kolumny powstańców zdołały się przedrzeć, wśród nich była też i ta, złożona z samych Kaszubów, lecz po przeprawie zostały rozbite. Kaszubi cofnęli się poza graniczną rzeczkę, ale nie rozproszyli się, choć część ich na placu boju została i pragnęli powtórnie wejść w granice Kongresówki, ale było to już niemożliwem.

Podczas przeprawy Collier został aresztowany przez Prusaków, nie było więc komu dowodzić i wogóle na całym obszane Polski powstanie już zupełnie wygas o.

Padło więc ostatnie słowo: „wszystko stracone, wracajcie do domów waszych.“ Słowa te niby głaz uderzyły w serca napozór zimne, a głęboko czujące.

Załamały się twarde dłonie, uznojone ciężka pracą, wrócili do swych domków i łodzi, wrócili tak, jak przyszli, lecz nie wszyscy. Wielu z nich pozostało na pobojowisku, użyźniając polski ugór swemi kośćmi, jako posiew, z którego ma urość plon przyszłych bojowników o zachowanie tej niepodległości, którą Bóg nas obdarzył, wierna straż na północnej rubiezy Rzeczypospolitej, gdzie pilne czuwanie jest koniecznościa, jest najważniejszym obowiązkiem dni dzisiejszych.

Tradycja tego oddziału Kaszubów, w powstaniu styczniowem, długo żyła na Pomorzu — i jeszcze dziś unosi się nad nadpomorskim cmentarzem na Oksywiu, gdzie spoczęły przed niewielu laty prochy księdza Muchowskiego, który uczestnictwo swe w tej wyprawie przypłacił wygnaniem na Sybir.

Opisany tu epizod, jest jednym z w niezliczonych przykładów wierności synów pomorskich do Matki Polski!

Zapewniał o tej wierności wielki pieśniarz ziemi kaszubskiej, kiedy pisał:

„Wisła w polskie morze płynie — polska wiara, polska mowa, nigdy nie zaginie.“

Toteż powinniśmy otaczać ten szczep pomorski, braterską miłością i opieką, szanując jego piękną prastarą mowę, i jego obyczaj i plemiennie własciwości. Bo też zaiste najbliższi to bracia nasi i wielkiej zasługi dziejowej, oni nam zachowali ów płacheć wybrzeza morskiego, który dzijś otwiera Polsce wyście na świat szeroki.

— — — — — — — — — —

Statystyka przestępczości w Polsce.

Statystyka przestępstw popełnionych w ub. roku w Polsce wykazuje, że na pierwszem miejscu pod względem liczebności — stoją kradzieże.

W omawianym okresie popełnione przeszło 300 000 kradzieży, (to znaczy przeciętnie blisko 1000 dziennie) przyczem kradzieży bez włamania było z górą 270.000 a świętokradztw 158.

Drugie miejsce przestępstw popełnionych w Polsce, zajmuje zakłócenie spokoju porządku publicznego, czyli różnego rodzaju awantury w miejscach publicznych, na ulicy itd.

Na trzeciem miejsciu stoją uszkodzenia cielesne (pobicie, poranienie). Dalej idą oszustwa różnego kalibru. Za włóczęgostwo i zebraninę ujęto 14.765 osób.

Dość pokaźna jest w Polsce ilość przestępstw politycznych, w ostatnim roku zarejestrowano ich 3345, a więc prawie 10 dzienne.

Morderstwo i zabójstwo zarejestrowana w roku ostatnim 1.382 razy.

Z innych przestępstw wymienić należy szpiegostwo 115, handel żywym towarem 20, bigamia 10.

Z tego widzą czytelnicy „Kalendarza“, że kryminały w Polsce zawsze znajdą swoich lokatorów

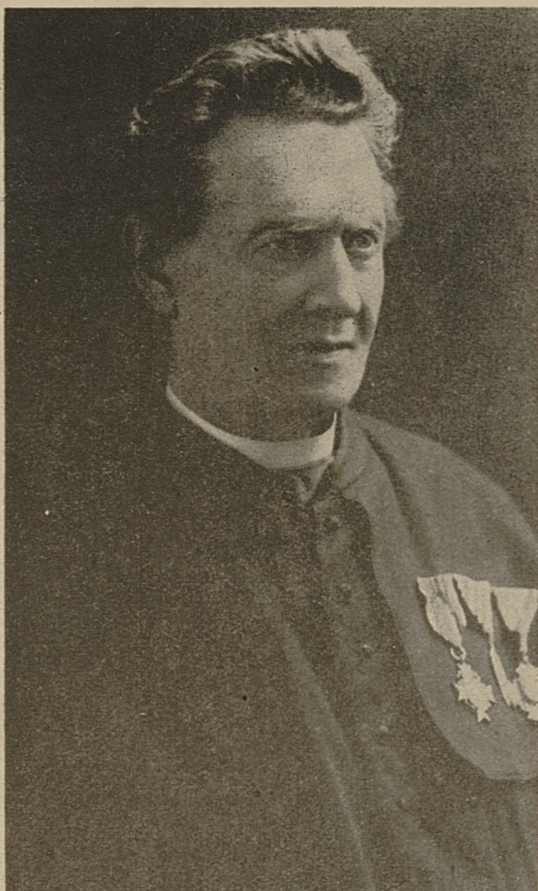
— — — — — — — — — —

Sierociniec św. Antoniego i Bursa Rzemieślnicza w Rzeszowie.

Obchodząc 50-lecie kapłaństwa w 1931 r. ks. kanonik Juljan Antoni Łukaszkiewicz rzucił myśl, aby w mieście Rzeszowie powstał żywy pomnik w postaci Sierocińca i Burzy rzemieślniczej. Będzie to widomy znak najpierw wdzięczności Narodu polskiego wobec Boga, Zwycięskiej Królowej Polski N. P. Marji za przywrócenie Wolności naszej Ojczyźnie w 1918 roku.

Następnie spełnić musimy posłannictwo historyczne na wschodzie Europy przekazane przez papieża Sylwestra II królowi Bolesławowi Chrobremu. W tym celu odzyskać trzeba całe dziedzictwo Piastów i Jagiellonów. Traktat wersalski przywrócił nam zaledwo połowę tego dziedzictwa, a druga połowa zostaje nadal w rękach naszych sąsiadów. Granice dziedzictwa Piastów i Jagiellonów zaczynają się nad morzem Czarnem na południu, sięgają do całego morza Bałtyckiego od Lubeki przez Gdańsk, Królewiec, Kłajpedę aż do Parnawy na północy; a od Uralu na wschodzie, do Odry z jej dorzeczami na zachodzie.

Do odzyskania tego dziedzictwa na drodze pokojowej potrzeba nam ludzi uświadomionych z dobrym charakterem, który od młodości mieć będą zawsze ten wielki cel przed oczyma.



Ks. kanonik Juljan Antoni Łukaszkiewicz.

Tymczasem widzimy, że wielu zapomniało już o tym celu, a młodzieży nikt o nim nie mówi. Ileż znów młodzieży wśród nas marnuje się z braku opieki i z braku wychowania narodowego. Jedni nie mając rodziców, są opuszczonemi sierotami; drudzy mają nieraz rodziców złych i przewrotnych, którzy dają im gorszące przykłady, zachęcając wprost do złodziejstwa i oszustwa; inni wreszcie myślą o zabawach i hulatyce, marnując zdrowie i siły tak potrzebne do wykonania posłannictwa narodowego. Szkoda tych wszystkich sił, które przepadają bez pożytku dla narodu. Cieszą się z tego nasi wrodzy. Ratujmy więc sieroty gromadząc je w Ochronkach, ratujmy młodzież dorostająca gromadząc ją w Bursach, gdzie słyszeć będą o posłannictwie Polski oraz o dziedzictwie Piastów i Jagiellonów.

Bursy gimnazjalne są w każdem mieście, ale gdzieniegdzie zaledwo są Bursy rzemieślnicze. Musimy jednak budować je wszędzie, gdyż rzemiosło jest podstawą chrześcijańskiego mieszczaństwa. Termi-

natorzy warsztatowi rekrutują się przeważnie z wiosek okalających miasta. Roli nie można dzielić między wszystkie dzieci. Połowa idzie do szkół lub do rzemiosła. Terminatorzy rano przychodzą do warsztatów, a wieczorem wracają pieszo lub na kółkach do domu głodni, znużeni. Nic dziwnego, że wielu z nich w zimowej porze przeziębia się i nabawia chorób rozmaitych.

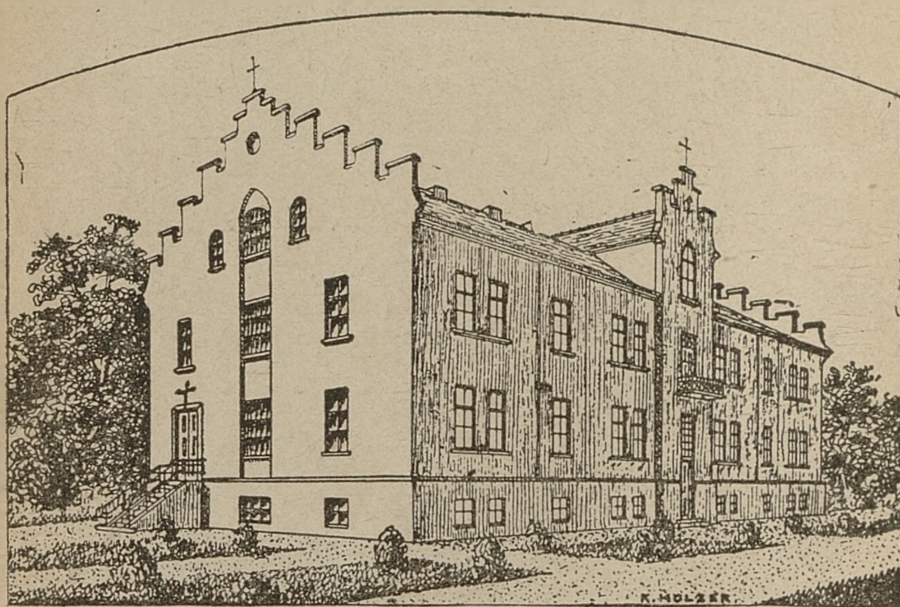
Trzeba ratować tę młodzież, budować dla niej Bursy rzemieślnicze i wychować z niej dzielnych majstrów patryotycznych, którzy spełniać będą posłannictwo dziejowe na wchodzie Europy. W Rzeszowie Magistrat nie posiada placu, który mógłby na ten cel ofiarować. Wybudował już dwie szkoły Powszechne w roku zeszłym kosztem półtora miljona zł., które musi wypłacać przez długie lata, nie może więc finansowo poprzeć koniecznej dla miasta placówki w środku Małopolski.

Żywy pomnik wdzięczności na odzyskanie wolnej i niepodległej Polski zbuduje cały Naród Polski. Każdy, kto rozumie jego potrzebę, pospieszy z pomocą.

Początek zrobił ks. kanonik Łukaszkiewicz i z oszczędności swoich nabył przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 59 obszerny plac dwumorgowy kosztem 25 tyś. zł. Inżynier K. Holzer zrobił plany, według których zawiązany Komitet budować będzie Sierociniec św. Antoniego z okazji jego 700 letniego jubileuszu i Bursę Rzemieslniczą ku czci Marji, Zwycięskiej Królowej Polski. Styl budynku jest nadwiślański, a w parterze znajduje się w nim kaplica, w której 200 wychowanków modlić się będzie codziennie za ofiarodawców i dobroczyńców.

Komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego z prośbą o przesyłanie bodaj najmniejszych ofiar na budowę zakładu. Wszystkie zapisane będą w Złotej Księdze Dobrodziejów na wieczną pamiatkę. Kto złoży 100 zł., nazwisko jego będzie umieszczone na marmurowej tablicy w Westibulu. Fundator łóżka wieczystego składa 2 tysiące zł. Można fundować kilka łożek wieczysłych lubk ilka tablica, aby uwiecznić pamięć drogich osób, rodziców lub krewnych.

Należytość można składać także w ratach adresując do rąk przewodniczącego Komitetu budowy ks. J. A. Łukaszkiewicza, p. Rzeszów, ul. Sokoła 4, Małopolska. — Pieniądze można posyłać także blankietem czekowym P. K. O., który otrzymać można za 5 gr. na każdej poczcie. Wypisać na nim swój adres i wyraźnie numer konta Komitetu 190.027.



Sierociniec św. Antoniego i Bursa Rzemieślnicza w Rzeszowie.

Podczas zabaw, zebrań, uroczystości opłatka lub święconego zbierać można składki na Sierociniec św. Antoniego. Zamiast bukietów, wieńców, życzeń Świątecznych Noworocznych, imieninowych posłać można dowolną ofiarę na Bursę rzemieślniczą N. P. Marji Zwycięskiej. Cechy, Bractwa, Szkoły, Towarzystwa, Kółka zebrać mogą wśród członków jakąś kwotę i przesłać nażywy pomnik do Rzeszowa. — Za wszystkich ofiarodawców odprawiać się będzie każdego miesiąca jedna Msza św., a gdy zakład zostanie wykończony wychowankowie modlić się będą codziennie rano i wieczór w kaplicy św. Antoniege na intencję dobroczyńców.

Zakład prowadzić będą księża Salezjanie, którzy w Polsce posiadają już 30 Burs ,Ochron', Oratorjów i Kościołów.

Czytelniku, poslij tam cegiełkę na budowę „Żywego pomnika" do Rzeszowa i zachęcaj znajomnych do ofiar.

Piernik pomorski.

Na Pomorzu Nadwiślańskiem, pełnym borów i lasów, kwitło dawniej pasiecznictwo. Miodu było tak dużo, że słodzono nim nietylko potrawy, ale sycono miody do picia, które setki lat przechowywano. Lepsze były one od wina tokajskiego lub małmazji greckiej. Słynął z nich Grudziądz, a wyciągał ze swych piwnic najstarze miody na przyjęcie Króla Chrobrego.

Pieczono także chleb z miodem na cześć bóżka ognia Poiruna, Peruna, Pierona, stąd nazywano je piernikami. Gdy na dworze zimno było, zziębnięci grzali się przy ognisku, popijali ciepły miodek, a przegryzali go piernikami.

Z końcem roku obchodzili na Pomorzu Polanie uroczyście gody. Radowal się wówczas gospodarz cały tydzień, zwany godami, ze swą rodziną i domownikami. Obfitą ucztę rozpoczynano zawsze miodowym piernikiem. życząc sobie wzajemnie wszelkiego najlepszego w Nowym roku. Godzono także służbę w tym czasie na rok przyszły. Gościa zacnego przez cały rok częstowano najprzód piernikiem, a potem potrawami i nalewkami z owoców.

Gdy Pomorze przyjęło chrześcijaństwo, aby zatrzeć pamięć Pieruna, skasowano na Wilję dzielenie się Piernikami, a wprowadzono opłatki z miodem. Podobnie stało się w całej Polsce.

Piernik stracił teraz mitologiczne znaczenie pogańskie, a pozostał tylko smacznem ciasteczkiem, którego sekret wypiekania posiadali tylko piekarze Grudziądza. Robili oni Ekstrakt ze ziół, który nadawał ciastu korzennego smaczku pikantnego. Piernik Grudziądzki był nietylko przyjemnym smakołykiem, ale miał nadto właściwości uzdrawiające, podniecające i odmładniające.

Krzyżacy założyli Toruń 1231 r., a gdy opanowali Grudziądz 1255 r. chcieli wydostać tajemnicę Ekstraktu dla toruńskich piekarzy niemieckich. Podobnie po wymordowaniu polaków w Gdańsku 1308 r. nie otrzymali recepty dla niemców. Miesza się miód i mąkę odpowiadali polscy piekarze tajemniczo.

Piekarze niemieccy w Toruniu i Gdańsku robili próby rozmaite, ale nadaremnie Nakładali więc cykaty, migdały po wierzchu lub dawali odciski figur świętych, rycerzy, królów i zyskali rozgłos formą artystyczną. Naśladowali ich piekarze w Norymberdze, Ulmie itd. zakładając cechy piekarzy cukierników.

Polscy Piekarze Grudziądza powinni wrócić do tradycji poprzedników, którzy Chrobremu upiekli olbrzymi piernik z dukatem i jego wizerunkiem, a Matce Boskiej Marcypan (Mariae-panis — Chleb Marji, w skróceniu Maryi-pan, — Marcypan.)

Sławę pierników pomorskich trzeba rozpowszechnić w całej Polsce i umieszczać na nich wizerunek orła z koroną. Receptę na Ekstrakt może udzielić Ks. Łukaszkiewicz, Rzeszów, Sokoła 4.

FRASZKI I ŻARTY

Niema się czemu dziwić.



Malutki Józek wybrał się z swoją siostrzyczką na spacer. Bardzo powoli musi się odbywać przechadzka, bo Maniusia jest jeszcze bardzo malutką i nie może jeszcze dobrze a tem bardziej szybko chodzić. Mały Franek wybrał się także na spacer ze swoim pieskiem. Widząc, że Maniusia tak powoli tylko umie chodzić, zapytuje Józka:

„A ile lat ma twoja siostrzyczka?“

„Dopiero roczek sobie liczy,“ odpowiada Józek.

„Hm... a mój piesek także ma dopiero roczek, ale żebyś wiedział, jak on pędzi...“

Przez chwilę staje Józek zamyślony. Ale potem odpowiada rezolutnie:

„No, ale też pies ma podwójną ilość nóg, aniżeli moja siostrzyczka.“

Powątpiewania.

Szef wielkiego biura mówi do siebie: „Ten buchalter to dziwny i niesympatyczny człowiek. Kiedy opowiadam jakieś anegdoty — to on zawsze śmieje się. Nie wiem tylko, czy śmieje się z moich żartów, czy też ze mnie...

Szczęście w kartach.



John Bull i Tom grają w szynku „Pod kakadu“ w Honolulu w karty. Nagle wstaje Tom i powiada:

„Ty masz ale niezwykłe szczęście w kartach...“

„Ja mam szczęście?“ pyta zdziwiony John Bull.

„Naturalnie! Grasz już fałszywie od dwóch godzin, a ja ciebie nie mogę przytem schwytać.“

Uzasadnione pytanie.



Pan Gwizdalski kupił sobie auto. Zaprosił w kilka dni później swego przyjaciela, pana Guziczka, na przejażdżkę. Guziczek chętnie przyjął zaproszenie. Jadą — conajmniej 50 kilometrów — wreszcie ujrzał Guziczek karczmę, a że zawsze miał pragnienie, więc powiada:

„Hej! Gwizdalski! Mógłbyś zatrzymać auto...“

W tej chwili uderza auto z całej siły w przydrożne drzewo — a uderza z taką siłą, że wyrzuca dwóch pasażerów z wozu.

„To było bardzo piękne,“ powiada Guzik, „ale powiedz mi, Gwizdalski, w jaki sposób zatrzymujesz auto, gdy niema w okolicy drzewa?“

Już mu wytłumaczył.



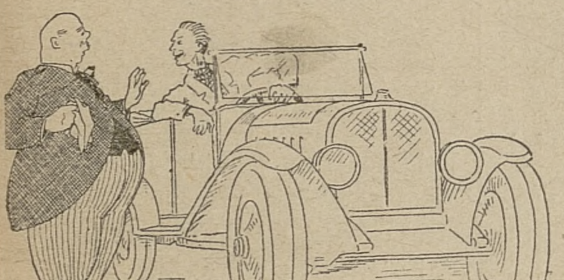
Stary wieśniak Stefan wyprowadza swoje bydło na pastwisko. Przechodzi jakiś letnik. zatrzymuje go i pyta:

„Hej, gospodarzu, a jak sądzicie, a jaka będzie jutro pogoda?“

A na to wieśniak, splunąwszy sobie porządnie, rzecze:

„Mów pan co chcesz, ale ja zawsze mówiłem, że niema co mówić, jaka to będzie pogoda.“

Dwie jazdy.



Wujaszek Kalasanty jest przeciwnikiem wszelkich wynalazków technicznych i wogóle nie lubi żadnych nowości. Został konserwatystą i podoba mu się tylko to, co jeszcze dawne przypomina czasy. Siostrzeniec jego nakłonił go przecież do tego, że odbył z nim przejażdżkę autem. Siostrzeniec kierował sam autem i pędził jak warjat szybkością 90 km. Wkońcu skończyła się jazda i siostrzeniec zatrzymał auto przed domem wujaszka.

Wujaszek wysiada i powiada do siostrzeńca:

„Dziękuję ci bardzo za te dwie jazdy.“

„Myśmy przecież tylko odbyli jedną jazdę,“ powiada mu siostrzeniec.

„O nie. To była moja pierwsza i moja ostatnia jazda.“ odpowiada wujaszek.

Kto więc winien?



Pan Rączka siedzi sobie w ogrodzie. Na górze, na pierwszem piętrze śpiewa sobie pani Pleszko, na dole zaś szczeka bezustannie pies pana Rączki. Nagle schodzi zdenerwowany pan Pleszka, a w ręku ma strzelbę, z której celuje na psa. Pan Rączka wyrywa mu strzelbę i woła:

„Ależ panie Pleszko, co też pan zamierza uczynić...“

„Psa pańskiego zastrzelić,“ powiada pan Pleszko, „bo on już od dwóch godzin wyje.“

„Ja pańskiej żony także nie zastrzeliłem — jakkolwiek ona wyje znacznie dłużej.“

Bohater.

Pan Pantofelek siedzi w knajpie w gronie przyjaciół, popijając sobie z apetytem jeden kufelek piwa za drugim. Opowiada o sobie dużo i — jak każdy pantoflarz — utrzymuje, że to on jest panem domu i każde jego słowo jest w domu rozkazem.

„Dawniej,“ opowiada, „awanturowała się ze mną żona cztery razy w tygodniu, to jest w tych dniach gdy wchodziłem do knajpy. Teraz to się zmieniło...“

„No, ale w jaki sposób?“ pytają przyjaciele.

„No, całkiem prosto — zacząłem wychodzić codziennie.“

Tragarze na całym świecie

Tak już dzieje się na świecie,
że robota człeka gniecie —
w Afryce lub też Europie,
musisz robić miły chłopie —
musisz robić w czoła pocie
i wciąż myśleć o robocie...

Zaczynam więc, kochani, wykład:
Weźmy w Syrji więc naprzykład —
tam musi człowiek, nie na hecy,
potężnie obładować plecy —
bo sto sześćdziesiąt dzbanów dźwiga,
że aż biednemu w oczach miga —
i myśli biedak, coby było,
gdyby się dzbany napełniło?...

W Borneo wiecie oczywiście,
że rosną tam tytoniu liście...
Noszą bez worków — kobiecinki
wesołe jeszcze czynią minki...
Lecz za robotę tę nieboże
pali robotnik ile może.
I naturalnie, że daremnie,
powiedzcie więc: czy nie przyjemnie?...

Choć świat w postępu wpadł już kleszcze,
kolei niema wszędzie jeszcze...
Tak w Himalajach, też dylema,
że tam kolei jeszcze niema...
Lecz gdy masz grosze, nic nie szkodzi,
poniosą cię tak jak się godzi...
Tylko już białych wolę dolę
i auto lub powozik wolę...

Na Filipinach żyją silne
kobiety, przytem bardzo pilne —
niczem im trudy i mozoły,
pracują pilnie, tak jak pszczoły...

Na głowie setki garnków noszą,
same do pracy się aż proszą.
Gdy jeden spadnie — wnet ambaras,
bo wszystkie garnki spadną naraz.

W Ugandzie także wciąż kobiety
pracują nocą, dniem, niestety...
mężczyźni leniuchują sobie,
damy pracują w każdej dobie...
Banany noszą na swych główkach,
więc powiem tylko w kilku słówkach:
zazdroszczą mężczyzn całej bandzie
i sam pragnąłbym żyć w Ugandzie...

W Chinach, to jasno jak na dłoni,
nie trzeba auta ani koni...
tam człowiek sił swych nie poskąpi
i konia zawsze ci zastąpi...
Nie trzeba owsa mu i siana —
będzie cię woził już od rana...
i wozi ludzi on, o zgrozo —
aż kiedyś także go powiozą...

A w Meksyku jest taka moda:
niewiasta, stara to, czy młoda...
kupiecką czuje w sobie duszę
i tam sprzedaje kapelusze...
Odrazu pędzi też do czynu
i jej nie trzeba magazynu —
bo każdy się z obrazka dowie,
że ma sklep cały na swej głowie...

W Japonji również kobiecinki
wiedzą, co pracy są godzinki...
w domu spoczywa mężuś stary
a one niosą mu ciężary...
I tak na wielkim całym świecie
zawsze człowieka ciężar gniecie...
Ciężary owe każdą dobą
człek nosić zawsze będzie z sobą!...

Tak chciało życie

Napisał Edward Grabiński.

1.

Znów nastały smutne, ponure dni jesienne... Kwiaty powiędły w ogrodach, a wiatr zrzucał liście, które padały na ziemię, jak gdyby w smutku głębokim... Ptaszęta odlatywały już do cieplejszych krajów — nad całą naturą unosił się dech śmierci...

Tylko człowiek przechodzi zwycięsko nad porami roku. Jemu nie jest zimno — oto w chałupie zapalił ogień —... Tak, ale nie wszyscy ludzie... Bo biedacy, lub pozbawieni pracy — ach jakże oni boją się nadchodzącej, srogiej zimy...

A jakkolwiek dzisiaj w wioskach polskich niema bogactwa i nieraz musi się nasz chłop borykać z życiem — to przecież z nastaniem jesieni panuje w chatach wiejskich spokój i zadowolenie z dokonanej pracy...

A teraz zaczynamy, kochani czytelnicy, wątek naszego opowiadania, które przenosi nas do zakopiańskiej wioski... Tak, tam hen wśród gór, które oglądają turyści z całego świata, zachwyceni naszemi Tatrami...

Był poranek niedzielny, w takiej miłej zakopiańskiej wiosce. Dzwony kościelne rozdzwoniły się na chwałę Bożą. Cała wieś prawie znalazła się w nowym kościółku, zbudowanym ofiarnością naszego ludu. Na twarzach wszystkich malowała się pogoda.

A po nabożeństwie gwarno było — a najwięcej rozprawiali ludziska o zapowiedziach. Hej, bieda na świecie, ale w Polsce żenimy się i mnożymy...

— Stefanie, a myśmy myśleli, że już dałeś na zapowiedzi. Uważaj, spiesz się, bo Bronkę ci ktoś skubnie z przed nosa. Przecież Bronka jest najpiękniejszą nietylko w naszej wiosce, ale w całej okolicy...

— No, ja muszę jeszcze oporządzić mój dom, ja muszę Bronkę wprowadzić do ślicznego mieszkania. Bo wy przecież wiecie, że ja mam smak dobry i wszystko musi być u mnie najpiękniejsze. Dlatego też wybrałem sobie piękną narzeczoną...

Trzeba dodać, że Stefan był prawie najzamożniejszym rolnikiem w wiosce. W istocie objawił znawstwo piękna, — kupował nawet obrazy, na których się znał, wybierał je ze smakiem i ozdabiał niemi swoje mieszkanie.

— No, ale niezadługo chyba odbędzie się twój ślub...

— No, najdalej za jakieś dwa miesiące, ożenię się z Bronką napewno.

Tak gwarzył Stefan ze swymi przyjaciółmi. Po chwili znaleźli się w knajpie, a Stefan był dziś hojnym — i wnet na stole znalazła się szklanka, trunki i przekąska.

— Niedawno — opowiadał jeden z przyjaciół Stefana — był tu pewien malarz z Krakowa. Idzie sobie ulicą, gdy nagle przechodzi Bronka. Ja stałem obok. Malarz jak się wpatrzy w dziewczynę, to jakby osłupiał ze zdumienia. Poczem zwrócił się do mnie i powiada:

— Możecie być dumni, że macie tak piękne dziewczęta tutaj w wiosce..

A ja mu na to odpowiadam:

— My wiemy, że jest najpiękniejszą. To też ma szczęście i zostanie niezadługo żoną bogatego rolnika.

Po chwili trącając szklanką, rzekł:

— Ty możesz być naprawdę dumnym, że masz tak śliczną i przez wszystkich podziwianą narzeczoną.

— Aleśmy się zagadali i zapomnieliśmy, że dziś weselisko Andrzeja.

Gromada wstała wesoła i rozbawiona i wszyscy udali się na weselisko.

— Wiesz, chwalą ludziska, że choć mogłeś się ożenić bogato, to przecież wziąłeś sobie Bronkę, mimo że jest biedną jak mysz kościelna i żyje z tego, co matka obsługą zapracuje — mówił przyjaciel do Stefana.

Tymczasem na weselu było wesoło — ludziska tańcowali sobie, jak za dawnych, dobrych czasów.

W gronie gości weselnych najpię-

kniejszą była Bronka i zwracała na siebie ogólną uwagę. Różniła się też dziś od innych gości, gdyż jakiś dziwny smutek odbijał się na jej pięknej twarzyczce.

Oderwała się potem od towarzystwa — siadła sobie w pustej izbie i grała na gitarze i śpiewała. Nie zauważyła, że cichym krokiem szedł za nią Stefan, dziwiąc się, co dziś narzeczonej dolega.

I zabrawszy jej gitarę, zaczął śpiewać:

Moją narzeczoną Bronka..
i podobna jest do slonka —
a ja głoszę ludziom wszędzie,
że już wnet mą żoną będzie...

Ale, nagle pękła struna. Bronka zbladła. Stefan zapytał ją z uśmiechem:

— Czy ty piękna Bronko jesteś zabobonną?..



„Przestań śpiewać te piosenki żałosne, one przecież nie nadają się do dzisiejszego nastroju weselnego."

A Bronka śpiewała przy gitarze piosenkę:

Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
a ja doliną...
gdy przypomnę o tem, — gdy przypomnę o tem,
gorzkie łzy płyną...

A po chwili, jakby zadumała się nad czemś...

— Ależ co ty za smutne piosenki śpiewasz? — zawołał Stefan, który w międzyczasie wszedł do pokoju, usiadł przy niej, a Bronka była tak zadumana, że nawet wejścia jego nie słyszała.

— Przestań śpiewać te piosenki żałosne, one przecież nie nadają się do dzisiejszego nastroju weselnego.

— Ach! Nie mów mi zawsze »piękna«. Wierzaj mi, Stefanie, że piękność u kobiety nie jest wszystkiem, każda piękność przemija. Pomyśl, że się kiedyś zestarzeję, będę miała zmarszczki, a co ty wtedy, mój drogi, czy jeszcze mnie kochać będziesz? — pytała Bronka dziwnie smutnym głosem a oczy zapatrzyły się gdzieś daleko, daleko, jakby chciały odczytać tajemnicę przyszłych dni...

2.

Bronka patrzyła przez okno w świat. Znowu taki dziwny, rozpłakany jesienny dzień... Jak wszystko w tym świecie jest marne i przemijające, — myślała dziewczyna. Jeszcze niedawno pachnia-

ła ziemia kwiatami — a cała natura, jak na gody weselne, stroiła się w cuda i bogactwa... A dzisiaj drzewa z liści ogołocone — i wszystko takie beznadziejnie smutne...

Powoli zapadał wieczór i ciemno było w pokoju. Matki Bronki nie było. Pracowała w pobliskiem miasteczku, aby parę groszy zarobić.

— Moja biedna mamusia, jak ona się dla mnie poświęca. Tak długo już pracuje dla mnie... Teraz, gdy wyjdę zamąż, zabiorę ją do siebie... Mówiłam Stefanowi i on zgodził się na to...

Mimowoli padł jej wzrok na obraz Stefana. W tej chwili zdawało się Bronce, że jakiś ponury cień przesłonił twarz narzeczonego... I znowu serce jak gdyby w trwodze zamarło. Nagle te posępne zamyślenia przerwały jakieś rozpaczliwe okrzyki i dzwony kościelne...

Bronka zerwała się przerażona. Usłyszała teraz wyraźnie: »Ogień!« »Pali się!« »Ratunku!«

Bez chwili namysłu wybiegła z chaty. Pogoniła z ludźmi w kierunku pożaru. Za chwilę znalazła się na miejscu nieszczęścia. Była to chałupa biednych rolników, obarczonych liczną rodziną. Krzyki rozpaczne mieszały się z trwogą dzieci. Jakaś ponura zgroza zapanowała wokoło. A ogień szalał coraz bardziej, i zdawało się, że wściekłe płomienie obejmą zniszczeniem całą wioskę.

— Ratunku... ratunku — słyszano zewsząd. I nagle okropny krzyk przedarł powietrze... Był tak straszliwy, że przygłuszył wszystkie inne. Oto wieśniaczka, której chałupa się paliła, zabrała swoje czworo dzieci — zapomniała jednak w tej trwodze o czteroletniej Kasience...

— Dziecino moja, ukochana, uratuję cię — wołała i zbliżyła się do płonącej chałupy, ale siły ją w ostatniej chwili opuściły i padła na ziemię. Zaczęto cucić nieszczęśliwą niewiastę.

— Kasieńka... Kasienka... złote, kochane, wiecznie uśmiechnięte dziecko — pomyślała nagle Bronka... — Nie, ja muszę ją ratować... Bóg mi pomoże...

W straszną gąszcz dymu, od przedsionka, gdzie jeszcze nie było płomieni, wdarła się do mieszkania... Usłyszała krzyk dziecka. Dochodził z kuchenki. Dym zaciemnił jej wszystko — poruszała się tylko wiedziona instynktem — i po chwili znalazła się w kuchence, schwytała dziecko na rękę i wybiegła przez ten sam przedsionek, który już także zaczął się palić...

— Bronka... Bronka... — rozległy się głosy ludzi. Ona mężnie z dzieckiem w ręku z pastwy dymu i płomieni się wydobyła — już stała na progu — już straż pożarna, która z sąsiedniego miasteczka przybyła, pozdrowiła dzielną dziewczynę, gdy nagle płonąca belka spadła na nią, przygniatając ją z dzieckiem.

Natychmiast rzuciła się straż pożarna na ratunek — wydobyto ją. Dziecku nic się nie stało, tylko nóżki miało oparzone — ale Bronka — ach, jak ona strasznie wyglądała — co się z tą śliczną dziewczyną stało...

Gdzież się podział splot złotych warkoczy?... Co się stało z tą cudną twarzyczką?... Jak okropny upiór wyglądała Bronka... W twarzy okropne rany, spowodowane spalenizną... — jednem słowem z tej cudnej ogólnie podziwianej dziewczyny, została teraz jakaś straszna, bolesna ruina...

Za chwilę był przy niej lekarz. Miał łzy w oczach, gdy spojrzał na Bronkę — poznał odrazu, że tu żadna sztuka lekarska pomóc nie może. Więc wzniósł oczy ku niebu i rzekł z bólem:

— O wielki Panie, jak możesz tak piękne istoty, będące twoim tworem, tak tragicznie oszpecić... i zniekształcić...

Lekarz bał się też o życie Bronki. Trzeba ją było przedewszystkiem ratować... Niech żyje choć jak kaleka, ale przecież to młode życie musiało być uratowanem...

Strażnicy podnieśli Bronkę, złożyli na noszach — i powiedli i ruszył smutny orszak...

— A co się stało? — zapytał Stefan, który przechodził właśnie tamtędy. I nagle straszny krzyk rozdarł powietrze

Stefan spojrzał na swoją narzeczoną... Leżała tam zakrwawiona, straszna, oszpecona... Nie mógł słowa z ust po tym krzyku przerażenia wydobyć... Spojrzał tylko na nią raz jeszcze — i znikł...

I odtąd nie widziano go więcej już w wiosce.

3.

I mijał rok za rokiem — i tak minęło lat dwadzieścia. Znowu nastała smutna jesień i znowu stała Bronka przy swem ulubionem okienku. Dziś właśnie ogarniała myślami okropne zdarzenie owej nocy...

Pamięta, jak lekarz pielęgnował ją wraz z żoną, jakie przechodziła męki fizyczne — miała przecież także rękę złamaną —, ale to wszystko minęło, jak zły sen... Minęło, jak minęła jej młodość i piękno... Panu Bogu podobało się zatrzymać ją przy życiu. Taka była snać wola Jego... Dziwne miała oczy Bronka... W tych oczach zamknęła się jakoby tęsknota za utraconem szczęściem, za straconą pięknością. I to wszystko stało się w jednym dniu... I tak nagle... Teraz wyrosły jej warkocze znowu —, ale jaśniały wśród nich niejedne już srebrne, siwiutenkie... Ileż łez wylała Bronka, łez gorzkich nad swoją niedolą... I nieraz przychodziły na Bronkę godziny zwątpienia, wtedy ręce wznosiła i pytała:

— O Boże, dlaczegoś mnie tak pokarał? Przecież ja tylko szlachetny chciałam spełnić uczynek, ratując dziecko biedne z niszczących płomieni,... ja przecież chciałam tylko uratować życie biednemu dziecku...

Ale przychodziły potem na Bronkę ciche, pogodne dnie, gdy w modlitwie znajdowała ukojenie — i wtedy czuła się znacznie szczęśliwszą... Długo trwała walka wewnętrzna — powracały potem godziny zwątpienia. Dużo mógłby o tem powiedzieć siwiutenki proboszcz, do którego często w takich chwilach chodziła, szukając pociechy religijnej. I dużo mógłby opowiedzieć kościółek wioskowy. Tam nieraz godzinami całemi klęczała przed ołtarzem Bronka, prosząc go o wybaczenie za chwile zwątpienia, które ją nachodziły.

Ale czas koi rany... Więc gdy mijały lata — mijały i smutki i Bronka powoli zaczęła się przyzwyczajać do swego położenia i czasem już nawet zdrowy uśmiech zajaśniał na jej twarzyczce. Bo w pierwszych latach, po nieszczęściu, zapomniała wogóle, jak brzmi prawdziwy, zdrowy śmiech... Wszystko zamknęło się



Już stała na progu — już straż pożarna, pozdrowiła dzielną dziewczynę, gdy nagle płonąca belka spadła na nią, przygniatając ją z dzieckiem,

w oczach Bronki — były one jak dawniej tak ładne i głębokie i oczy te jeszcze dziś ciągnęły mężczyzn... jeszcze dziś ich piękno rzucało swój czar wokoło...

W tej chwili ujrzała cień jakiś dziwny przed oknami... Aha, to Stefan... Codziennie przechodził tędy, zawsze pijany, zawsze awanturujący się w knajpach, i dlatego wyrzucony z wszystkich prawie lokali we wsi. Tylko jeszcze za lasem, do podejrzanej knajpy, gdzie schodziły się różne szumowiny, tam jeszcze go wpuszczano. Kto spojrzał na Stefana, ten musiał stwierdzić, że człowiek ten upadł i zaprzepaścił się zupełnie. Nikt nie poznałby w nim bogatego ongiś gospodarza. Jak gdyby chciał w sobie przygłuszyć jakieś gniotące wyrzuty sumienia — tak ciągle pił i pił bez końca... Gnała go jakaś siła fatalna od szynku do szynku — i pił na umór, mieszał wódkę z piwem — byle najprędzej być już pijanym, byle zagłuszyć swego demona, który wtrącał go w przepaść, z której już nie było wyjścia...

Może byłoby inaczej ułożyło się życie Stefana, gdyby w tę pamiętną noc, kiedy Bronka doznała okaleczeń i ran, przy ratowaniu dziecka, gdyby nie był uciekł z wioski. Ale Stefan uciekł w świat — i długo nie dawał znaku życia o sobie. Daremnie szukała go matka — ogłaszała w gazetach, zwracała się do konsulatów zagranicą — ale jakby słuch po nim zaginął. Zmarła matka Stefana, nie doczekawszy się powrotu swego syna...

Dopiero po jej śmierci — gdy notarjusz ogłosił w gazetach, że spadkobierca majątku po zmarłej matce ma się zgłosić — wtedy przybył do wioski. Ale nie sam. Przybył z żoną i z dwojgiem dzieci.

— Ożenił się z jakąś cyganką — mówili ludzie...

Żona Stefana odrazu umiała wzbudzić do siebie nienawiść mieszkańców wioski. Była zarozumiałą, arogancką, stroiła się tylko — głodnych i żebraków wyganiała z domu —, a mówiono, że z dziećmi i mężem obchodzi się bardzo źle.

Wiedziała o tem Bronka, wiedziała o nieszczęśliwem pożyciu swego dawnego narzeczonego.

Nieraz mawiali jej sąsiedzi:

— Widzisz, Bronko, to Pan Bóg pokarał Stefana dlatego, że opuścił cię bez twojej winy — i nie dał więcej znaku życia o sobie, mimo żeście stali kilka tygodni przed ślubem.

— Ja mu wybaczyłam i nie życzę mu nic złego. Żal mi tylko, że ten człowiek tak strasznie się zaprzepaszcza.

Niechętnie wspominała Bronka o Stefanie. Tylko ile razy przyszła do niej Kasienka, tyle razy musiała ulecieć myślą w przeszłość i widziała przed sobą tę straszną noc...

Bo pamiętacie, że Bronka uratowała Kasienkę od niechybnej śmierci w płomieniach. Podrosła Kasienka i dziś już była całą panną. I piękną. Więc też niezadługo miała wyjść zamąż. Bronka otaczała ją najserdeczniejszą opieką. To dziecko, które ona wyratowała od niechybnej śmierci, wrosło jej w serce. Kochała Kasię. I w każdą niedzielę przychodziła Kasia i jej przyjaciółki do Bronki. Wtedy wesoło było — dziewczęta śpiewały śliczne góralskie piosenki...

Tylko, gdy nieraz stała w oknie i widziała Stefana, jak zataczał się pijany na ulicy — wtedy budził się w niej żal, że przecież mogło się życie było ułożyć inaczej, że mogła zostać jego żoną, że byłaby miała własne dzieci, własne ognisko domowe... Coraz częściej słyszała, że już egzekutor sądowy zjawi się w wiosce, aby sprzedać gospodarstwo Stefana, gdyż tyle miał długów...

— Jak się losy zmieniają — myślała.

Dawniej był Stefan bogatym, a ona taka biedna. A oto po latach, jak gdyby Pan Bóg sprawiedliwy chciał jej wynagrodzić to wielkie nieszczęście, jakie ją spotkało — zesłał jej dar w postaci wielkiego majątku. Przed laty wywędrował brat Bronki do Ameryki i nie dawał znaku życia o sobie. Tam jednak dorobił się po latach majątku a po śmierci odziedziczyła Bronka jego majątek. Umiała pieniądze inwestować odpowiednio — tak że z biegiem lat powiększał się majateczek, gdyż Bronka

bardzo dobrze gospodarowała... Niejeden starał się o rękę bogatej Bronki, mimo jej oszpecenia ale ona mawiała zawsze:

— Raz przeżyłam już rozczarowanie, nie chcę drugi raz tego przeżyć. Zresztą mężczyźni widzą tylko mój majątek, bo przecież dzisiaj jestem oszpecona...

I odrzucała wszelkie zaloty, oddając się jedynie wytrwale pracy na polu... I tak mijały jej lata. Ale nietylko o sobie myślała. Zawsze myślami była przy biednych, którym życie dało w darze tylko głód i nędzę. Och, jak znaną była Bronka ze swego dobrego serca — ileż to łez otarła — i niejednej ulżyła niedoli... To też sąsiedzi patrzyli na nią z szacunkiem a we wiosce mówiono powszechnie o niej, że jest aniołem zesłanym z nieba, aby pomóc biednym ludziom...

Teraz cieszyła się Bronka na to, że Kasia, której przed wielu laty uratowała życie, — że Kasia wyjdzie zamąż. Mawiała sama do siebie:

— Życie nie dało mi szczęścia osobistego, więc niech mi bodaj będzie danem nacieszyć się szczęściem innych, a specjalnie tej biednej sierotki, którą uratowałam od śmierci...

I czekała Bronka na ten dzień radosny i sama szyła wyprawę dla Kasi — i w tych chwilach było jej dziwnie dobrze, spokojnie i słonecznie, gdyż miała przeświadczenie, że spełnia czyn dobry, że pomaga dwom kochającym sercom stworzyć ognisko domowe, którego ona sama nie miała — bo przecież samiutenka żyła...

4.

Przyszedł dzień wesela Kasi. Cała wieś zebrała się w gospodzie »Pod słońcem«, młodzież tańczyła wesoło — muzyka grała ochoczo — i nastrój był doskonały. Kasia była szczęśliwa — i co chwila przystępywała do swej dobrodziejki Bronki, aby jej dziękować za wszystko, za tyle serca i tyle dobroci...

Wśród gości weselnych znajdował się także Stefan. Nikt go wprawdzie nie zapraszał, ale że przyszedł pijany, nie chciano wywoływać awantury i psuć nastroju. Zresztą siadł sobie w kącie i pił dalej na umór.

Grzegorz, znany pijus, ale chłop z zacnem sercem, nie chciał ominąć sposobności, aby nie powiedzieć kilku słów gorzkich pod adresem Stefana.

Więc zaczął wspominać o tym bohaterskim czynie Bronki, jak uratowała od niechybnej śmierci dzisiejszą pannę młodą, a jak przytem ją nieszczęście spotkało, no i wkońcu dodał, że Stefan postąpił haniebnie... i że byłby dziś w innej sytuacji życiowej, gdyby tak podle nie był postąpił.

Od słowa do słowa zaczęła się awantura między Stefanem a Grzegorzem, padały coraz ostrzejsze słowa. Nagle chwycił Stefan szklankę i cisnął ją w twarz Grzegorza. Ten jednak chwycił krzesło i z całej siły uderzył Stefana, wybijając mu oko.

Straszny był widok. Twarz skrwawiona, ręka złamana — wił się z bólu i krzyczał jakieś obłędne, nieprzytomne wyrazy. Na sali powstało zamieszanie — krzyki — ale nikt nie pospieszył z pomocą zranionemu...

Wtedy Bronka zbliżyła się i z przerażeniem ujrzała twarz Stefana — zaczęła mu przykładać kompres, zmyła krew z twarzy — obandażowała mu rękę i rzekła:

— Niech ktoś zawiadomi żonę o nieszczęściu...

Usłyszał jej głos Stefan — począł drżeć na całem ciele:

— Dziękuję ci, Bronko, — wyszeptał słabym głosem — teraz mi będzie lżej odejść już z tego świata. Już odcierpiałem za wszystkie krzywdy, jakie ci wyrządziłem. Nie miałem w życiu swojem ani jednej szczęśliwej chwili...

Łzy zabłysły w oczach Bronki.

Pocieszała go jak mogła... Ale nie zauważyła, że on blednieje coraz bardziej — bo napastnik uderzył go w skroń. — Za chwilę przyszedł lekarz i ksiądz... Było za późno...

Obdukcja zwłok wykazała, że zmarł na zakrwawienie mózgu...

5.

Ledwo oczy zamknął Stefan na wieki — a już nowe ciosy spadły na jego dom i biedne dzieci, oraz pozostałą wdowę. Jak już czytelnicy wiedzą, zapijał

się Stefan ciągle. Kiedy brakło mu pieniędzy, zaczął pożyczać pieniądze na swój dom. Wreszcie przyszła chwila, kiedy długi jego przekroczyły wartość domu. I teraz nastąpić miała publiczna licytacja.

Pewnego dnia zapukał do mieszkania Bronki wójt.

— Panno Bronko. Przychodzę do pani w smutnej sprawie. Przychodzę jednak pełen wiary, że mi pani pomoże. Chodzi o dzieci Stefana. Po jego śmierci zostały jeno długi. Nawet sprzedaż jego gospodarstwa nie zdołała pokryć jego długów. Teraz zostają dzieci po nim. Ale jakie dzieci? Głuche, głupkowate — poprostu kretyny...

— Ależ jak to możliwe? Dzieci tak pięknych rodziców? — żeby były skończonymi idjotami?...

— Jego żona zrzuca winę na Stefana, powiadając, że był pijakiem. Ale to nieprawda, gdyż w tym czasie nie oddawał się jeszcze Stefan pijaństwu. To nastąpiło znacznie później. Natomiast lekarz stwierdza, że tylko przez zupełne zaniedbanie ze strony matki dzieci zupełnie zidjociały! Powiada lekarz, że gdyby ktoś zajął się dziećmi, że mogłyby powrócić do zdrowia — mogłyby kiedyś się stać pożytecznymi członkami społeczeństwa. Wdowa po Stefanie ani myśli zająć się dziećmi, do których nie czuje żadnego matczynego przywiązania. Poprostu chce gminie naszej zostawić dzieci na łaskę i niełaskę losu, a sama wybiera się do swoich stron rodzinnych...



Nagle chwycił Stefan szklankę i cisnął ją w twarz Grzegorza. Ten jednak chwycił krzesło i z całej siły uderzył Stefana, wybijając mu oko.

— Więc myślicie, panie wójcie, abym ja zajęła się dziećmi Stefana?

— Nie mam odwagi nawet prosić o to... To przecież byłaby tak wielka ofiara... To przecież są dzieci człowieka, który cię skrzywdził i pozostawił cię na łaskę i niełaskę losu, w chwili twojego największego nieszczęścia... Ale Bronko, czy w całej wsi istnieje tak dobra, zacna, szlachetna istota, jak

ty Bronko, którąby mogła być matką tym biednym sierotom, które przecież żadnej winy nie ponoszą i które są jedynie biednemi ofiarami losu...

Bronka zamyśliła się na chwilę...

Raz jeszcze rozwidniły się przed nią te wszystkie chwile przeżyte z Stefanem... Pierwsze jego wyznania miłości — potem zaręczyny — a potem owa noc nieszczęsna — a potem ta rozłąka z nim, to smutne opuszczenie w najcięższych chwilach jej życia... Gniew targnął jej serce, ale po chwili ujrzała znowu inny obraz... Oto ujrzała Stefana, jak leżał skrwawiony na ziemi po tej bójce w szynkowni — jak dobrym, cichym, smutnym głosem dziękował jej za dobroć — i jak marnie, jak gdyby karany za swoje czyny, opuścił ten padół ziemski... Teraz stanęła przed nią ta smutna godzina — i w jednej chwili zrodziło się w niej postanowienie:

— Uczynię wszystko, co w mojej mocy — powiedziała do wójta. — Jeszcze dziś zabiorę biedne sierotki, niech mają dom u mnie, ja zajmę się niemi jak matka i dam im słońce i dobroć, której tak mało w swem dzieciństwie dotychczas zaznały. Otoczę te dzieci opieką najserdeczniejszą...

I nie namyślając się długo, zebrała się i zanim jeszcze słońce zeszło, wybrała się w drogę do domu Stefana. Stanęła przed domem i było jej bardzo smutno... Wszak tyle, tyle lat minęło od tej chwili, kiedy była w tym domu... Wtedy był Stefan jej narzeczonym, świat uśmiechał się do nich, a ona wierzyła, że na tem gospodarstwie pracować będzie... Ach, jakże życie umie druzgotać boleśnie sny... Teraz stała jakby na gruzach swego życia — wszystko minęło, popłynęło... I w duszy Bronki grała piosenka poety:

Polały się łzy me rzęsiste,
na młodość moją... na młodości sny...

Weszła w podwórko... Ach, jak się tu wszystko zmieniło... Ruiny, brudy, — widoczne było, że brak tu było gospodarskiej ręki, że się nikt nie zajmował tem wszystkiem... I z każdego prawie kąta wyzierała nędza...

Po chwili stała naprzeciwko żony Stefana. Po raz pierwszy w życiu. I zrozumiała, że Stefan, który lubiał wszystko co piękne, uległ jej piękności, zrozumiała odrazu... Ach, te oczy... W tych oczach mieściła się jakaś uwodzicielska siła... Nie można było zaprzeczyć, że wdowa po Stefanie była cudowną kobietą.

Bronka wyjawiła cel swego przybycia. Wdowa po Stefanie oświadczyła, że z chęcią oddaje dzieci, bo sama wraca do swoich stron ojczystych. Naturalnie znalazła jeszcze kilka słów potępienia dla Stefana, ale Bronka przerwała w tej chwili ten potok słów i powiedziała łagodnym głosem:

— O umarłych nie należy nic złego mówić, moja pani...

Kiedy Bronka wracała do domu, nie była sama. Z nią szło dwoje dzieci biednych... Te sierotki wiodła teraz ku swemu domowi, aby im dać trochę słońca i pogody — i zająć się niemi prawdziwą matczyną opieką. I patrząc w biedne sierotenki, które szły cichutko obok niej, nie wiedząc dokładnie, co się właściwie stało, rzekła:

— Miałam ja być matką dzieci Stefana... Tak widocznie w księgach przeznaczenia napisane...

I tuląc sierotki do siebie, mówiła:

— Matką wam będę i opiekunką dobrą...

I teraz mijały dnie, tygodnie i miesiące. Dzieci wyglądały coraz lepiej — Bronka nie szczędziła wydatków — przychodził często lekarz do domu...

Uczyła je potem Bronka sama pisania i czytania — i ani się oglądnęła — jak minęły znowu lata — i dzieciaki podrosły — i były bardzo piękne i mądre...

I to dodawało jej mocy do dalszego życia. Bo już nie była samotna i opuszczona... I cieszyło ją, że dzieci były jej wdzięczne i przywiązały się do niej wielką miłością i dzień w dzień szczebiotały ku niej:

— Matulenko nasza najdroższa...

Ale Bronka patrzyła na innych, a o sobie tylko zapomniała... A przyszły ciężkie chwile — bo był to ostatni rok wojny światowej i z żywnością było coraz gorzej...

Ale Bronka nie myślała nigdy o so-

bie... Tylko o dzieciach biednych — i tylko o innych jeszcze głodniejszych biedakach, których tyle było...

Sama żywiła się chlebem, a wszystko oddawała dzieciom swoim przybranym. Rekwizycje żołnierskie były coraz częstsze — musiała wszystko oddawać z gospodarstwa na cele wojskowe...

Nigdy nie myślała o sobie, jej troską jedyną były dzieci... więc nie dziw, że coraz bardziej słabła — coraz bardziej opadała na siłach — a te oczy, które tak jasno patrzyły kiedyś na świat — stawały się coraz bardziej zamglone, jakieś smutne, beznadziejne...

Nieraz uklękły dzieci przed nią i pytały:

— Mamusiu, co tobie?...

Ale Bronka nie mogła im dać żadnej odpowiedzi. Czuła tylko, jak z dniem każdym traci zdrowie, jak zbliża się do tej krainy wiecznego spokoju, gdzie już niema łez, ani cierpień, gdzie człowiek ma spokój wieczysty...



Stała po raz pierwszy w życiu naprzeciwko żony Stefana.

Przychodziły na nią bezsenne noce... Straszne to były godziny, kiedy mimo znużenia zasnąć nie mogła... A kiedy nad rankiem wreszcie zamknęła oczy znużone — jak straszne nawiedzały ją sny...

Przychodziła do niej zmarła matula, wyciągała ku niej ręce i wyraźnie słyszała szept zmarłej:

— Córeczko, wnet już przyjdziesz do mnie — nie będę samotna więcej, bo będę miała moją Broneczkę przy sobie.

Wtedy z dziwnym, chorym krzykiem zrywała się ze snu — i potem leżała z otwartemi oczami — patrząc martwo w jakiś kąt pokoju... Budziły ją do życia tylko krzyki wesołe i troskliwe słowa dzieci — które pełne miłości i oddania zbliżały się do łoża chorej...

Przywołany lekarz przychodził codziennie, ale kiwał tylko beznadziejnie głową, wiedząc, że tu już niema ratunku. To był organizm zupełnie wyczerpany i troską i pracą i głodowaniem w ostatnich dniach... Ale Bóg dobry miał zlitowanie nad Bronką — zabrał ją w pewien cichy, biały zimowy poranek — zabrał tę duszę czystą, jak te perełki śnieżne — zabrał do siebie, aby już nie widziała tej wielkiej nieddoli — tej ogromnej nędzy — jaka teraz na świecie panować zaczęła...

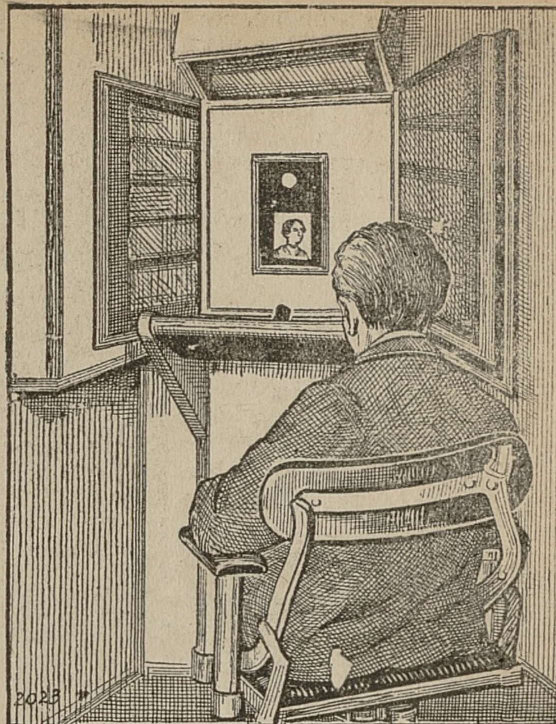
A kiedy zanieśli ją w taki zimowy ranek na cmentarz wioskowy, płakały serca mieszkańców wioski — i głośne było szlochanie dzieci, dla których była matką i opiekunką...

I co roku jeszcze — gdy z nastaniem jesieni zbliża się święto umarłych — przynoszą mieszkańcy wioski na grób Bronki kwiaty — i pełnym jest grób kwiatów... A na nagrobku napisała gmina jej słowa serdeczne, piękne, podnosząc, że miała najszlachetniejszy skarb, który nigdy nie ginie, który trwa wiecznie, bo w pamięci ludzkiej żyje nieprzerwanie — że była bogatszą od innych bogaczy, bo miała: s k a r b s e r c a! . . .

Jak będą telefonować ludzie za kilka lat?

Przed niedawnym czasem demonstrowano w Berlinie sensacyjny wynalazek. Oto przy połączeniu telefonicznem, z odnośnym numerem, ukazała się wyraźnie sylwetka fotograficzna telefonującego. A że technika nie daje spokoju i siedmiomilowemi butami naprzód kroczy, więc wnet spodziewać się należy dziwów w aparatach telefonicznych.

Nowe cele telefoniczne, które w najbliższym czasie staną już do użytku publicznego, różnić się będą zasadniczo od dotychczasowych. Dotychczas bowiem brano mikrofon w ręce, następnie mówiono do mikrofonu. Teraz będzie inaczej. Siądziesz sobie w wygodnym fotelu i nagle zajaśnieje miłe światełko. Wtedy już możesz rozpocząć rozmowę, t. j. w chwili, gdy, jak na obrazku widzicie, ukaże się zdjęcie fotograficzne osoby, z którą mówić pragniesz. Rozmowa nie będzie toczyła się więcej przez mikrofon, który musisz trzymać w ręku, ale przez głośnik. Aparat ten jest mocno skomplikowany, ale zapowiada najlepsze rezultaty. W ostatnich czasach poczyniono próby nowe w Ameryce i okazały się jak najlepsze wyniki. W naszem dzisiejszem życiu, pełnem ciągłych niespodzianek, już nawet takie rzeczy przestały dziwić. A przecież łatwiej można mówić do człowieka, którego widzi się przed sobą.



W celi telefonicznej niema mikrofonu, głośniki pośredniczą w przeniesieniu mowy — i rozmawiający widzą się dokładnie.

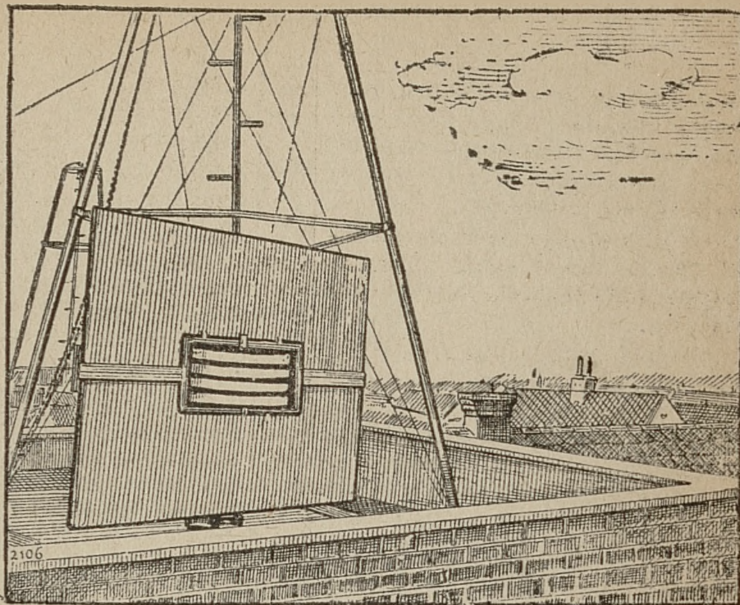
Kasa metalowa w kieszonce od kamizelki.

Pewien amerykański wynalazca wpadł znowu na dziwny pomysł, który jednakże w czasach dzisiejszych może mieć doskonałe zastosowanie. Ileż to razy bowiem czytamy o napadach na listonoszów pieniężnych. Niema prawie miesiąca, aby dzienniki nie podały wiadomości o napadach w celach rabunkowych na listonosza pieniężnego, albo na kasjera bankowego. Obecnie ten nowy wynalazek amerykański ma się stać aniołem opiekuńczym tych ludzi, narażonych na napaści różnych zbrodniczych jednostek. Zapytacie: w jaki sposób? Otóż wynalazca amerykański skonstruował metalową torbę pieniężną, która jest tak urządzona, że zapobiega wszystkim napaściom. Tak że, gdyby posłaniec pieniężny wpadł w chwilowe omdlenie, nic mu się nie stanie, gdyż tej »kasy« kieszonkowej nikt nie będzie w stanie mu zdjąć.

Taką kasę zamyka się, wysyłając posłańca z pieniądzmi, a klucze ma tylko nadawca i odbiorca. Zapomnieć nie należy, że taką metalową »kasą« można się obronić przed napastnikiem. Wystarczy go tylko uderzyć — a będzie już miał dość.

Głos, który słyszeć można w oddaleniu o 4 godziny

Kto dziś bywał na większych zgromadzeniach, ten odrazu musiał zauważyć, że i tu przemawia technika swemi wynalazkami. Każdy mówca bowiem, aby był łatwiej zrozumiany, przemawia przez megafon. Albo też, jakże silniej brzmi muzyka, gdy nawet zwykłe płyty gramofonowe oddajemy zapomocą radja. Donośniejszem i czystszem jest echo, dlatego rozgłośnie polskie, w Warszawie i na prowincji, bardzo chętnie transmitują płyty gramofonowe i publiczność z tej innowacji jest bardzo zadowolona.



Gigantyczny głośnik, którego echo słychać najwyraźniej w odległości 20 kilometrów.

Znana firma techniczna Siemens i Halske w Berlinie, mająca także swoje przedstawicielstwa w Polsce, przystąpiła do realizacji nowego głośnika, który jest fenomenem w technice. Uczeni z całego świata zjechali się na pierwszą demonstrację tego gigantycznego wynalazku. Zbudowany jest w ten sposób, że człowiek, będący w oddaleniu 20 kilometrów, najwyraźniej usłyszy wszystko. Pamiętać bowiem należy, że daje on 2000 siły elektrycznej a energję ma w sobie na 200 wat. Niezmiernie ciekawą jest konstrukcja tego aparatu, nadającego się również do telefonowania, ale w zupełnie inny sposób, niż na dotychczasowych aparatach. Tu zdaje się technika wykazała swoje prawdziwe cuda. Różne plany ma wspomniana firma z nowym wynalazkiem. Między innemi projektuje stworzenie na dachach domów, na przestrzeni wielkich, utworzyć łączniki i w ten sposób przez głośnik miałaby być uprawiana reklama handlowa. Nawet wśród największego zgiełku miasta, wśród największego ruchu, słychać będzie można wyraźnie »ten głos z gór«. Kiedy przedstawiciele światowych przedsiębiorstw zjawili się u firmy Halske i Siemens, aby poznać ten nowy cud techniki, byli niemało zdziwieni, gdy z odległości 600 metrów zostali przez gigantyczny głośnik przywitani. I nie mówcie, że zaczynają się cuda w świecie techniki! Umysł ludzki nie staje, ale w ciągłem poszukiwaniu doskonałości kroczy śmiało naprzód...

To w Ameryce możliwe.

W towarzystwie przedstawiono pewnej damie mężczyznę. Owa dama patrzy na niego z uwagą, poczem powiada:

— To dziwne, nie wiem, czy pan przypomina mi mego drugiego zmarłego męża, czy też czwartego, z którym jestem rozwiedziona...

Główna wygrana 40.967

(Humoreska.)

Pan Bonifacy Guzik nie był zwolennikiem gry na loterji. Przeciwnie, ile razy słyszał na ten temat rozmowy, zabierał zawsze głos i żywo wypowiadał swoje zdanie, mówiąc:

— Tylko głupcy grać mogą na loterji. Tylko idjoci mogą uwierzyć, że akuratnie dla nich obróci się koło szczęścia...

A jednak wpadł pan Guzik — a jednak musiał raz przecież zagrać na loterji. Mianowicie na loterji fantowej. Jak to się stało — zapytacie kochani czytelnicy —, że ten zagorzały przeciwnik gry loteryjnej dał się na to skusić? Otóż skusiła go do tego niewiasta. Niedaremnie mówi przysłowie, że tam, gdzie djabeł nie może, tam babę zeszle. Tak było i z panem Guzikiem. Znikły wszystkie zasady, wszystkie poszły na marne. Tak długo umiała perswadować zacna gospcsia, aż kupił los na cele dobroczynne towarzystwa »Pod dobrem serduszkiem«.

Minął od tej chwili dłuższy okres czasu. Pan Bonifacy Guzik nie myślał więcej o swoim losie. Kosztował przecież drobnostkę. Tylko pięćdziesiąt groszy zapłacił za los a uczynił to dla świętego spokoju. Bo tak długo nie chciała się uspokoić gospodyni, póki nie wydał tej sumy na los...

Aż oto pewnego dnia wpada jak bomba gospodyni do pokoju i woła:

— Panie Guzik... Wygrał pan... Los pański numer 40.967 wygrał... I wie pan co?... Wygrał pan sypialnię, jadalnię, łazienki i przedpokój... Do tego jeszcze urządzenie kuchenne... Proszę, niech pan zważy, panie Guzik, wszystko razem za 50 groszy... Przecież za tę sumę ledwo bombę piwa może sobie pan kupić...

Pan Bonifacy Guzik stanął jak wryty. Nie! Tego nie spodziewał się nigdy! Był starym kawalerem. Oprócz bowiem starej szczotki do czyszczenia butów, nie miał nic więcej. A teraz nagle... czy to możliwe... jadalnia, sypialnia (patrz czytelniku wyżej).

Nie wolno mi zamilczeć pewnej rzeczy. Pan Bonifacy Guzik był tak wzruszony tą radosną nowiną, że w pierwszej chwili chciał objąć i ucałować swoją gosposię... Ale w ostatniej chwili przecież rozsądek przezwyciężył uczucie. Cofnął się w ostatniej chwili — gdyż w innym razie zamiast urządzenia — byłby może dostał żonę.

Ale teraz spadły nań inne kłopoty. Cóż z tego, że wygrał tak piękne meble, ale gdzie na miłość Boską ma je ustawić?... Przecież mieszkał sam w umeblowanym pokoju!... Ale niedługo walczył pan Bonifacy nad tym problemem. Miał przecież zaoszczędzone pieniądze. A że żyjemy w tych czasach, kiedy kupuje się nawet próżne mieszkania — więc pan Bonifacy, choć się oburzał, że za gołe ściany płacić trzeba — to jednak zdecydował się zapłacić odstępne i wynajął aż czteropokojowe mieszkanie. Bo, jak już powiedzieliśmy, wygrał sypialnię, jadalnię (zresztą patrz wyżej, miły czytelniku, byśmy nie musieli powtarzać). Równo w trzy miesiące po wylosowaniu musiały być podjęte meble. Tak pouczał napis na losach towarzystwa »Pod dobrem serduszkiem«.

Pan Bonifacy, kupiwszy mieszkanie, poprosił swego szefa o dwa dni urlopu, gdyż sam chciał przypilnować dokładnie, aby wszystko było w największym porządku. W oznaczonym dniu udał się pod wskazanym na losie adresem, gdzie spodziewał się otrzymać swe meble. Ale żadnego składu mebli nie było...

Zauważył tylko małą tabliczkę, głoszącą, że »Towarzystwo pod dobrem serduszkiem« mieści się na czwartem piętrze.

— No, chyba ci biedni robotnicy nie będą musieli znosić mebli z czwartego piętra — pomyślał pan Bonifacy Guzik z wielkiem współczuciem, gdyż



Urocza niewiasta wyszła z sąsiedniego pokoiku, a w rączkach miała cztery pudełka.

wspaniałe urządzenie jego — i łazienki w dodatku... Rozmyślał, co to wszystko ma znaczyć?...

A przecież te wszystkie meble były tutaj... Tylko całe szczęście, że pan Bonifacy siedział sobie, bo gdyby był przypadkiem stał — byłby napewno padł na ziemię, jak długi. Wiecie dlaczego? Powiem wam już zgóry: poprostu z przerażenia...

Bo oto urocza niewiasta wyszła z sąsiedniego pokoiku, a w rączkach miała cztery pudełka. A w każdem pudełku mieścił się jeden pokój, z głównej wygranej na loterji fantowej dobroczynnego towarzystwa »Pod serduszkiem«.

Aha — nagle myśl mu błysła jak błyskawica — aha! Za 50 groszy los — za 50 groszy wygrał zabawkę dziecięcą — cztery

miał zawsze dobre serce dla swoich bliźnich...

Sapał biedak, zanim wspiął się na czwarte piętro. W istocie na drzwiach znalazł znowu tablicę z napisem: »Pod złotem serduszkiem«. Zapukał. W drzwiach stanęła dziewczyna, ale tak cudowna, że pan Bonifacy Guzik poprostu stracił mowę. No, pomyślał, gdyby meble tak były ładne, jak ta niewiasta, to będę najpiękniej urządzony w całem mieście...

— Proszę chwileczkę zaczekać, — powiedziała milutkim głosikiem i słodziutkim jak lukrecja — za chwilę będą tu wygrane meble.

Pan Bonifacy Guzik zastanowił się i na twarzy jego malowało się zdziwienie.

— Jakto za chwilę będą tu meble? Gdzie? Tu w tym małym pokoiku?...

Rozglądnął się dookoła. Nie, to przecież niemożliwe, aby tu nawet większy kredens się zmieścił, a cóż dopiero to

pokoiki, ale takie, które się mogły zmieścić w pudełkach, na które teraz patrzył pan Bonifacy dziwnym wzrokiem, nie wiedząc, czy śmiać się, czy też płakać. A tam na dole czekał wóz meblowy — a tam na dole czekali robotnicy, aby znieść ciężkie meble, do czterech pokoi, ale nietylko meble, jak wiecie, ale i łazienki...

Trudno mi opisać minę pana Bonifacego. Nie wiem też, jak odprawił robotników, którzy z próżnemi trzema wozami meblowemi odjechali, śmiejąc się zapewne w duchu.

Wieczorem siedział pan Bonifacy w swojem czteropokojowem mieszkaniu na podłodze. Tak jest, na podłodze, bo tam nawet nie miał krzesła. Pocóż miał kupować, wszakże los wygrał...

Ale dziwne... W tej chwili rozpaczy zajaśniała mu twarzyczka owej niewiasty z towarzystwa »Pod dobrem serduszkiem«. A on był przecież samotny...

A jego serce tęskniło do dobrego serduszka... Nazajutrz zapukał znowu do biura. Znalazł sobie wymówkę, że te wygrane »meble« poświęca na cel dobroczynny. I znów patrzał z ubóstwieniem na cudną niewiastę...

I codziennie teraz przychodził, ciągle pod nowym jakimś pretekstem. Ciągle składał jakieś ofiary na rzecz towarzystwa. Ale śliczna panna Andzia wiedziała już (bo od czegoż spryt kobiecy?), że pan Bonifacy jest w niej po same uszy zakochany... Ale Bonifacy nie miał odwagi. Jednakże pewnego dnia zdobył się na odwagę.

Znowu zapukał do lokalu towarzystwa »Pod serduszkiem«, a gdy mu otworzyła urocza panna Andzia, rzekł:

— Przychodzę serce swoje pani ofiarować...

Nie zgodziła się odrazu panna Andzia. Prosiła o jakiś czas do namysłu. Ale okazało się, że wszystko idzie gładko. On miał czteropokojowe mieszkanie — ona zaś wspaniałe urządzenie, o jakiem tylko marzyć można. A zatem... No, domyślicie się, że ta historja skończyła się na małżeństwie pana Bonifacego.

I do dziś gra często w loterję. Bo powiada, że raz kupił los i ten los przyniósł mu prawdziwe szczęście. Ma dzisiaj ognisko domowe, przy którem czuje się szczęśliwym — a Andzia jest jego kochaną żoną i matką uroczego synka...

Okazuje się po tej historji, że bardzo łatwo wygrać los — na małżeństwo. Ale czy ten los zawsze trafi dobrze — to już niestety rzecz inna...

Wesoła opowieść o rycerzu Bibule ..

Raz w dawnych czasach pewien król
dla córki chciał mieć męża...
nie pragnął jednak, żeby zięć
zbyt sławny był z oręża...

Po całym kraju dziwną wieść
rozniesli heroldowie...
»Ten weźmie ją, kto zdoła pić
najlepiej za jej zdrowie...«

Zaiste dziwny był to król
i sławny z toalety...
purpurę wciąż na czole miał,
na nosie zaś fiolety...

Kronikarz, który zaczął już
spisywać jego dzieje...
na wstępie godło króla dał:
»Za kołnierz nie wyleje...«

I stało się, że kiedy wieść
po całym świecię leci...
trzech weszło: Rycerz, Pijus wszedł
Łyktuś, Bibuła trzeci...

I pierwszy rzekł: »Ja kocham tak
niezmiernie swą bogdankę...
że na jej zdrowie zaraz tu
wychylę duszkiem szklankę.«

A drugi rzekł: »Ja większą chcę
poświęcić hekatombę...
za zdrowie jej na jeden haust
wypiję piwa bombę.«

A trzeci rzekł: »Ja w sercu mem
najszczersze mam pragnienie...
póty jej zdrowie będę pił,
dopóki mam pragnienie...«

I krzyknął król: »Bibulo, bierz,
powierzam ci swe dziecię...
będziemy razem z zięciem pić
jej zdrowie całe życie.«

WESOŁY KĄCIK

Konsekwencja.



Pani Piórko żyje sama, gdyż mąż jest marynarzem. Jeździ po dalekich światach. Pewnego dnia jest u niej sąsiadka, gdy listonosz puka i oddaje pani jej list.

„Zapewne to list od męża?“ pyta sąsiadka. „Tak jest.“

Ale gdy pani Piórko otwiera list, widzi sąsiadka z niemałem zdziwieniem, że cały list jest biały i ani słowa niema w nim napisanego. Zdziwiona zapytuje, co to ma znaczyć.

„No, jak mój mąż był tu na urlopie, tośmy się pokłócili i odtąd nie mówimy ze sobą ani słowa.“

Szczególna pociecha.



Gość (w restauracji): „Panie płatniczy, ten sznycel jest mały i twardy.“

Kelner: „No, gdy taki twardy, to niech pan będzie zadowolony, że jest taki mały.“

W takim razie pomyłka.

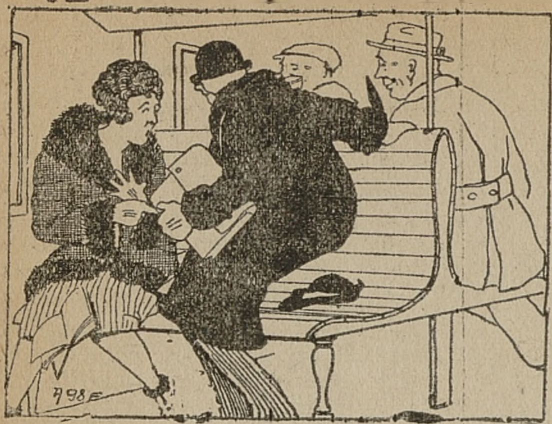
Słyszeliście zapewne, kochani Czytelnicy, już o metodystach. Jest to religijna sekta w Ameryce. Otóż pewien człowiek tej sekty zmarł. Był to murzyn i nazywał się Sam. Czarny duchowny wygłosił na pogrzebie mowę. Wszyscy wiedzieli, że Sam za życia był to człowiek bardzo lekkomyślny, karciarz i pijak. Ale czarny duchowny, trzymając się zasady, że o umarłych nie należy źle mówić — zaczął wychwalać nieboszczyka, mówiąc o nim: „Stoimy nad grobem zacnego człowieka, który nie palił, nie grał, nie pił.“ W tej chwili powiada wdowa do swojej siostry: „Hm... to ksiądz się musiał pomylić i wygłasza mowę pogrzebową o kimś innym.“

Dzieci mówią prawdę.



Pan Powidło kupił stare auto, ale że się na tem nie rozumiał, więc za używane auto zapłacił tyle, ile za nowe. Nie pomógł jednak piękny wygląd — gdyż stare pudło wymagało ciągłych reparacyj, naturalnie bardzo kosztownych. To zauważyła mała Broneczka, córeczka pana Powidły. Pewnego dnia zjawia się pan Powidło z jakąś obcą panią pod ręką w ogródku, gdzie bawiła się Broneczka. Pan Powidło był wdowcem i chciał drugi raz się ożenić. „No, Broneczko, jak ci się podoba twoja nowa mamusia?“ pyta Broneczkę. Wtedy Broneczka spojrzała na podstarzałą, wymalowaną i wyszminkowaną niewiastę i powiada: „Tatusiu, nie daj się oszukać. Ona nie jest więcej świeżą, a tylko świeżo wymalowaną.“

To jemu wcale nie przeszkadza.



Do tramwaju wchodzi jakiś jegomość i siada obok pięknej, młodej damy.

„Na miłość boską, — przecież pan siedzi na moim kapeluszu!“ woła przerażona dama.

„Ach, ten kapelusik jest taki malutki, że mi zupełnie nie przeszkadza,“ odpowiada jegomość.

Uzasadnienie.

Profesor Piórko gniewa się o to, że tyle opowiada się żartów i anegdotek o roztargnionych profesorach, specjalnie o ich braku pamięci. Ażeby udowodnić, że anegdoty te są zmyślone, wraca odtąd codziennie do domu z restauracji z parasolem, choćby nawet wyszedł z domu bez parasola.

Ona to rozumie.



Panna Elza, córka Nowobogackich, wchodzi do sklepu i chce kupić termometr. Kupiec pokazuje jej różne termometry i powiada:

„Ten naprzykład ma najlepsze szkło i najczystszą rtęć...“

„Ach, może mi pan nawet dać najczystsze złoto,“ odpowiada dumnie córka Nowobogackiej.

Wielkie nieszczęście.



Okręt, pełen pasażerów, zatonął. Większa część jednak pasażerów została uratowaną. Przeważnie jednak zostali zranieni, albo też doznali wstrząsu nerwowego. Po jakimś czasie zostali wezwani do biura dyrekcji owej linji okrętowej, aby ustalić ich chorobę i omówić kwestję odszkodowania. Między nimi znajdował się pan Ciuchraj.

„A panu co się stało?“ pyta lekarz.

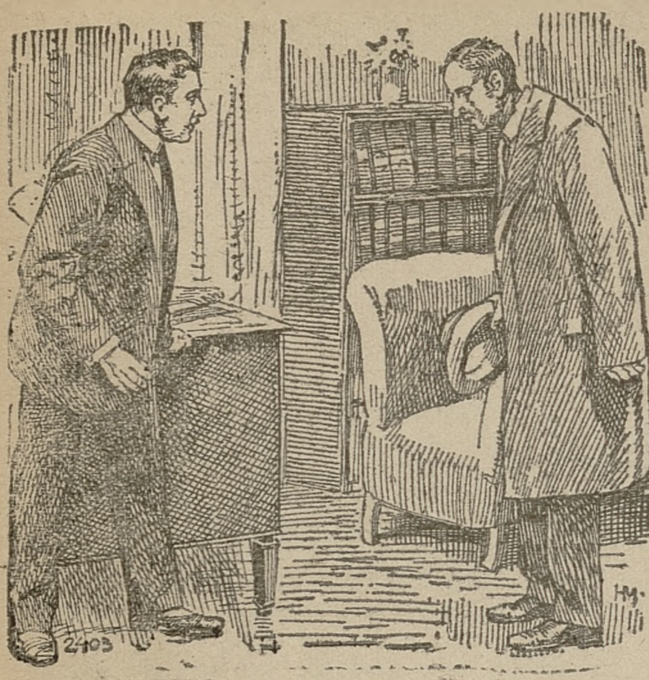
„No, właściwie niewiele — tylko straciłem raz na zawsze głos.“

„Jakto? Głos?“ pytają zdziwieni. „Przecież pan doskonale mówi..“

„O, moja sprawa jest skomplikowana. Podczas owej katastrofy okrętowej uratowałem życie pewnej kobiecie. No i jak się łatwo domyśleć można, pod wpływem wspólnych wzruszeń — nastąpiły zaręczyny a wkrótce potem ożeniłem się z nią. No i w rezultacie, jak to panowie, szczególnie gdyście też żonaci, zrozumiecie — straciłem zupełnie głos.“

Dziwne są losu koleje...

(Napisał M. Karol Rogalski.)



1. Rozum przemówił — ale serce milczało...

Są ludzie, którym los rzuca na drodze życia kamienie. Piętrzy przed nimi nieubłagany coraz nowe trudności... Zdaje się przez chwilę, że przecież los się uśmiechnie — a tu znowu ciężary i znowu cierpienia... Innym znowu ludziom zdaje się uśmiechać szczęście... i powodzenie. Nad wszystkiemi ich poczynaniami zakwita jakby dobry uśmiech przeznaczenia i wszystkie przez nich rozpoczęte sprawy kończą się zawsze pomyślnie...

Ale gdy wgłębimy się w tę całą sprawę, gdy zechcemy ją pojąć, zrozumiemy napewno, że w nas samych tkwi tajemnica powodzenia, że my sami posiadamy klucze od skarbca szczęścia i od nas samych zależy, by go otworzyć...

. . . .

Franciszek Krzycki był buchalterem w wielkiej firmie »Polexport«, trudniącej się wywozem polskiej wytwórczości w dalekie światy. Właścicielami tej firmy byli Łabocińscy, którzy w świat szeroki wyjeżdżali bardzo często, celem nawiązywania stosunków gospodarczych z zagranicą. W ten sposób stanowisko Franciszka Krzyckiego było prawie zupełnie samodzielne.

Krzycki miał dopiero lat 28 — nie miał żony — ani rodziny i żył samotnie, oddając się z zamiłowaniem swojej zawodowej pracy. Był dobrze wychowany, pochodził z rodziny urzędniczej. Po śmierci ojca otaczała matka Franciszka najserdeczniejszą opieką swego syna, nie szczędziła trudów i kosztów, byle tylko syn uczył się, aby kiedyś w przyszłości zająć mógł odpowiednie stanowisko...

Kiedy matka, powalona na łoże ciężką chorobą, zamknęła oczy — miał już Franciszek samodzielne stanowisko. W ten sposób śmierć matki, która w sercu syna wywołała wielki ból i żal, — nie uczyniła jednak w życiu zewnętrznem młodego buchaltera żadnych zasadniczych zmian. Po rodzicach zostało mu kilka tysięcy, które pożyczył, zabezpieczając swój kapitał na hipotece. To zaś, co zarabiał, wystarczało mu zupełnie na całkiem wygodne, a nawet beztroskie życie...

Franciszek Krzycki był człowiekiem, któremu nie można było odmówić bardzo wielu zalet. Tak dobrze jednak wiodło mu się w życiu, że nie miał poprostu danych, aby je wykazać... bo z życiem właściwie nie borykał się nigdy. Nie był czuły na obcą niedolę, nie zajmowały go sprawy społeczne, albo też filantropijne, — żył zamknięty w cia-

snem kółku swoich codziennych wydarzeń. Miał wprawdzie kilku przyjaciół, ale najchętniej spędzał samotnie chwile. Nędzę, głód, biedę — znał Krzycki najwyżej z opisów. Ból i żal poznał tylko po śmierci swoich kochanych rodziców... Ale że czas goi wszelkie rany, nawet po utracie swoich najbliższych i sercu najdroższych, więc nie dziw — że potem płynęło życie jego w spokoju, bez żadnych wstrząśnień. Franciszek Krzycki cieszył się doskonałą reputacją — a dowodem tego było, że »Towarzystwo urzędnicze« wybrało go swoim kasjerem, a szefowie jego mieli też pełne zaufanie do niego, powierzając mu czynności kasowe, ku zupełnemu swemu zadowoleniu.

. . . .

Zapadł wieczór. Franciszek Krzycki siedział w swojem pięknie umeblowanem mieszkaniu, przy wieczerzy, sporządzonej przez wdowę, starszą gospodynię. Po spożyciu wieczerzy zabrała gospodyni talerze, życząc Krzyckiemu dobrej i spokojnej nocy. Ale właśnie w tej chwili rozległo się pukanie do drzwi. Gospodyni wyszła spojrzeć, kto to puka tak późno, a wróciwszy, oświadczyła, że jakiś pan chce się z Krzyckim widzieć.

— Nie mówił mi, jak się nazywa, oświadczył mi tylko, że jest bardzo dobrym pańskim znajomym i chce się widzieć z panem koniecznie w sprawie ważnej i nie cierpiącej zwłoki. Muszę powiedzieć, że niedobrze wygląda. Odzież jest widocznie zniszczoną. To każdy z nas na pierwsze wejrzenie zobaczy.

— Proszę go wpuścić — rzekł Krzycki.

Za chwilę stanął w pokoju Krzyckiego spóźniony gość. Na pierwsze wejrzenie można było stwierdzić, że człowiek ten znał napewno lepsze czasy, niżeli te, które obecnie musiał przeżywać. Jego włosy zdawały się zawcześnie posiwieć i zawcześnie był już pochylony jak starzec. Chód jego był znużony a oczy patrzyły jakiemś chorem wejrzeniem. Człowiek ten jednak zachowywał się bardzo porządnie i jasnem było, że stara się uczynić najlepsze wrażenie. To mu się jednak nie udawało...

— Pan sobie życzy? — zapytał Krzycki tonem zimnym.

Nieznajomy spojrzał w tej chwili na Krzyckiego takim wzrokiem, że ten cofnął się i ledwo mógł z ust wydobyć:

— To ty... ty... Orlicz?...

— Tak! jestem Jan Orlicz.

— Ale skądże tu się wziąłeś? Skąd?...

— Z więzienia — odpowiedział Orlicz, jakby szeptem i pochylił głowę w smutku głębokim, a w oczach zdawały się perlić łzy. Ale w tej chwili zauważył, jak Krzycki zbliża się do elektrycznego przewodu, aby zadzwonić na stróża...

— Bądź spokojnym. Nic ci się nie stanie... Nie uciekłem z więzienia. Przecierpiałem straszne katusze, w celi więziennej przez dwa lata w pohańbieniu. Teraz mam prawo, po odbytej pokucie, powrócić do życia, do ludzi... Chcę rozpocząć nowe życie... Ale sam jestem bezsilny... Musi mi ktoś pomóc... Ktoś musi ku mnie dłoń przyjacielską, pomocną wyciągnąć...

— I czy sądzi pan, że byłbym odpowiednim człowiekiem? — zapytał niechętnym tonem Krzycki.

— Nie przyszedłbym w innym wypadku do »pana«.

Ale przy słowach »pana« coś jakby zdławiło go w gardle... Przecież tak długie lata mówili sobie zawsze na »ty«.

— Orlicz! Powiedzcie mi szczerze, jak to się właściwie stało, że wpadliście w konflikt z ustawą karną i w rezultacie zasądzeni zostaliście na dwa lata więzienia? — zapytał już nieco cieplejszym głosem Franciszek Krzycki.

— Byłem gwarantem w sprawie pieniężnej za mego brata, który był bardzo lekkomyślnym i chętnie grywał w karty. Mimo, że dał mi słowo honoru, że zwycięży strasznego demona hazardu i nigdy już kart nie weźmie w ręce, mimo to grał namiętnie nadal. I tak przegrał znaczną sumę, która w przeciągu jednej nocy musiała być pokrytą. Przyszedł do mnie i błagał mnie o pomoc. Jego błaganie było tak straszne, że nie mogłem mu odmówić. Przysię-

gał, że nazajutrz zwróci. Pieniądze zabrałem z kasy mego szefa. Ale on nie zwrócił — i co potem nastąpiło, wie pan już zapewne z gazet, które się o tem szeroko rozpisywały.

— Orlicz, ja bardzo z panem współczuję, ale niech mi pan powie, jak też można naruszać obce pieniądze? — pytał Krzycki.

— Kiedy biedna matka kradnie, aby nasycić głód dzieci swoich, wołających: chleba... chleba... wtedy mówi się: o, był to mus psychiczny. Tak było ze mną. Ja nie mogłem odmówić bratu... Nie mogłem strącić go w przepaść zatracenia, zanim nie wyczerpałem wszystkich środków... Naturalnie, że było to chwilowe zapomnienie, brak rozwagi, ale to wszystko właśnie stwarza w życiu człowieka nieprzewidziane konflikty. Uczyni pan krok pewien, a potem dopiero zastanawia się pan nad tem, co uczynił — a w międzyczasie już nieszczęście gotowe.... Ja... ja... przecież tylko chciałem pomóc memu bratu, ja przecież tylko chciałem brata ratować...

— A tymczasem wtrącił pana w przepaść...

— Mój brat nie był człowiekiem złym, ani zepsutym. Był tylko lekkomyślnym... My wszyscy jesteśmy nieco lekkomyślni...

— Ależ panie...

Tu zrobił Krzycki jak gdyby obrażoną minę...

— Nie myślę nawet pana obrażać. Mówiłem tylko przecież całkiem ogólnikowo. W więzieniu, — jakże mu było ciężko te słowa wypowiedzieć — w więzieniu ma czas człowiek rozmyślać nad wszystkiem i niejedno ukazuje się inaczej zupełnie... A jednak przyszedłem do pana pełen zaufania, gdyż byłem przekonany, że przecież przypomni sobie chwile naszego wspólnego dzieciństwa, chwile nasze szkolne... Byliśmy przecież dobrymi przyjaciółmi. I teraz moja prośba zmierza w tym kierunku, aby mi pan pomógł w uzyskaniu choćby najskromniejszej posady, abym mógł znowu zacząć nowe życie...

— Nie mogę, panie Orlicz. Mówię szczerze i otwarcie. że nie mogę panu pomóc... Przecież nie mogę polecać nikomu człowieka, który wprost z więzienia wyszedł...

— Myślałem, że znajdę lepsze zrozumienie mojej doli...

— Nie mogę inaczej postąpić, tylko tak, jak mi nakazuje moje sumienie. Narazie radzę panu wyszukać sobie jakąś fizyczną robotę. Praca nie hańbi... Jakąś fizyczną pracę zawsze pan łatwiej znajdzie... Ode mnie jednak nie może pan mieć w tym kierunku żadnej pomocy... Nie mogę też niestety z panem utrzymywać stosunków towarzyskich... Zrozumie pan, moje stanowisko... Ale niech pan nie traci odwagi... Jakąś drobnostką chętnie mogę pomóc...

Krzycki w tej chwili sięgnął ręką do kieszeni, aby wyciągnąć portfel, by swemu dawnemu przyjacielowi dać parę groszy...

Ale Orlicz spojrzał teraz ostro i dumnie w jego twarz:

— Nie przyszedłem do pana o materjalne wsparcie i żadnej jałmużny nie przyjmę. Przyszedłem w przekonaniu, że pomoże pan człowiekowi, który bez własnej winy wpadł w nieszczęście... Oby pan nigdy nie przyszedł w moje położenie. Zostaw pan te wszystkie piękne słowa... ja przyszedłem do pana po kromkę chleba, a dostałem słowa wzamian... Szukałem chleba, a padły na mnie kamienie. Żegnam pana.

Znużonym krokiem wyszedł z pokoju, nie przyjmując podanej przez Krzyckiego ręki.

Jakiś czas stał Krzycki zadumany, było mu nawet przykro, ale po chwili machnął ręką, mówiąc:

— To trudno... gdyby się tak każdemu człowiekowi chciało pomóc... Ładnie byśmy wyglądali...

Ale od czasu do czasu od tej chwili widział przed sobą jakieś smutne, ciemne oczy — patrzące na niego z cichym wyrzutem...

Od tego dnia nie widział też więcej Orlicza. Raz tylko zdawało mu się, że widział go wśród robotników węglowych... Ej, pewno już znalazł zajęcie ten Orlicz... Ale w jaki sposób? I pod jakiemi warunkami? Na to pytanie nie starał się nawet odpowiedzieć. Był za

dowolony, że odtąd nie widział go więcej...

2. Padają pierwsze ciosy...

Kilka tygodni minęło od tej chwili. Teraz zapomniał już Krzycki zupełnie o tej dziwnej nocnej wizycie swojego zmarłych. Znowu spędzał sobie Krzycki spokojnie chwile wieczorne przy kominku — zjadał z apetytem kolację i oddawał się przyjemnej lekturze...

W taki właśnie wieczór za zwonił jakiś gość do pokoju. Był to Julek Lamparski, artysta-malarz, znany nie tak bardzo ze swojej sztuki, jak z tego, że był siostrzeńcem bardzo zamożnego wuja, o którym mówiono nawet, że jest miljonerem.

Inna rzecz, że w ostatnich czasach pracował Lamparski o wiele sumienniej i nawet na wielprzyjaciela z lat dziecinkiej wystawic wystawił swe obrazy.

— Doskonale, że cię spotykam, kochany Krzycki. Musisz mi wyświadczyć małą przysługę. Mój wujek dzisiaj umarł. Strasznie mi za nim żal, gdyż, jak ci wiadomo, był dla mnie dobrym jak ojciec. Muszę natychmiast jechać na pogrzeb, ale jak na nieszczęście jestem bez grosza. I to brzmi jak ironja... Dziś bez grosza — a jutro jestem już miljonerem, gdyż jestem uniwersalnym spadkobiercą. Sto razy zapewniał mnie kochany wujaszek, że nim zostanę. Mam tu jeszcze do zapłacenia kilka długów, chciałbym to teraz wyrównać, gdyż nie wiem, jak długo zostanę tam, w związku z przeprowadzeniem sprawy spadkowej. No i w związku z pogrzebem mam wydatki — jednem słowem, mój drogi: pożycz mi 5 tysięcy złotych...

— Pięć tysięcy? Ależ człowieku, pocóż tak dużo?...

— Są to długi, które mi wujaszek wyrównywał co roku. Teraz śmierć mu w tem przeszkodziła. I w dodatku, jak ci już powiedziałem, ja nie wiem, ile będę potrzebował w dniach następnych pieniędzy.

Krzycki walczył ze sobą chwilę. Pięć



„Czy panu brak czegoś, panie Korzvcki?"

tysięcy złotych, to była właśnie ta suma, którą odziedziczył po swoich rodzicach. Pożyczył je na hipotekę i pieniądze były pewne. Ale nie mógł tak szybko zrealizować tej sumy. Nagle zajaśniała mu myśl w głowie:

— Przecież ma pieniądze z »Towarzystwa urzędniczego«, ma właśnie około 5 tysięcy złotych. Wybrał je na zlecenie zarządu z jednego banku, aby umieścić je w innym. Zresztą ta wielka ilość pieniędzy w domu odbierała mu spokój... U Lamparskiego przecież te pieniądze są pewne... On napewno też zapłaci procenta za kapitał, któreby towarzystwo otrzymało na wszelki wypadek z banku.

Wahał się, walczył jeszcze ze sobą

Krzycki, gdy zbliżał się do biurka, aby wyjąć pieniądze. Ale przypomniał sobie, że przecież Lamparski odziedziczył tak wielki majątek po swym wuju, a więc niema żadnych obaw. Otworzył biurko — wyjął pieniądze i wręczył je Lamparskiemu.

. . . .

— Czy panu brak czegoś? Czy panu coś się przykrego zdarzyło? — zapytała Krzyckiego złotowłosa Helena, córka starej gospodyni.

Tydzień minął od chwili odwiedzin Lamparskiego.

Franciszek Krzycki przyjrzał się po raz pierwszy uważnie twarzyczce pięknego, młodego dziewczęcia. Helena była naprawdę uroczą i miała dopiero dwadzieścia lat. Jakże to możliwe, iż do dnia dzisiejszego nie zwracał uwagi na to cudne stworzenie? Czy naprawdę myślał tylko o swojej narzeczonej, do której zaprowadził go właściwie tylko rozsądek i zimne obrachowanie?... Teraz uświadomił sobie wszystko... Ojciec jego miał przyjaciela kupca Karpińskiego. Karpiński miał córkę Bronkę. Tak więc ojcowie postanowili przed laty, że ich dzieci pobiorą się kiedyś. Karpiński był bogatym kupcem — i partja pod względem praktycznym była nawet doskonałą. I nastąpiły zaręczyny. Narzeczona mieszkała w Warszawie. Bardzo rzadko mógł Krzycki dojeżdżać. Więc pisywali do siebie. Ale daremnie szukał Krzycki w tych listach jakichś dowodów miłości...

Teraz dopiero uwiadomił sobie, że złotowłosa, biedna Helenka tak dziwnie zawsze na niego patrzyła, z takiem cichem oddaniem i uwielbieniem, jak gdyby mu chciała każde życzenie z oczu wyczytać. A dzisiaj był w dziwnym nastroju... i głuchy niepokój targał jego serce...

Na życie jego dotychczas spokojne, zrównoważone, padły w ostatnich dniach liczne ciosy... Zdawało mu się, że los nagle wykoleił go — że już nie znajdzie ostoi ani spokoju...

— Ależ co panu dolega? — pytała po raz drugi, słodkim głosem złotowłosa Helenka. A w oczach jej ukazał się cień trwogi, jakby się obawiała, że grozi Krzyckiemu jakieś nieszczęście.

Krzycki spojrzał na nią w tej chwili przyjaźnie i rzekł smutnym głosem:

— A gdyby tak naprawdę było, panno Helenko, gdyby mi się coś stało złego, czy mogłaby mi Helenka pomóc?...

Zaczerwieniła się jak malinka ładna twarzyczka dziewczyny i rzekła:

— Gdyby to było w mojej mocy, uczyniłabym wszystko...

— Ach, tyle miłości brzmi w jej głosie — pomyślał Krzycki... I miałaby ta miłość pójść na marne?... I przypomniał sobie słowa poety:

»Szkoda, żeby szły na marno
te uczucia, co się garną«...

— A może jestem złym człowiekiem, który nie zasługuje zupełnie na współczucie pani — rzekł po namyśle Krzycki.

I teraz patrzał w jej cudne oczy, jak gdyby w nich chciał wyczytać czystą, serdeczną odpowiedź na swoje dziwne pytanie.

— Nie! Panie Krzycki, pan nie jest złym człowiekiem i nigdy nie mogłabym w to uwierzyć. Może los bezlitośnie pana przygnębił, ale nie wierzę, żeby wina leżała po stronie pańskiej.

— Dziękuję pani z całego serca, panno Helenko...

I teraz raz jeszcze objął miłosnem spojrzeniem cudną postać młodego dziewczęcia, poczem rzekł spokojnie:

— Teraz pójdę na przechadzkę, bo mam ból głowy. Gdy wrócę do domu, napiszę dwa listy, które zostawię w przedpokoju. Może będzie pani tak dobrą i zaniesie jutro te dwa listy na pocztę?...

— Ależ chętnie, panie Krzycki! Wszak wczesnym rankiem idę już jutro do szkoły przemysłowej, w której objęłam posadę nauczycielki.

— Gratuluję pani z całego serca do nowego stanowiska — rzekł Krzycki.

— Dziękuję panu za życzenia. Dobranoc!

— Dobranoc, panno Heleno!!...

Kiedy Krzycki opuścił mieszkanie, było już bardzo późno. Uporządkował wszystkie swoje rzeczy, i niejeden list, niejedną drogą sercu pamiątkę, pochłonął ogień... Kiedy palił w piecu te miłe wspomnienia, łzy jaśniały mu w oczach. Całe życie, cała młodość stawała przed nim wyraźnie... Teraz koniecznie chciał wyjść na miasto — nie miał spokoju, aby zostać w czterech ścianach domu. Chciał pędzić pustemi ulicami — i pomyśleć dokładnie nad napisaniem tych listów... Miały to przecież być jego listy ostatnie...

Wyszedł na ulicę. Wiatr huczał i wydzwaniał jakieś melodje żałobne. Włóczył się ulicami — samotny, zgnębiony.

I nagle zupełnie instynktownie zaczęła go gnać moc jakaś nad Wisłę...

— Wisło... Wisło... rzeko ukochana... rzeko ojczysta... Ilu już ludzi w twych falach znalazło spokój wieczysty — szeptały jak gdyby bezwiednie jego usta... I znowu jakaś dzika myśl go opanowała:

— Gdy mnie fale ogarną, znajdę spokój wieczysty... już nie będę wiedział, co cierpienie i męka...

Wahał się, walczył, cofał się i znowu wracał na most... Teraz widział przed sobą ranne gazety... Czarnemi, wielkiemi czcionkami widniał przed nim napis:

— Franciszek Krzycki popełnił samobójstwo...

— Ach, teraz tylko jeden skok... i wszystko przejdzie... Śmierć wyzwoli mnie z doczesnych mąk... Ale jakaś moc przedziwna szeptała mu te słowa... Dlaczegóż nie miałby teraz zakończyć z życiem, kiedy zrodziło się w nim już to postanowienie?...

Jakaś mgła zdawała mu się przesłaniać cały świat — zdawało mu się, że to już mgła śmierci...

W tej chwili chwycił się za poręcz mostu — aby rzucić się w fale wiślane — gdy nagle zatrzymała go silnie jakaś ręka...

— Ależ co pan robi? — zabrzmiał głos.

Ten głos zdawał się już kiedyś Krzycki słyszeć... Tak mu brzmiał jak znany, gdzieś już słyszany... I nagle usłyszał znowu:

— Panie Krzycki... Więc pan chciał?..

Nie dokończył, gdy Krzycki przerażonym głosem zawołał:

— To ty... Orlicz... Orlicz, któremu odmówiłem swej pomocy... Ty przyjaciel mej młodości... W tej właśnie chwili przy mnie...

Teraz spojrzał na niego.

— Przypatrz mi się bliżej. Ja z akademickiem wykształceniem pracuję obecnie przy węglach... Ale Krzycki, czyś ty także może szukał chleba, a otrzymałeś kamienie?...

A po chwili dodał ironicznie:

— Uspokój się! Ja mimo to, że zaawansowałeś na niedoszłego samobójcę, chcę z tobą nadal utrzymywać stosunki towarzyskie. Gdyż mojem zdaniem, samobójca jest znacznie gorszym od defraudanta i złodzieja. Samobójca bowiem niszczy i zabija to, co ma w sobie najbardziej wartościowego, to jest własną duszę... A przecie patrz, Krzycki, mimo, iż cierpiałem w więzieniu, została we mnie dusza czysta i mocna...

Zakaszlał, poczem mówił dalej smutnym głosem:

— Gdy się całe życie pracowało piórem i przy biurku, to napewno nie jest rzeczą łatwą, pracować teraz przy noszeniu węgli. Ciało i zdrowie mści się, a płuca nie mogą znieść węglelnego prochu. Ale praca nikogo nie hańbi... Więc ci radzę, rozpocznij, Krzycki, nowe życie, gdyś coś zawinił. A może także w tej sprawie gra rolę jakiś przyjaciel...

— Przestań już, przestań, Orlicz! — zawołał Krzycki.

Jak uderzenia biczem padały na niego słowa dawnego przyjaciela, raniąc go boleśnie.

— Jestem niewinny... zupełnie niewinny — dodał po chwili.

— Ja też byłem niewinny — odpowiedział Orlicz. — Ale na to ludzie nie zważają. Za tę niewinność nie dadzą ani grosza... Wiedzą tylko, żeś wpadł

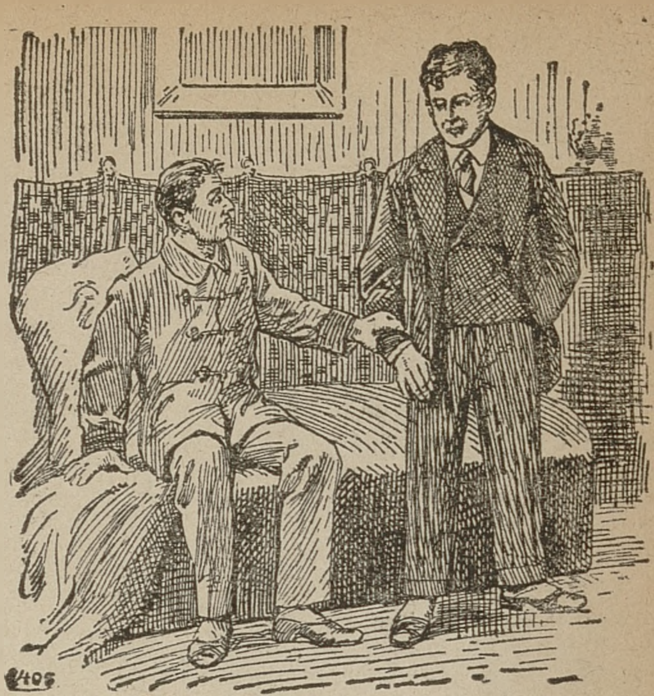
w konflikt z prawem. Nie pytają, z czyjej winy...

— Ach, puść mnie już... Jak można wytrzymać taki los, takie życie, jakie ty prowadzisz? — zapytał Krzycki.

— Tylko wiarę mając w sercu. Wiarę zachowałem, nigdy jej nie straciłem — odrzekł Orlicz.

— Nie... nie wytrzymam dłużej...

Z dzikim krzykiem wyrwał się z rąk Orlicza Krzycki i znowu pognał w głuchą noc. Szybkim krokiem zdążał przez ciemne ulice miasta do domu. Po północy znalazł się w swojem mieszkaniu. Odrazu siadł do biurka i zaczął pisać listy pożegnalne. W szufladzie biurka leżał browning. Ten stanie się ostatnim przyjacielem, gdy listy już będą napisane. Gospodyni i jej córka mieszkały w drugiem skrzydle domu. Nikt nie usłyszy strzału...



„To ty... ty... Orlicz?...“

Dwa listy chciał napisać Krzycki. Pierwszy list był przeznaczony dla szefów swoich:

»Szanowni panowie! Życie dokuczyło mi straszliwie i nie oszczędziło mi strasznego ciosu. Tydzień jeszcze temu nie wiedziałem, co to jest troska. Teraz spadły na mnie tak liczne nieszczęścia, że tylko śmierć może stać się mojem wybawieniem. Miałem pięć tysięcy złotych w majątku, po rodzicach. Pieniądze te pożyczyłem, zabezpieczając się na hipotece. Przed trzema dniami spłonął dom, i okazało się, że właściciel nie uzyska odszkodowania z asekuracji, gdyż nie wpłacił ostatnich rat. Okazało się, że nie byłem zabezpieczony na pierwszą hipotekę. W ten sposób widzę jasno, że pieniądze moje stracone są na zawsze. Dwa dni przed tem nieszczęściem pożyczyłem swemu przyjacielowi pieniądze. Dałem mu pięć tysięcy złotych, a zatem właśnie sumę, którą posiadałem. Tylko, że nie mając tej gotówki wolnej, gdyż była pożyczona na hipotekę, dałem mu pieniądze, które jako kasjer towarzystwa urzędniczego miałem u siebie. Mogłem mu pożyczyć śmiało, gdyż wiedziałem, że wuj jego uczynił go uniwersalnym spadkobiercą. Tymczasem okazało się, że wuj jego zapisał cały majątek na zakład ślepców. Uczynił to przed 15 laty wprawdzie, zapomniał jednak potem zapewne sporządzić nowy testament. I w ten sposób uzyskał tylko pierwszy testament znaczenie i moc prawną, gdyż drugiego nie można było znaleźć. W ostatnich czasach grał ów Lamparski w karty. Przegrał wszystkie pieniądze, które ode mnie otrzymał. Nie widząc ratunku, zastrzelił się. Mnie nie zostaje także inna droga. Uczynię to zaraz, gdy słowa te napiszę. Nie potępiajcie mnie, panowie. Starałem się wiernie służyć firmie, w której od wczesnej młodości byłem zajęty. Działałem tylko z temi pieniądzmi bez rozmysłu i należytej rozwagi i

dlatego teraz muszę wyciągnąć konsekwencje. Ale to nie zmienia postaci rzeczy: że jestem winien.

Franciszek Krzycki.«

Drugi list był adresowany do narzeczonej swojej, Bronki Karpińskiej. Treść tego listu była prawie ta sama, jak tego pierwszego, pisanego do swoich szefów. Krzycki zamknął i opieczętował dwa listy. Potem wyszedł do przedsionka i położył je na oknie. Powróciwszy do swego pokoju, stanął na chwilę w ponurej zadumie. Po chwili padł na sofę. Ogarnęło go naraz po tych licznych wstrząśnieniach i przeżyciach tak straszliwe znużenie, że ledwo mógł się opamiętać, zasnął twardym kamiennym snem...

3. Fałszywe i prawdziwe złote.

Kiedy Franciszek Krzycki otworzył oczy, był już jasny dzień. Ale zanim zdołał się jeszcze opamiętać, co się właściwie z nim dzieje i zanim ogarnął pamięcią przeżycia tej strasznej nocy, ujrzał przed sobą Juljusza Lamparskiego.

— Jakto? Ty żyjesz?... Przecież dzienniki doniosły o śmierci twojej...

— A więc i ty także czytałeś to?... Ależ przecież Polska jest wielkiem państwem... Mamy trzydzieści miljonów mieszkańców i nietylko ja nazywam się Lamparski. Jakiś głupi dziennikarz, polujący na sensację, pochwycił łapczywie tę okoliczność i w związku z tym moim testamentem wymyślił tę całą bajkę z tem, że wuj przeznaczył cały majątek dla ślepców. W istocie przeznaczył pewną część majątku na cele dobroczynne, ale zostałem spadkobiercą prawie całego majątku...

— O Boże! o Boże!... — wołał do siebie Krzycki, i zdawało mu się, że z jakiejś ciemnej krainy śmierci powraca do życia...

— Czy może obawiałeś się? Oto masz. Tu oddaję ci z serdecznem podziękowaniem pożyczone od ciebie pieniądze.

I za chwilę leżały na biurku 5000 złotych...

Teraz dopiero oprzytomniał Krzycki. Zawołał na gospodynię:

— Gdzie listy? Co się stało z listami, które położyłem w nocy na oknie w przedsionku?

— Moja córka zabrała je celem nadania, w myśl pańskiego zlecenia. Ale ja myślę, że tylko jeden list leżał...

— Dwa były... Ale teraz prędzej, rozkład jazdy...

Och, gdyby mu się udało wcześniej przybyć do swej narzeczonej do Warszawy, zanim list nadejdzie, to wtedy byłaby sytuacja jeszcze uratowaną...

— Ach... Jaki dziwny zbieg okoliczności... To, co wczoraj zwierzył się w listach pożegnalnych o defraudacji, to przecież teraz nie było aktualnem i musiało pozostać tajemnicą...

— Biedny, biedny przyjacielu! — mówił Lamparski.

— Stało się — powiedział Krzycki.

— Strasznie mi żal, że przezemnie tak cierpiałeś. To, co ów redaktor pisał o moich kartach itd., to było czczym wymysłem, aby wiadomość jeszcze bardziej była fantastyczną. Z pożyczonych u ciebie pieniędzy wydałem tylko 1000 złotych, tę resztę przecież wziąłem ze sobą na wszelki wypadek, nie wiedząc, jak się ułożą wypadki najbliższych dni.

— Proszę cię, mój drogi, teraz już zostaw mnie. Ja muszę teraz wyjechać... Muszę najprędzej być w Warszawie, zanim mój list, ten nieszczęsny list, dojdzie do rąk Bronki...

— Wyjeżdżam na dwa dni, — krzyknął jeszcze do gospodyni — niech mi pani pozdrowi swoją córeczkę — zawołał Krzycki.

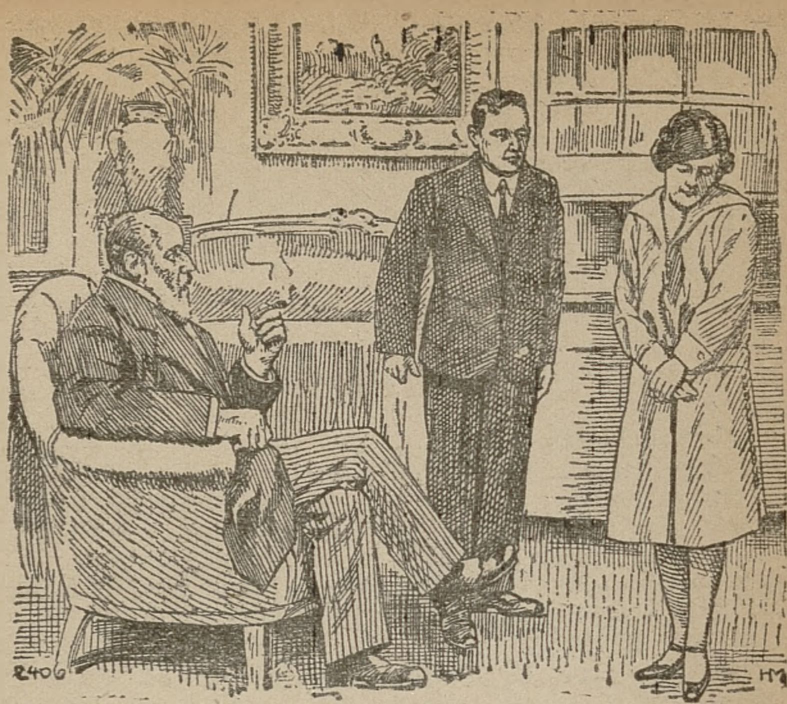
— Szczęśliwej podróży, a pozdrowienia oddam córeczce, która się bardzo ucieszy. Ja nie wiem, ale od wczoraj jest nie do poznania... Ciągle smutna i zapłakana...

— Do widzenia... Do widzenia...

I pomyślał nagle, że gdy za późno przyjedzie do narzeczonej swojej, gdy ona ten list już czytała, że wtedy...

I w tej chwili upewnił się raz jeszcze, czy rewolwer zabrał ze sobą.

Przedtem jednak dowiedział się, że szefowie jego wyjechali na kilka dni. A listu nikt w biurze nie otworzy, gdyż wyraźnie napisał, aby tylko wręczyć do rąk własnych. Gdyby więc załatwił



„Czy nie masz dla mnie innego słowa, jak tylko słowa pożegnania?"

w Warszawie, będzie jeszcze mógł wrócić — i sam odebrać list. Do tego miał prawo jako nadawca. A gdyby w Warszawie już było za późno i gdyby narzeczona była już w posiadaniu listu, w którym się sam przyznał do defraudacji, wtedy i tak wszystko mu jedno — wtedy tylko rewolwer będzie ostatnią deską ratunku. Kiedy siedział w wagonie kolejowym, powtórzył sobie słowa gospodyni:

— Więc Helenka płakała i martwiła się tak okropnie... I gdyby był popełnił samobójstwo — byłaby za nim łzy serdeczne roniła... A czy Bronka także opłakiwałaby jego zgon?... Helenko, ty cicha, ty dobra, ty złota... I znowu w duszy grała piosenka:

Szkoda, żeby szły na marno
te uczucia, co się garną...

Pociąg pędził zawrotną szybkością.

— I pocóż właściwie do Warszawy? Aha... w sprawie tego listu... A przecież dobrze byłoby nawet, gdyby ten list był w jej posiadaniu. Wtedy mógłbym bodaj rozwiązać tę dręczącą mnie zagadkę, czy mnie Bronka kocha. Kobieta kochająca prawdziwie musi być zdolną do ofiar. Ale ja nigdy nie uwierzę, żeby Bronka była zdolną do jakichś ofiar... Teraz pracował mózg jego gorączkowo.

— O 3ciej będę w Warszawie a o 4tej roznoszą pocztę. Mam więc godzinę czasu...

I w tej chwili zatrzymano pociąg.

— Wszyscy pasażerowie wysiadają! — rozległ się głos konduktora.

Franciszek Krzycki zawołał przerażony:

— Więc ten pociąg nie jedzie wprost do Warszawy?...

— Szedł do dnia wczorajszego. Ale od dziś mamy już plan zimowy, więc trzeba się przesiadać...

Aha! Plan zimowy! O tem zapomniał w zdenerwowaniu Krzycki! Teraz musiał czekać w restauracji kolejowej, zanim przyjedzie pociąg, który powiezie go do Warszawy, gdzie miały się losy jego życia rozstrzygnąć. Mimo, że prawie od 24 godzin nic nie miał w ustach, nie czuł wcale głodu. Napił się tylko kieliszek koniaku. Nerwy jego tańczyły jakiś obłąkany taniec. Tu przecież chodziło o życie lub śmierć.

Nareszcie zajechał pociąg. Wreszcie ruszył. Ale Krzyckiemu zdawało się, że pociąg jedzie tak powoli...

Nareszcie po jeździe, która wydała się mu wiecznością, usłyszał zbawienne słowo: »Warszawa«. Jak obłąkany wyleciał z pociągu, siadł do taksówki i kazał się wieźć do swej narzeczonej.

— Jedź prędzej... jak możesz... zapłacę czego żądasz — krzyczał Krzycki do szofera. Nareszcie stanęli przed jej domem. Jak oszalały pędził przez schody zadzwonił nerwowo — w drzwiach ukazała się Bronka zimna, z dziwnym ironicznym uśmiechem na twarzy...

— Pan Krzycki? — mówiła lodowatym głosem — czy chce się pan może widzieć z moim ojcem?

— Zaprowadź mnie do niego, Bronko.

Ale Bronka jak gdyby mu chciała dać do zrozumienia, że ich już nic nie łączy, rzekła:

— Dobrze, panie...

Rozmowa miała przebieg niemiły. List Krzyckiego był już w ich posiadaniu. Ojciec przyjął go zimno i wytłumaczył, że uważa jego zaręczyny z córką za zerwane. Nigdy nie oddałby swej córki człowiekowi, który targnął się na obce pieniądze.

Krzycki próbował tłumaczyć, usprawiedliwić się, ale widział tylko uśmiech na twarzy ojca i córki.

— Czy nie masz dla mnie innego słowa, jak tylko słowo pożegnania? — zapytał wkońcu Bronkę.

— Niestety!

Spojrzała teraz na niego zimnym, obojętnym wzrokiem, który mówił, że już może odejść, że w ich mieszkaniu niema więcej nic do szukania.

— Ha... ha... ha... Przyszedłem po chleb, a rzuciliście mi kamienie — zawołał Krzycki i wybiegł z pokoju.

— Oszalał chyba — rzekła Bronka ironicznie.

Ale w tej chwili, gdy chciał sięgnąć po rewolwer, rozjaśniło się nagle w jego duszy i sercu...

— Jakto? On miałby dla tej zimnej egoistki, pozbawionej wszelkich uczuć, dla tej dziewczyny, która nigdy nie kochała go, a chyba imponowało jej stanowisko — on miałby dla niej rozstawać się z życiem? Przecież teraz nic mu nie groziło. Przecież nie był więcej defraudantem. Miał pieniądze. Za kilka godzin będzie w domu, szefów niema — cofnie list — i zacznie nowe życie...

I w tej chwili ujrzał przed sobą cudną anielską twarzyczkę Helenki, uczuł zapach jej złotych włosów i usłyszał jej słodki głos jak muzyka:

— Ja ciebie nie opuszczę, mój drogi...

I teraz jasno sobie przypomniał ten wieczór, gdy siedział zrozpaczony w domu a Helena pytała, co mu dolega. Wtedy zapytał, czy pomóc mu może...

A ona odpowiedziała:

— Uczyniłabym wszystko, co leży w mej mocy...

I naraz poczuł Krzycki wielką jasną tęsknotę do tego prostego, cichego dziewczęcia. Wstręt uczuł do zimnej, wyrachowanej Bronki, z którą go już nic więcej nie łączyło. Nawet wspomnienia, nie — te były brzydkie... Więc czekał z biciem serca tej chwili, kiedy stanie przed Helenką i spojrzy w jej dobre oczy...

4. Odnalazł drogę właściwą...

Nazajutrz zbudził się Krzycki w bardzo dobrym humorze. Rozmawiał długi czas z gosposią o jej córeczce Helenie, a ucieszył się prawdziwie, gdy Helena weszła do pokoju. Matka dyskretnie ulotniła się, młodzi ludzie zostali sami.

— Panno Heleno, — rozpoczął Krzycki — chciałem pani opowiedzieć historję życia pewnego człowieka, a następnie zapytać panią o sąd pani w tej sprawie. Ale namyśliłem się i postanowiłem pani wszystko szczerze i otwarcie powiedzieć. Przed kilku tygodniami odmówiłem pomocy swemu przyjacielowi z lat młodocianych, który przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności dostał się do więzienia. W jakiś czas przyszedł do mnie mój znajomy i ja mu pożyczyłem pieniądze, które nie były moją własnością. Poprostu więc dopuściłem się sprzeniewierzenia w myśl ustawy karnej. Potem los prześladował mnie jeszcze w innych sprawach... zdawało się, że niema już dla mnie wyjścia z tej sytuacji. W ten wieczór pamiętny, gdy mnie pani pytała, co mi dolega, postanowiłem popełnić samobójstwo. Ale zmęczony zasnąłem... a w międzyczasie listy pożegnalne do narzeczonej

i szefa zostały przez panią rano nadane. Tymczasem pieniądze się znalazły... nie byłem więcej defraudantem...

Krzycki opowiedział dokładnie Helenie, jak chciał odejść od życia przez brak sumy 5000 złotych...

— Ach, mój Boże! — westchnęła Helena — gdyby mi pan tylko wspomniał bodaj jednem słowem, byłabym chętnie natychmiast pomogła. Ja mam oszczędności w banku na 6000 złotych, są to pieniądze właściwie spadkowe, które otrzymałam po ciotce. Ach, ja tak chętniebym panu była pomogła...

— Ależ przecież ja byłem defraudantem...

— Nie, tak nie wolno mówić... To był tylko dziwny zbieg okoliczności... Gdy piorun uderzy w dom, to przecież nikogo o to nie można winić... Chciał pan pomóc przyjacielowi, poszedł pan za głosem serca, a przecież o taką rzecz nie można winić człowieka...

Teraz spojrzał z niepokojem na Helenkę Krzycki.

— A czy pani wie, że już może pozbawiony jestem posady...?

— Dlaczego? Jakże to może być?...

— Pamięta pani, że prosiłem o nadanie dwóch listów... Było to w tę noc, kiedy postanowiłem pożegnać się z życiem na wieki. List jeden był do szefa, a drugi do mojej byłej narzeczonej, z której mnie już nic teraz nie łączy... chyba smutne i niemiłe wspomnienie...

— Kiedy ja tylko wtedy nadałam jeden list — rzekła Helenka.

— Ależ to niemożliwe...

W istocie, gdy zaczęli szukać w przedsionku, znaleźli list pisany do szefa, między murem a szafą. Bez słów spojrzeli na siebie, poczem wrócili do pokoju.

— Ten list oddam jutro osobiście swemu przełożonemu — i patrząc rozkochanemi oczami na Helenę, rzekł: — On niech rozstrzygnie.

— Nie myślałam, że postąpi pan inaczej... Ale szef pański wszystko zrozumie, gdyż ma serce dobre. Gdy jest bez serca, to dla mnie jego wyrok nie ma znaczenia. Jakkolwiek jednak wypadnie, musi pan mi złożyć przyrzeczenie, że odrzuci pan na zawsze myśl samobójczą...

. . . .

Szef nietylko zrozumiał wszystko, ale gdy Krzycki opowiedział mu historję o Orliczu, rzekł szef:

— Niech pan tego biedaka sprowadzi do mnie. Znajdę już dla niego jakieś zajęcie. Szkoda człowieka, który zbłądził, a chce wejść na drogę cnoty.

A gdy potem oświadczył Krzycki, że żeni się z Helenką, rzekł mu szef:

— Znałem Helenę już dawno. Uczyła przecież moje dzieci. Mogę pana zapewnić, że jest to perła i charakter ma czysty i dobry. Mogę panu przepowiedzieć, że będziecie żyli bardzo szczęśliwie — rzekł z uśmiechem zadowolenia szef.

I spełniły się te słowa. Do dnia dzisiejszego żyje szczęśliwie Krzycki z Heleną — a nieraz o szarej godzinie, przy kominku opowiadają sobie minione dzieje — i wtedy staje przed nimi obraz owej strasznej nocy, w której chciał odejść od życia... A teraz życie uśmiecha się do nich blaskami swego słońca i niezmąconego szczęścia.

Nauka religji przez radjo.

W Kanadzie, w północnej Ameryce z powodu złych i dalekich dróg, wiele katolików nie jest w stanie posyłać swych dzieci w zimie do szkoły, lub na naukę religji. W Sas kantonie zaprowadzono naukę przez radjo. Dwa razy na tydzień są dla dzieci wykłady z religji i rodzice są zobowiązani w tym czasie wysłać dzieci do »szkoły radjowej« Liczba słuchających mówce dochodzi do 10.000. Także i innowiercy chętnie słuchają wyjaśnień katechizmu i nawet dobrowolnie ponoszą koszta.

Czego pełna poświęcenia żona i dobre dzieci dokonać mogą

Krawiec Robicki w Zarzeczu był znanym w bliższej i dalszej okolicy jako jeden z najlepszych i najpracowitszych majstrów, na którym śmiało pod każdym względem można było polegać.

Nic dziwnego, że mu nigdy nie zabrakło roboty, a nawet miał jej niekiedy aż za dużo. Robił nawet ubrania dla miejscowego proboszcza, nauczyciela, lekarza i dziedzica, chociaż miasto leżało niezbyt daleko, a tacy panowie wolą mieć do czynienia z miejskimi krawcami. Robickiemu wszakże nie każdy nawet krawiec miejski mógł dorównać pod względem gorliwości i dokładności w pracy. Miał on nawet paru czeladników, dobrych, poczciwych chłopców, którzy szanowali i lubili swego majstra, bo widzieli, że pod jego kierunkiem wyrobią się sami na porządnych ludzi. Próżniak tylko niemile bywał tam widzianym i zwykle njedługo mógł pozostać.

Jakże szczęśliwym czuł się nasz majster w gronie rodziny! Miał dobrą i zacną żonę, prawdziwy wzór chrześcijańskiej małżonki i pięcioro ładnych dzieci, dwie dziewczynki i trzech chłopaków, zdrowych, silnych, wesołych, a przytem pobożnych i posłusznych, tak, że sercom kochających rodziców przynosiły one zawsze tylko chlubę i pociechę.

Jakże szczęśliwym i hojnie obdarzonym błogosławieństwem Bożem czuł się nasz Robicki, gdy po całodziennej pracy zasiadał przy stole z całą swą rodziną, która serdecznie i pogodnie na niego spoglądała, starając się niemal wyczytać mu z oka każde jego życzenie. Jaką wdzięczność ku Bogu uczuwało ojcowskie jego serce, gdy z żoną i dziećmi upadłszy na kolana przed domowym ołtarzykiem, odmawiał pacierz wieczorny!

Takie szczęście rodzinne musi być powodem, nieprawdaż? Chociaż bowiem niekiedy zamiast radości i wesela pojawiał się smutek i troska, gdyż najlepsi nawet ludzie i najpobożniejsi chrześcijanie nie mogą uniknąć wielu krzyżyków na tej łez dolinie, jednak szczęście rodzinne nie może zupełnie zniknąć tam, gdzie dwa serca biją zgodnie obok siebie, dzielą nawzajem boleści i cierpienia, a zwłaszcza tam, gdzie je podtrzymuje i dźwiga prawdziwa bojaźń Pana Boga, połączona z ufnością w Jego miłosierdzie!

A jednak stało się inaczej. W Zarzeczu była karczma, w której dotąd Robicki bardzo mało zostawiał grosza. Raz przybył tam nowy dzierżawca, który lepiej od swych poprzedników umiał robić interesa i dla własnego zbogacenia się nie przebierał wiele w środkach. Trzymał się on tej zasady, że wszystko dobre, co służy do zdobycia powszedniego chleba. Nie zadawalniał się wszakże samym tylko chlebem powszednim, ale lubił także bardzo wszelkie trunki, tak dalece, że sam bywał zawsze najlepszym dla siebie gościem. Drugą potrzebą jego natury, jak mówił, była gra w karty. Miał już nawet dwóch stałych partnerów: kowala Wojciecha, który daleko częściej siedział w karczmie, niż w kuźni, i jakiegoś innego próżniaka, ale zawsze, niestety, brakowało im czwartego, a z »dziadkiem« karczmarz grać nie lubił. Co tu począć? Gdyby przynajmniej Robicki dał się do gry wciągnąć, to byłoby wyborne! Gra on wyśmienicie, lecz, niestety, trudna z nim rada. Karczmarz wszakże postanowił spróbować szczęścia i pewnego razu udał się do naszego krawca ze swoją propozycją. Z początku Robicki stanowczo ją odrzucił, ale karczmarz tak umiał mu pochlebić, że się nakoniec zgodził pójść do niego »tylko na godzinkę«. Godzinka ta wszakże trwała trochę za długo, co zmartwiło bardzo biedną kobietę, która mimowoli doznała wrażenia że zawisło nad nimi wielkie jakieś nieszczęście. Mężowi jej tymczasem szczęście w grze sprzyjało, wygrał bowiem daleko wię-

cej, niżby mógł zarobić w przeciągu tegoż samego czasu. Odtąd coraz częściej zaczęło się to powtarzać; coraz częściej Robicki znajdował »wolną chwilkę«, skracając czas roboty i wieczornej pogawędki z rodziną. Pierwszem tego następstwem była coraz większa niedokładność i niedbałość w robocie, tak, że stopniowo nasz krawiec stracił najlepszych swych klientów. Narzekał na niby z żalem, ale w głębi duszy był zadowolony, czuł bowiem, że wkrótce ze względu na brak roboty sam musiałby go odprawić. We dwa miesiące później opuścił go i drugi czeladnik, również mu już teraz niepotrzebny. Warsztat więc coraz bardziej chylił się ku upadkowi, a właściciel jego pod każdym względem zmienił się do niepoznania.

A cóż się działo z biedną jego żoną?



Karczmarz tak umiał Robickiego pochlebić, że się nakoniec zgodził pójść do niego „tylko na godzinkę"

to wprawdzie, lecz nie starał się temu zaradzić, szukając tylko w karczmie rozrywki i pociechy na swoje zmartwienia. Niebawem nawet wieśniacy i parobcy zaczęli się uskarżać na jego robotę, nie szczędząc mu wcale ostrych słów nagany. Wtedy Robicki ubolewał nad nierozsadkiem ludzi, którzy się zniechęcają z powodu lada drobnostki i szukają sobie innego rzemieślnika, opuszczając starego znajomego. Kiedy wreszcie starszy czeladnik mu oświadczył, że chce gdzieindziej szukać sobie szczęścia, bo go już pan majster niebardzo potrzebuje, Robicki pożegnał go

O, Bóg tylko wiedział, ile cierpiała ta nieszczęśliwa, gdy mąż nie przychodził wcale ani na kolację, ani na wspólny pacierz wieczorny, lub gdy całemi dniami musiała tylko słuchać jego skarg i narzekań na złe czasy i niedobrych ludzi, a nawet łajań, bluźnierstw i przekleństw. Smutek matki, chociaż cichy i milczący, wyciskał także łzy z oczu dzieci, zwłaszcza wówczas, gdy nieznany dotąd głód zaczął coraz częściej im dokuczać. Matkę biedne dzieci kochały coraz bardziej, dla ojca jednak obojętniały stopniowo. Robicki widział to dobrze i bardzo się tem martwił; ro-

bił też sobie gorzkie wyrzuty, czynił jak najlepsze postanowienia, ale naprożno. Szatan, kuszący do gry, zupełnie już go ujarzmił, tak, że biedak nie był już w stanie wydrzeć się z jego sideł. Przez kilka lat był namiętnym szulerem, stopniowo został pijakiem, szorstkim mężem, brutalnym ojcem i nieszczęśliwym człowiekiem. A dziś? O, dzisiaj już wszystko się zmieniło. Od lat siedmiu Robicki jest zupełnie sparaliżowanym i spędza dni całe w łóżku, albo na fotelu. Nie mogąc sam pracować, spogląda z uśmiechem zadowolenia na niezmordowaną pracę najstarszego syna, który, wyuczywszy się jego rzemiosła, podźwignął warsztat z upadku i doprowadził go niemal do dawnego stanu. Drugi syn jest lekarzem w sąsiedniem miasteczku, ogólnie szanowanym i lubianym, a trzeci uczy się stolarstwa, do którego od dzieciństwa miał zamiłowanie. Jedna z córek umarła na suchoty, a najmłodsza Zuzia pomaga matce w gospodarstwie domowem i pielęgnuje troskliwie chorego ojca.

Pomimo wielu trosk i krzyżów znowu, jak dawniej, spokój, szczęście, zadowolenie, zgoda i dobrobyt panują w tej poczciwej rodzinie.

Ciężkie lata nędzy i niedostatku zakończyły się większem jeszcze nieszczęściem w dniu, gdy pijany Robicki upadł na ostry kamień, leżący na ulicy i tak się skaleczył, że tylko szczególnej łasce Boskiej i sumiennej pieczy lekarza zawdzięczał swe ocalenie od niechybnej śmierci. Ile łez, trosk, cierpień czekało z jego winy biedną żonę i dzieci, ile smutnych chwil przeżyły niewinne te istoty wprzód, niż doszły do takich materjalnych warunków, w jakich obecnie się znajdują! Sam Robicki przez całe życie pozostanie już kaleką, ale pokornie i w duchu pokuty znosi swoje cierpienia, dziękując codziennie Bogu za to, że dał mu tak pełną poświęcenia żonę i tak dobre, poczciwe dzieci!

Do Polski.

Kto szczęśliwego dożył dnia,
ujrzawszy wolną Ciebie...
ten winien siły swe i krew
poświęcać Ci w potrzebie...

Głęboką winien żywić cześć
dla Ciebie, Matko-Ziemio!
Instynkty w sobie pogrześć złe,
gdy na dnie duszy drzemią...

Przejąć się winien prawdę tą
potężną, jak jaśń słońca...
że »Polska to jest wielka rzecz«
a on — Jej syn — obrońca...

Na myśl tą oko łzą się szkli
i serce krwią ocieka...
że twory są na łonie Twym
nie godne miana człeka...

Co piaskiem sypią w oczy Twe,
pod nogi Ci kamienie —
rzucają wraz — by z pod Twych stóp
tryskały krwi strumienie...

By Ci przeżywać przyszło
znów cierpień wszystkie stopnie —
i patrzeć jak wyrodny syn
bez czci Cię okropnie...

Lecz wierzę, iż Cię żaden cios
nie złamie, ani zgnębi...
bo serce Twoje zgnębił moc,
płynąca z mogił głębi...

FRASZKI I ŻARYT

Sztuczne dojrzewanie.



„Ależ żoneczko," powiada pan Gipko, lekarz, do swojej żony, [illegible] owu się zapomniałaś i przyniosłaś do domu niedojrzałe owoce."

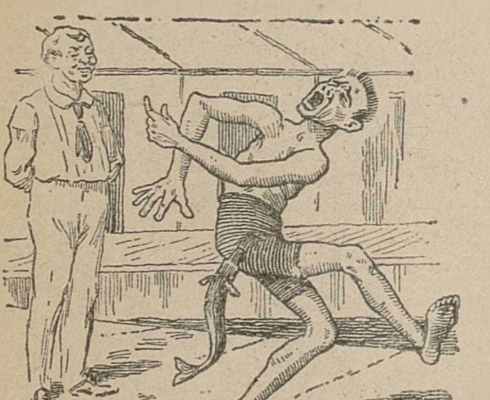
„Ależ mężusiu, przecież to nic nie szkodzi, przecież ty jako lekarz masz u siebie w ambulatorjum sztuczne słońce, więc możemy je na tem słońcu ogrzewać i w ten sposób owoce wspaniale dojrzeją."

Wyczuł jego myśl.



Szef (do swego urzędnika): „Niechże pan odpowie coś, skoro ja pana tak klnę od godziny. Czy może wydaje się panu, że może pan myśleć, co się panu żywnie podoba?"

Według przepisów.



Jakiś gość woła na plaży kąpielowej: „Panie kąpielowy, niechże pan mi pomoże... Patrz pan, jak się ta ryba we mnie wżarła."

„Nic panu nie mogę poradzić — gdyż według przepisów nie wolno mi łowić ryb. Poczekaj pan, aż przyjdzie dzierżawca, to on już się tem zajmie."

To nie, ale...



Pan Skąpski, właściciel wielkiego biura eksportowego, wchodzi do biura i spostrzega swego buchaltera, pogrążonego we śnie.

„Widzę, że siły pana opuszczają, że się pan starzeje — no i traci już te zdolności do pracy..."

„Siły nie, ale tracę słuch... W ostatnich czasach nigdy nie słyszę dokładnie i w odpowiednim czasie, kiedy pan wchodzi do biura, panie szefie."

To jest rzecz główna.



Do pośrednika małżeństw przychodzi pan Antek Cwaniak i powiada:

„Mojemu przyjacielowi postarał się pan o narzeczoną. Podoba mi się bardzo i chciałbym mieć także narzeczoną, ale żeby była zupełnie podobna do tamtej..."

„Może pan mieć," odpowiada pośrednik małżeństw. „Oto niech pan spojrzy na fotografję... To jest siostra przyrodnia narzeczonej pańskiego przyjaciela."

„Doskonale," powiada Antoś Cwaniak, „ale czy ma ona także cztery kamienice?"

Komplement niebardzo miły.



Gość przychodzi do restauracji i zamawia wino.

„Hm..." powiada do gospodarza, „pan ma ten sam gatunek wina, który ja sporządzam."

„Czy pan ma także winnicę?"

„Nie — ale ja mam fabrykację octu," odpowiada gość.

Kominiarz nie przyjdzie.



„Muszę cię odprawić ze służby od 1-szego. Kupiłam sobie odkurzacz — i on cię zupełnie zastąpi," powiada pani do swojej młodej służącej.

„Dobrze, odejdę," powiada służąca. „ale zwracam uwagę, że kominiarz więcej do pani nigdy nie przyjdzie."

„Ależ dlaczego?"

„Jakto? To pani sądzi, że kominiarz przychodził do odkurzacza?"

Obrażony.



Pan Paskarski, znany spekulant bankowy który ma wiele grzeszków na sumieniu, powiada do swego przyjaciela:

„Do restauracji ‚Pod słoniem' nie pójdę już nigdy. Moja noga tam nie stanie."

„Ależ co ci się tam stało?" pyta przyjaciel.

„Wyobraź pan sobie, zażądałem księgi telefonicznej, a kelner podaje mi książkę z ustawami karnemi."

Idziem do Ciebie Polsko, Matko nasza...

Naszym Czytelnikom, przebywającym na emigracji poświęcone.

Niejeden z czytelników naszych „Kalendarzy“ przebywa już od lat na obczyźnie. Tak już chce los, że wielka część synów Polski, bo około 7 miljonów żyje poza granicami państwa polskiego. W kraju zostają ich krewni nieraz i drzą o losy swych najdroższych... Ale w ostatnich latach Idea łączności Wychodźtwa Polskiego z Macierzą, coraz większe znajduje podstawy. Pamiętajmy o tem przedewszystkiem, że emigracja polska rozpoczęła się z innych przyczyn aniżeli u innych narodów europejskich. Były to fale emigrantów w czasie walk o niepodległość, było to wychodźtwo przymusowe najlepszych synów Ojczyzny, którzy unosli swe głowy nie ze strachu przed wrogiem, ale aby na obczyznie, lepiej i swobodniej pracować dla kraju. I dlatego kraj macierzysty nie potrzebował myśleć, aby te rozrzucone po świecie jako liście jesienne dzieci, nie uległy wynarodowieniu, bo one wyrywając się ciągle myślą utęskniona do dalekiej Ojczyzny, starały się same utrzymywać z nią łączność, a przy każdej zdarzonej, okazji do niej wracały, przynosząc swe ciężkim trudem zdobyte doświadczenia i silniejszą jeszcze, bo cierpieniem wypróbowaną siłę.

W połowie 19 wieku od wpływem zmienionych warunków gospodarczych w poszczególnych zaborach, fala. emigracyjna nietylko się wzmaga, ale i zasadniczo zmienia. Lud wieśniaczy, idzie za Ocean, po „złote runo.“ Kraj nasz jęczący pod przemocą wroga, nie mógł pracować nad daleką bracią i całe grupy ludności polskiej silnej, zdrowej, o wielkiej energji życiowej, albo ginęły bezpowrotnie w walce z ciężkiemi warunkami pracy, albo ulegały zupełnemu wynarodowieniu. Dziś sytuacja się zmieniła...

Naród polski, mając własne państwo, mogąc się swobodnie rozwijać, nie może ani minutę zapomnieć, że ma 7 miljonów rodaków na obczyznie, że emigracja ma wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne, boć ci nasi bracia, nietylko służyli nam w chwilach ciężkich zmagania się naszego młodego państwa z wrogiem, swemi siłami, swę zamożnością, swem doświadczeniem, ale urabiali nam i opinię zagranicą, wypracowywali cześć dla imienia Polski. I dlatego Naród Polski stara się być w najściślejszej łączności z wychodźtwem i wytęża wszystkie siły, aby ani jedno serce p[illegible]skie nie przestało bić po polsku, aby ani w jednej duszy nie zgasł płomień przywiązania do ziemi ojczystej. Nasi wychodźcy winni czuć, że nie są na szerokim świecie sierotami, bez Ojczyzny, że za nimi stoi silne państwo, które zajmuje poczesne miejsce wśród narodów europejskich, że mogą w niem znaleźć pomoc i ostoję. Trzeba, aby każdy emigrant uzbrojony był w wiedzę o Polsce. Powinien znać jej wielką, pełną chwały przeszłość, chwile tryumfów oręża polskiego, podnoszonego w obronie wiary, kultury i sprawiedliwości, powinienien dokładnie wiedzieć że Polska nie żebrała litości u Europy, ale miała prawo dzięki swej wysokiej kulturze, dzięki swym ogólnodziejowym zasługom, domagać się przywrócenia bytu niepodległego. Polacy na emigracji winni znać imiona wielkich Polaków, którzy jak Kościuszko, Pułaski, Sułkowski znani byli z bohaterstwa, nietylko we własnym kraju, ale położyli ogromne zasługi dla rozwoju innych narodów, trzeba aby emigranci obcować z nimi umieli zapomocą książki, aby wzmacniali swój patryotyzm i swoją polskość, przykładem ich poświęcenia i poczucia obywatelskiego.

Ale emigrant polski ma nietylko znać przeszłość naszej Ojczyzny, on musi dobrze uświadamiać sobie, czem jest Polska dzisiejsza. Trzeba, aby zdawał sobie sprawę, że jego kraj rodzinny pracuje, dąży ku przyszłości, choć w ciężkich bezpsrzecznie warunkach. Niech wie, że i w Polsce rozwija się nauka przemysł, handel — to napełni emigranta dumą i nauczy go odpierać zarzuty, jakiemi często wrogowie nas obrzucają, chcąc wydrzeć polskość z duszy naszego wychodźcy. Będzie on wtedy czuł, że ma za sobą silnego, brata, który go skrzywdzić nie pozwoli.

Kraj macierzysty musi wzmacniać z wychodźtwem węzły kulturalne przez wykazywanie, że te same szczytne zasady, które ono z pod rodzinnej strzechy wniosło, dalej są w Polsce rodzinem narodowego

życia, a przez to samo zachęci ich do pielęgnowania idei narodowej.

Niech emigracja dowie się, że największą świętością życia polskiego, jest wiara katolicka, której nakazy są regulatorami życią, że obyczaj polski ściśle, z katolicyznem związany, tak samo panuje, jak ongi. Niech wychodźca wie, że w Polsce przy pracy i zabawie na polu, i w domu, rozbrzmiewa ta sama piosenka, którą jako młodzieniec, nucił w dniach radości i smutków.

Niech do emigranta trafi polska książka, która dźwięcznym językiem poety, będzie mu malowała piękno polskiej ziemi. Naród polski musi niesustannie pamiętąć o tych dalekich braciach i starać się być z nimi w ciągłej styczności. Niech przyjmie się jak najszerszy zwyczaj prowadzenia korespondencji z wychodźcami, która nas będących w kraju, może wiele rzeczy nauczyć a która będzie arterją, przez którą strumien polskości będzie zasilał polskie dusze.

Te zadania musi sobie jasno uświadomić cały naród, a zwłaszcza trzeba je wpajać w naszą młodzież od zarania niemal życia.. Niech w szkole, i w domu ciągle ona czyta i słyszy o skupieniach i życia wychodźtwa polskiego, niech wzrasta w przekonania, że na tych co mają szczęście życie spędzić w Ojczyznie, spoczywa święty obowiązek pracy dla tych oddalonych, rozsianych po dalekich rubieżach braci...

Niech każdy prawy obywatel polski, marzy o tej chwili, aby za swoją pracą choć raz w życiu mógł usłyszeć przecudne słowa naszej wielkiej poetki Marji Konopnickiej, wyrywające się z uniesionego zachwytu serca.

Idziem do Ciebie Ziemio Matko nasza
Coś z pierwotnej zrodziła nas gliny...
Idziem do Ciebie, rzesza twoja ptasza
Powracający do łąk twoich syny...

Ciekawostki staropolskie.

I.

Czy wiecie, mili Czytelnicy „Kalendarza“, że w wieku XVI, nasz Lublin miał tyle ludności co i Londyn, gdyż 40 tysięcy, że nasz Kraków liczył podówczas 80 tysięcy mieszkańców, a Hamburg zaledwie 6 tysięcy, że w roku 7000 zawijało do naszego Gdańska około 5000 okrętów rocznie, a do portu londyńskiego tylko około 1,500.

II.

Na koronacji króla Jana Kazimierza, rozrzucano na przepych pieniądze, złote i srebrne, aż pospólstwo w ciżbie biło się o nie. Ogromne sumy rozrzucono wśród ludu, aby ten dzień koronacji, był i dla najbiedniejszych radosnem świętem.

III.

Król Jan Sobieski, odprawiając w Krakowie najpierw pogrzeby królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta, a potem koronację swoją własną, uświetnił uroczystości, raz jeszcze rozdawaniem pieniędzy, które przyozdżobiono z jednej strony mieczem wśród warzynów, a z drugiej strony koroną i napisem: „przez tę do tej“.

IV.

W roku 1530 przybyło wspaniałe poselstwo od Jana, króla węgierskiego do Zygmunta I, z prośbą o rękę jego córki Izabelli. Zezwolił na to chętnie Zygmunt, a gdy ją wysłano dę Węgier, zbliżył się trefniś Jagiellonów Stanczyk i rzekł zasmucony:

„Królu, pocóż ty córkę do Węgier posyłasz? Zawczasu przeto zbuduj jej kamienicę w Krakowie, ażeby później miała gdzie mieszkać.“ Sprawdziły się jego słowa, bo Izabella w rok po zamążpojściu, została wdowa, z małym synkiem i przeszedłszy różne koleje losu, zmuszona była szukać przytułku i ocalenia w Polsce.

V.

Pewnego razu Zygmunt Stary, kazał się trefnisiowi swemu Stanisławowi Stanczykowi oganiać od much wachlarzom z pawich piór. Dla trefnisia była to nadzwyczajna praca, więc się prędko znudził, a skoro król zaczął drzemać, rzucił wachlarz i wlazł do kominka.

Muchy zaczęły dokuczać królowi, woła więc na błazna, gdzie się podział.

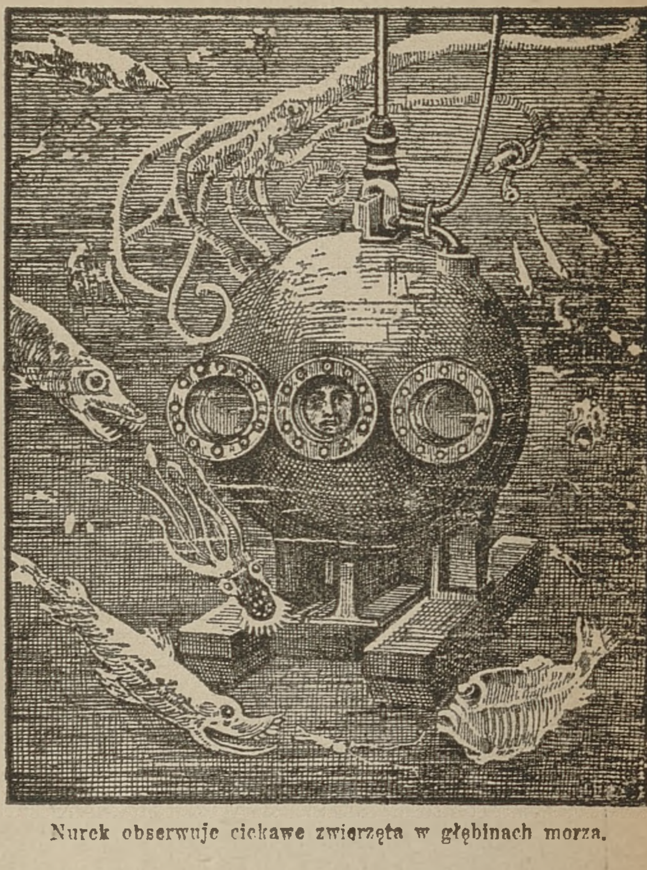
Stańczyk usłyszawszy, zawołał z kominka: „Sam pojdźcie do mnię, królu, sam gdzie ja leżę, o zakład jednej muszki nie masz, już nie trzeba wiejączką odganiać.“

— — — — — — — — — —

Cuda czasów obecnych.

Poraz pierwszy 400 metrów w głębi morza.

Nie wszyscy ludzie wiedzą, że zapuszczanie się w głąb morza, mimo różnych wynalazków jest połączone z bardzo wielkiemi trudnościami i niebezpieczeństwami. Nawet najśmielszy nurek nie wytrzyma dłużej niż kilka chwil, gdy znajdzie się sto metrów pod wodą, takie bowiem wielkie jest ciśnienie wody. Im głębiej tem trudniej wytrzymać. Poniżej sto ośmdziesiąt metrów, mogli się nurkowie zatrzymać tylko kilka minut, ale o pracy nie było mowy. Aby ułatwić przebywanie w głębinach morza, wybudowali znani amerykańscy wynalazcy William Bebe i Orris Barton, nowy aparat dla nurków. Zapomocą tej oto kuli, którą Kochani Czytelnicy na naszym obrazku widzą, można 400 metrów pod wodą swobodnie się poruszać, — i dla zdrowia niema żadnego niebezpieczeństwa. Ta kula waży dwa tysiące kilogramów, trzy okna i drzwi ważące dwieście kilogramów — umożliwiają połączenie ze światem. Bardzo ciekawą była pierwsza próba. Kiedy nurek zapuścił się w głąb morza osiągnął czterysta metrów, oczom jego przedstawił się cudowny widok. Widział na samem dnie w głębi morza nieskończona ilość ryb, o cudnych barwach i wspaniałym połysku. Jakby każda rybka miała brylanciki w oczach.



Nurek obserwuje ciekawe zwierzęta w głębinach morza.

Żyją tam ryby o przedziwnych kształtach. Żyć jedynie mogą w głębinach, a gdy unoszone są przez wiatry wyżej, giną natychmiast. Każdy z nurków, opowiadał istne cuda o tajemnicach głębin morskich. A jednak niczem prawie się wyda ta głąb czerystu trzydziestu metrów, kiedy się zważy, że w niektórych miejscach osiąga morze dziesięc tysięcy metrów głębokości! Niezbadane i wspaniałe są cuda przyrody . . . Wobec tych tajemnic natury, korzy się duch człowieka — i okazuje się nasza cała znikomość . . .

Dla namiętnych palaczy.

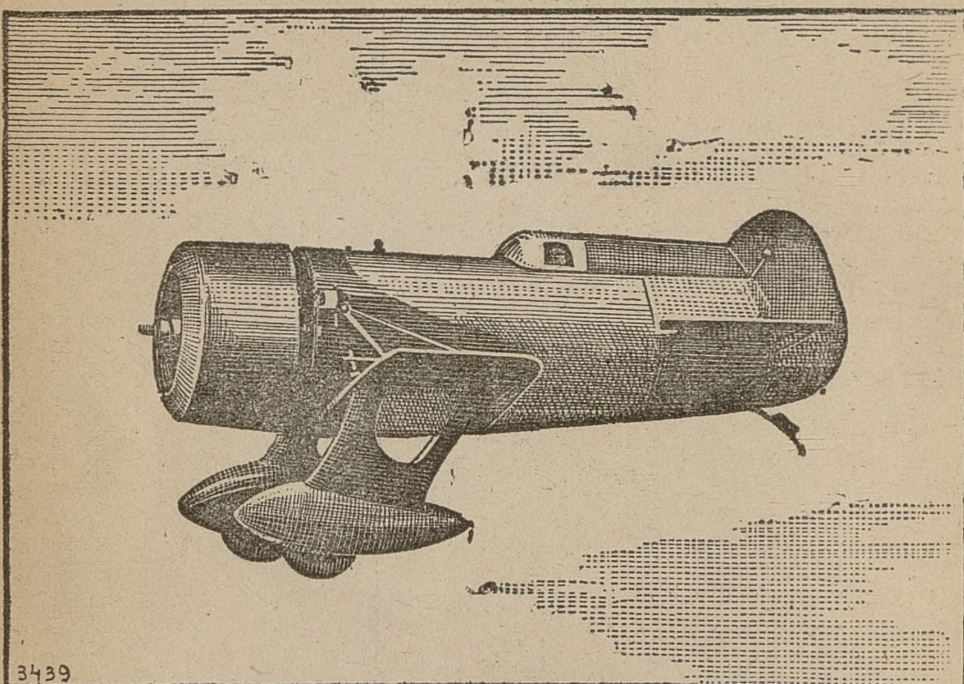
Dla namiętnych palaczy, którzy nawet w wodzie, podczas kąpieli nie mogą się obejść bez papierosa, wynaleziono specjalny rodzaj papierosów. Odtąd więc namiętny palacz, może kąpać się i przytem w wodzie nawet ukryć swoje papierosy, a nic się tym papierosom nie stanie. Zapytacie, jak to możliwe? Otóż wynaleziono papierosy, które zamiast zwyczajną bibułką, owinięte są nieprzemakalnym cieniutkim materjałem. Tak samo można zapał-

kowinąć w ten nieprzemakalny materjał. Tak więc wynalazczość pracuje również dla ciągłej wygody palaczy.

Pięćset kilometrów na godzinę.

Już w prastarych księgach czytamy, że ludzie mieli zawsze tęsknotę latania w powietrzu, jak ptaki. Różne były próby w tym kierunku. Przypinano człowiekowi skrzydła i sądzono, że człowiek będzie się mógł na tych skrzydłach wznieść. Te próby nie dały jednak żadnego pożytywnego rezultatu. Poprostu człowiek okazał

Ale już w roku 1914 udało się niemieckiemu letnikowi Böhmowi, utrzymać się 24 godziny w powietrzu. Podczas wojny dochodziło lotnictwo do coraz większych doskonałości. Po wojnie zaczęły się przeloty przez ocean, które wywołały wielką senzację. Równocześnie pracuje się ciągle nad tem, aby udoskonalić wszystkie aparaty lotnicze. Znane są rekordy szybkości na polu lotnictwa. Tak naprzykład angielski lotnik A. Waghorn osiągnął rekord niebywały, gdyż w przeciągu jednej godziny przeleciał pięćset trzydzieści i dwa



Aeroplan, który w przeciągu jednej o godziny przelatuje 500 kilometrów.

się na ciężki. Dopiero potem przyszły balony, ogrzewane gorącem powietrzem, a następnie gazem. Wtedy pierwsze próby latania dały już pewne owoce. I to były właściwie pierwsze zdobycze człowieka w powietrzu.

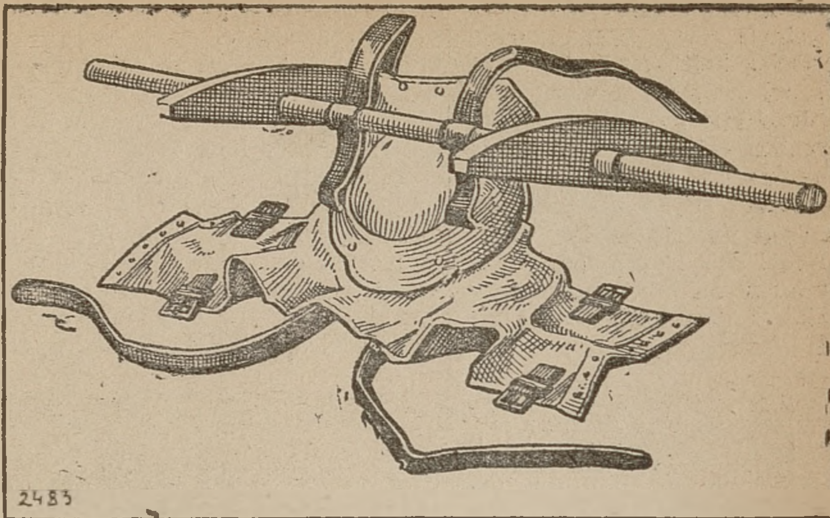
Pierwszem wielkim rekordem na tem polu był wyczyn dwóch braci z Ameryki, Wrigth, którym udało się dwanaście sekund wznieść się zapomocą specjalnego motoru w powietrzu zatrzymując się w górze dwanaście sekund. Było to w roku 1903.

kilometry. Taki aeroplan zupełnie jest inaczej zbudowany niż inne aeroplany. Jest to pewnego rodzaju motor, specjalnie skonstruowany, jak to na naszym obrazku widzimy. Aparat jest tak zbudowany, że może nawet wylądować na morzu I w Polsce rozwija się coraz bardziej sztuka lotnictwa. I w Polsce znane są wyczyny lotnicze, a zawsze bohaterską chwałą okryte będzie nazwisko największego lotnika Kubali, który w walce z powietrzem chcąc przysorzyć chwały polskiemu narodowi, młode swe stracił i legł na dalekich

Azorach z spalonym aeroplanem.

Sport narciarski w powietrzu.

„Ha . . już wiem, o co chodzi!“ pomyśli niejeden Czytelnik naszego kalendarza. Mowa tu zapewna o naszych narciarzach, którzy wyczynają skoki nawet 50 metrowe i stali się pewnego rodzaju

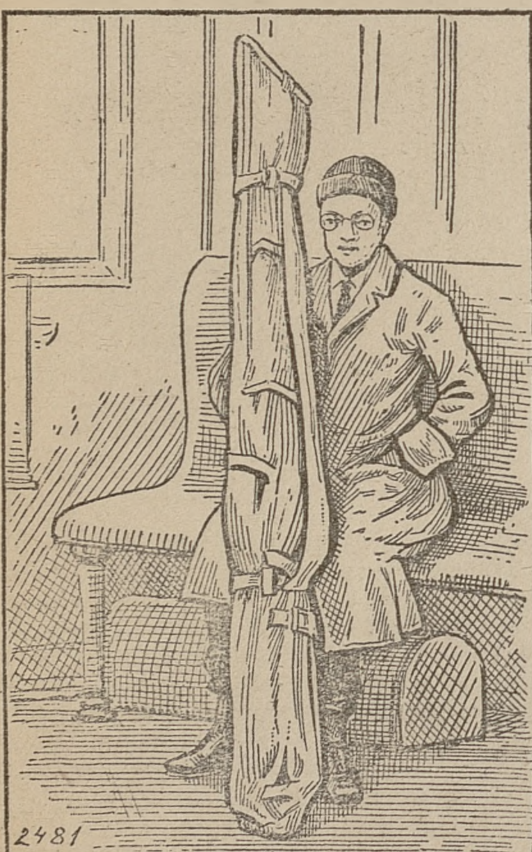


Oto w jaki sposób przymocowuje sobie sportowiec ten specjalny instrument. Przypomina on formą sznurówkę.

lotnikami. Otóż musimy na wstępie powiedzieć, że myli się ten czytelnik, który tak sądzi. Bo nowy „sport narciarski w powietrzu“ nie zadawala się wcale żadnemi pięćdziesięciu metrami. On dąży do większych rekordów!

Kto z was, kochani czytelnicy, nie wie co to są narty? Przypuszczamy, że każdy z was albo już sam spróbował pojezdzić sobie na nartach albo też oglądał innych sportowców. Znane są u nas specjalnie okolice Zakopanego ze sportów narciarskich. Nietylko z całego kraju, ale nawet z zagranicy przyjeżdzają do nas znani sportowcy.

Znany amerykański dziennikarz sportowy, mister Best napisał nawet piękną książkę o sporcie narciarskim w Zakopanem ostanio urządzone zawody międzynarodowe, sciągnyły do Polski największych sportowców z całego świata. Był to tryumf polskiego sportu, gdy polscy narciarze zyskali trzykrotnie pierwszą nagrodę, rozsławiając w ten sposób sławę naszego sportu po całym świecie.



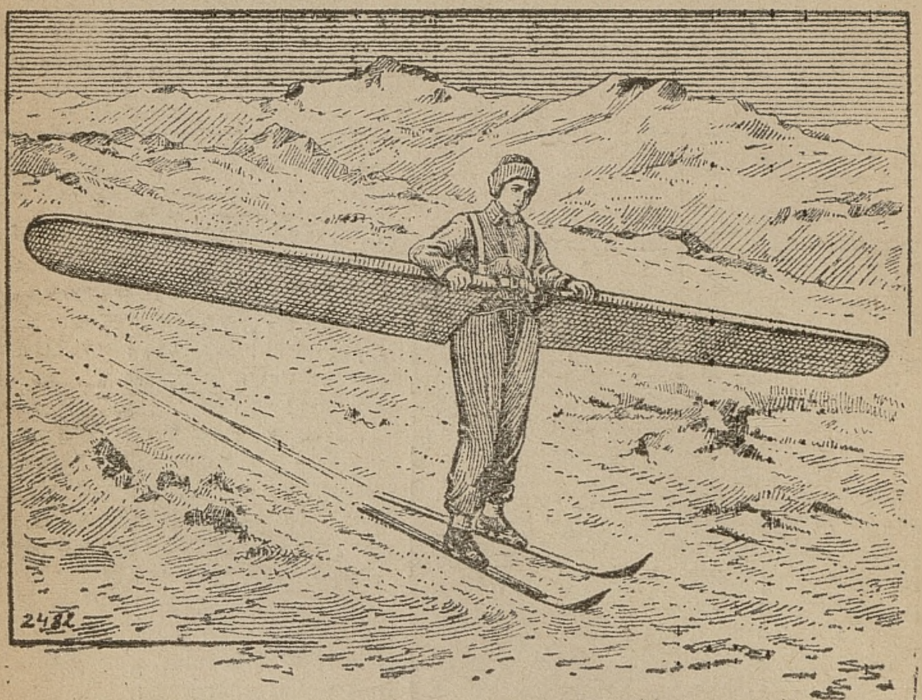
Tekst do obrazka na lewo:

Narciarz gotowy do wyjazdu. Tak wygodnie ma on złożone narty wraz z skrzydłami.

Trzeba wiedzieć, że dobry narciarz w pełnym biegu, osiąga tę samą szybkość co pociąg kolejowy. Lekarze stwierdzają, że sport ten jest bardzo zdrowym, wpływa na działalnie muskułów, ożywia nasz cały organizm — jednem słowem jest godnym polecenia. Ten sport zyskał sobie w Europie odrazu prawo pierwszeństwa. Z czasem stał się też udziałem warst w pracujących i dziś można śmiało nazwać sport narciarski ludowym sportem. W naszych okolicach górskich ma prawie każdy chłopiec i dziewczyna narty. A gdy zima z całym swym wdziękiem nadchodzi, nie grzeje się już młodzież w chatach przy kominku — ale wylatuje na powietrze z nartami — aby orzeźwić się i podączyć piękne z pożytecznem, gdyż przez sport chroni się nasza młodzież doskonale przeciwko wszelkim chorobom. — Narty mają także cel praktyczny. Szczególnie w okolicach górskich, używane są narty przez listnoszów i policjantów i oddają w tym kierunku bardzo poważne usługi.

Wytworzyły się też w związku z nartami i inne gałęzie sportowe. Tak naprzykład wspinanie się w górę było dosyć uciążliwe.

I w tym jednak wypadku wynaleziono sposób. Od czegóż są koniki? Konie ciągną więc sportowca z nartami w górę. Naturalnie, że sport ten jest drogi, uprawiany jest przez bogatych gości turystów w St. Moric w Szwajcarji, gdzie jak wiadomo zjezdzają się najbogatsi turyści z całego świata. Trudno też opisać jaki przepych i wykwint znajdujemy w hotelach szwajcarskich, żyjących przeważnie z sportowców.



Narciarz przed odlotem. Skrzydła gotowe do lotu.

Amerykanie wymyślili jeszcze coś innego. Przywiązywali się oni do aeroplanów i w ten sposób osiągali zwiększoną szybkość.

Wiedeński inżynier i znany sportowiec, Józef Krupka wynalazł nowy przyrodzaj nartów. Spojrzcie, kochani czytelnicy, na nasz pierwszy obrazek. Ujrzycie wpierw instrument, którym przywiązuje się narciarz do „aparatu latającego. Trzeba bowiem wiedzieć, że narty inżyniera Krupki są w ten sposób skonstruowane, że można na nich latać. Rzemykami przy-

wiążnje się sportowiec silnie, aby mu się potem jakieś nieszczęście nie przydarzyło. Bo przecież jak wiadomo nieszczęście po ludziach chodzi, a szczególnie, przy takich ekstrawaganckich zachciankach naszych zapalonych sportowców. Na drugim obrazku widzimy aparat ale złożony. Trzeci obrazek przedstawia nam sportowca podczas jazdy. Kiedy nasz narciarz napotka pewne przeszkody, nakręca po prostu swój aparacik i w jednej chwili wznosi się w górę, przelatując niewygodne albo też niebezpieczne miejsce. Trzeba wiedzieć, że aparat można wznieść do wysokości piętnastu metrów. Inna rzecz, że np. narciarz musi być wyjątkowo ostrożnym, przy użyciu tego skomplikowanego aparatu, bo w innym wypadku runie w dół, co wprawdzie nie przynosi ze sobą wypadku śmiertelnego, ale niemiłe potłuczenia.

Inżynier Krupka, wynalazca tych latających nartów wypróbował już swój wynalazek przed wielu laty. Ale w ojczyźnie swojej, to jest Austrji, nie znalazł ten wynalazek większego podówczas zainteresowania. Dopiero Anglicy zainteresowali się tym wynalazkiem i inżynier sprzedał patent do Anglji. I dzisiaj są tam narty latające bardzo popularne i coraz więcej mamy takich sportowców, którym już nie wystarcza zwykłe używanie nartów — ale którzy chcą na nich latać. Jak więc widzidzimy, wszędzie, gdzie tylko spojrzymy, jeden rekord sciga drugi. Świat dziś poprostu stoi rekordami!

Nowy sport wodny,

Czegoś to ludziska jeszcze dzisiaj nie wymyśla? Zamało widać okrętów, łódek, regat i tak dalej. Człowiek szuka zawsze za czemś nowem. Nęci go widocznie każda nowość. I choćby ta nowość nawet była pełną niebezpieczeństwa, człowiek zawsze pełen ciekawości wita każdy nowy wyczyn, każdy nowy pomysł. Tak więc widzimy na tym obrazku rzecz naprawdę ciekawą. Jak widzimy, człowiek, na nas ym obrazku, znajduje się w wodzie. Ale na czem to płynie nasz jegomność?

Oto na tak zwanych nartach wodnych? Jak na innem miejscu ciszemy wymyslił pewien inżynier wiedeński narty latające. Teraz te zamało postanowił inny znowu wynalazca, skonstruować narty wodne. Cała sztuka polega na tem, aby dać się umiejętnie unosić falom wodnym. Sport ten cieszy się w Ameryce ogromnem powodzeniem. Naprzykład w Kalifornji powstały olbrzymie związki, które uprawiają ten sport, który jednak połączony jest z niebezpieczeństwami.



Oto nowy aparat, coś w rodzaju nartów wodnych.

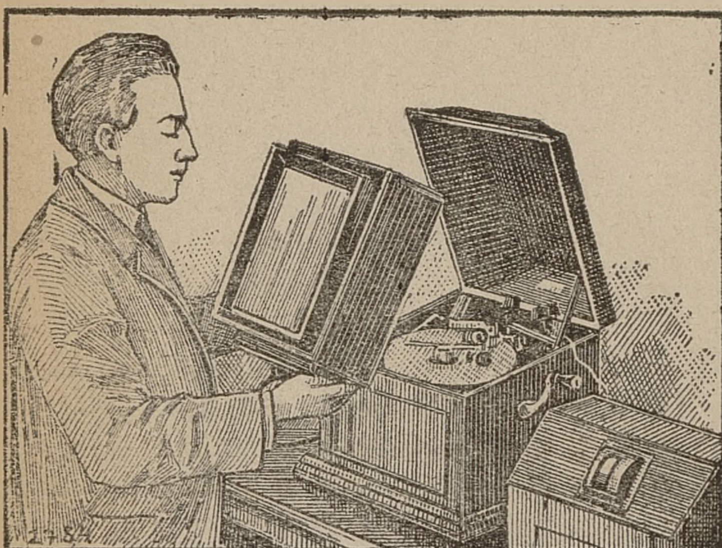
Sławne są wyścigi w wodzie na tych nartach. Cieszą się one wielkiem powodzeniem i zwabiają tysiące widzów, którzy płacą solone ceny, byloby tylko widzieć, jak to człowiek umie sobie poradzić zapomocą nowego wynalazku, z falami wodnemi.

Na obrazku naszym widzimy motor, znajdujący się w tylnej stronie. Naturalnie sportowiec musi się trzymać prosto. Zbytnich ruchów mu nie wolno robić, bo wpadnie w wodę. Ale i na ten wypadek się już się nasz sportowiec zaasekurwał, bo widzimy, że posiada poduszkę gumową. Ta go ratuje od utonięcia. Widzimy, że trzyma się nasz jegomość obu rękoma dwóch sznurów, który przymocownych do przedniej części aparatu. Tylko w ten sposób zdoła utrzymać równowagę.

Każdy sam sobie sporządza płyty gramofonowe.

Kiedy radio zdobyło sobie wszędzie pierwsze miejsce, kiedy od pałaców do chłopskich chat, szło radio tryumfalnym pochodem, przepowiadano podówczas, zupełny upadek gramofonu. I zdawało się, że tak naprawdę będzie. Bo ostatecznie, kto posiadał radio w domu, temu był niepotrzebny gramofon, gdyż przez głośnik radiowy szłyszał wspaniałe pieśni artystów i nie musiał kupować dopiero płyt gramofonowych.

A jednak tu pomylili się wszyscy, którzy przepowiadali zupełny upadek gramofonu. Bo okazało się, że przyjaciele tego miłego instrumentu muzycznego pozostali mu wierni, mimo zwycięskiego pochodu radia po świecie. Pamiętać bowiem, trzeba że i gramofon ma swoje miłe właściwości. Często się zdarza, że lubimy pewną piosenkę, którą chętnie chcielibyśmy słuchać poraz drugi i trzeci. Przy radio jest to niemożliwe, natomiast przy gramofonie nic łatwiejszego. Wystarczy tylko włożyć do aparatu ulubiona płytę i już za chwilę rozlega się piosenka ulubiona. Często też powietrze przeszkadza w słuchaniu radia, co znowu przy gramofonach niema miejsca. Z gramofonem potrafi się obejść każde dziecko, czego znowu o radio powiedzić nie można. Potem kosztuje dobry gramofon zawsze znacznie mniej niż aparat radiowy.



Oto radio-gramofon, przenoszący na płyty gramofonowe wszystkie piosenki śpiewane przez radio.

Są więc rozmaite zdania i różne gusta i guściki. Ale zdaje się, że niezadługo dojdzie do zupełnej zgody między radio a gramofonem. Stanie się to dzięki nowemu wynalazkowi, zapomocą którego każdy może sobie zapomocą radia sporządzać płyty gramofonowe. Płyty aluminiowe układa się zapomocą specjalnego aparatu przy radio i w ten sposób piosenka spiewana przez radio uwiecznia się na płycie. Spójrzcie, kochani nasi Czytelnicy, na nasz obrazek, przedstawiający nowy wynalazek, który na polu muzycznem, może oddać wielkie przysługi.

Mówiące skrzypce.

Pewien wynalazca angielski Tompson, od wczesnej młodości zajmował się skrzypcami, poświęcając im większą częśc życia. Sam z zamiłowania muzyk, dążył do ciągłego udoskonalenia tego instrumentu we wszystkich formach. Ostatni ten wynalezk, wzbudził w świecie muzycznym ogromne zainteresowanie i stanowi pewnego rodzaju przewrót w grze skrzypcowej. Oto dotychczas trudno było na wolnem powietrzu urzędzać koncerta skrzypcowe, gdyż tony



Oto widzimy wynalazcę nowego aparatu wzmacniającego dźwięk skrzypiec na wolnem powietrzu.

muzyki rozpływały się w powietrzu. Teraz nasz angielski wynalazca, wynalazł coś w rodzaju małego radia skrzypcowego. Poprostu przed grą na świeżem powietrzu nakłada się, jak widzimy na obrazków, aparacik radiowy. Przez to grą nabiera silnego dźwięku i nie traci na swej skali. Jest to zatem oryginalnie skonstruowany głośnik radiowy. Ton skrzypiec jest wtedy znacznie silniejszym i brzmi donośnem echem nawet na dalekiej przestrzeni. Ten wynalazek ma przedewszystkiem znaczenie dla orkiestr grających na wolnem powietrzu.

Na naszym obrazku widzimy owego wynalazcę. Na skrzypcach widzimy aparacik, który ma połączenie z głośnikiem radiowym.

Jak już powiedzieliśmy, wzbudził ten nowy wynalazek w świecie muzycznym ogromne zainteresowanie.

Próby uczynione dotychczas dały najlepszy rezultat, gdyż gra skrypiec nie traci nic ze swojej czystości i dźwięku.

Jak poszukują złoto w Australji?

Australja jest piątym krajem na kontynencie światowym, gdzie wydobywa się złoto. Dawniej trudniły się wiele więcej ludzi poszukiwaniem złota. Dzisiaj ci sami ludzie, zajmują się przeważnie rolnictwom. Trzeba bowiem wiedzieć, że życie grabarzy złota jest bardzo ciężkie i pełne nowych piętrzących się trudności.

Ciężkim jest żywot Australczyka, który w poszukiwaniu złota wybiera się w dalekie okolice, gdzie często dniami całymi nie usłyszysz głosu ludzkiego. Czasami wyruszają małe grupy grabarzy złota, aby jeden drugiemu mógł pomóc w niebezpieczeństwie.

Słońce przypieka przez całe dni straszliwie, utrudniając pracę, żywność jest mizerna i marna, ledwo utrzymując organizm człowieka przy życiu. O wodę bardzo tru-

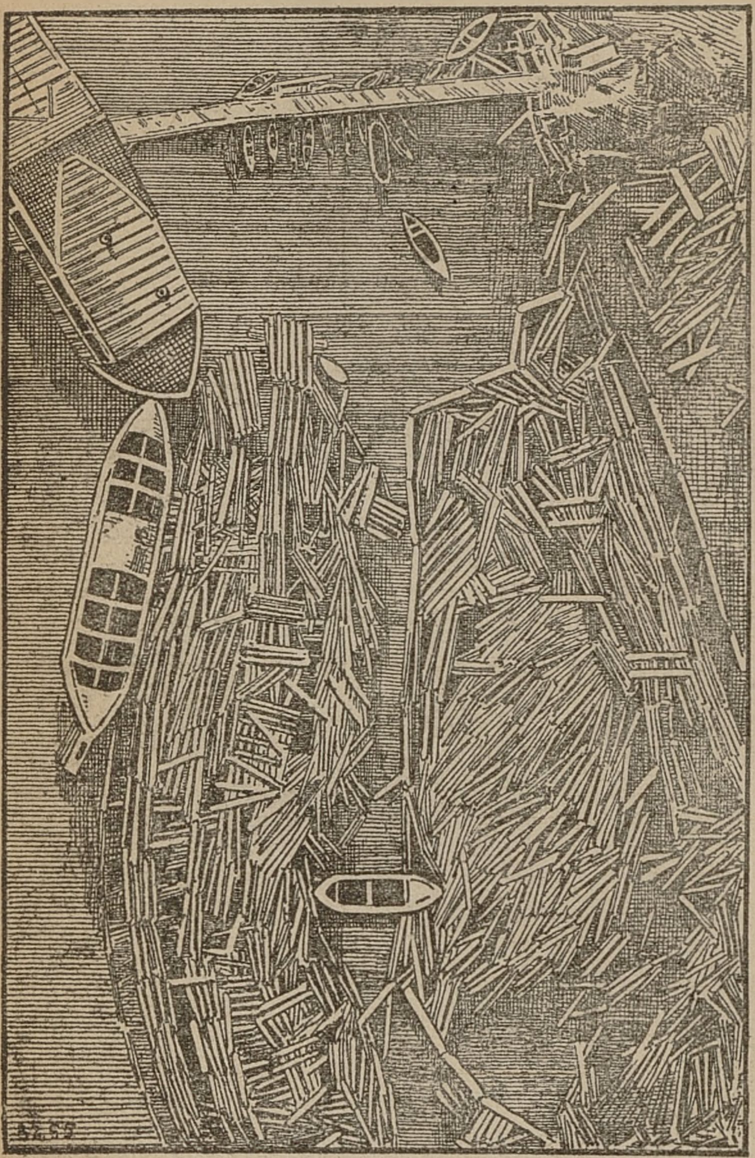


Odcisk na ręki poszukiwacza złota, gwarantująca, że nikt inny tam już złota nie będzie szukał.

dno — a gdy się wodę znajdzie, jest ona cuchnąca i nieraz grozi nawet chorobą.

Wypadki śmiertelności wśród grabarzy złota są bardzo częste. Taki człowiek, gdy opuszcza rodzinę, żegna się, małą tylko mając nadzieję powrotu. Jak więc widzimy bardo ciężkie warunki życiowe mają ci ludzie, którzy światu znajdują upragnione złoto . . .

Sami żyją w najskrajniejszej nędzy. W takich warunkach, gdy uda się znaleść nareszcie upragnione miejsce, musi przecież zachować je dla siebie. Ale w jaki sposób to uczynić? Przecie nie będzie szyldu przymocowywał a przecież musi mieć potwierdzenie, że miejscowość tę odkrył i że tu nikt inny nie będzie szukał złota. Wtedy zapomocą odcisku ręki, jak to widzimy na naszym obrazku, daje znać, że to odkrył to miejsce — i wtedy żaden robotnik już tu nie będzie kopał ani poszukiwał złota. Istnieje taka pewnego rodzaju niepisana umowa między poszukiwanami złota, która przez wszystkich jest respektowana.



Oto widzimy na rzekach rosyjskich ogromna ilość drzewa, które w ten sposób eksportuje się do krajów europejskich.

Rosja największym eksporterem drzewa na całym świecie.

Kiedy Czytelnik spojrzy nasz obrazek nie będzie wiedział w pierwszej chwili, co on właściwie oznacza. Dopiero gdy przyjrzymy się bliżej naszemu obrazkowi, ujrzymy na wodzie mnóstwo kłód drzewnych i desek. Ten obraz został zdjęty z wyżyn aeroplanu i wzkazuje rzekę w Archanielsku, w północnej Rosji. Te drzewa, przeznaczone są na eksport do wszystkich części świata. Cała Rosja pracuje obecnie według tak zwanego pięcioleniego planu zwanego „piatilejka“. Ten plan wygotował dyktator sowiecki Stalin obiecując sobie, że wy-

konanie tego planu, uzdrowi gospodarczo Rosję, a co najważniejszę uczyn i ją zupełnie samodzielną i niezależną od innych państw kapitalistycznych, które jak wiadomo Rosja stara się w każdy sposób i wszelkiemi środkami podważyć. Ten plan pięcioletni bolszewików przewiduje, że w ciągu tego okresu, zbudowane mają być tysiące maszyn, całe rolnictwo musi przejść nowy okres rozwojowy, a eksport do innych krajów musi być z dniem każdym coraz większy, aby większe przynosił dochody państwu sowieckiemu.

stał spełniony. Podczas tego, gdy dawniej Ameryka stała na szczycie eksporterów drzewa, zajęła teraz jej miejsce Rosja, zyskując sobie w tym kierunku pierwszeństwo. Nie płacą nic prawie robotnikom, mogą bolszewicy sprzedawać drzewo po cenach bardzo niskich. I w ten sposób na całym rynku drzewnym doprowadzili do szalonej zniżki cen, rujnując w niektórych państwach przemysł drzewny. Gdyż w innych państwach musiano płacić siłom roboczym, podczas gdy sowiety zmuszając więźniów pod groźbą śmierci do bezpłat-



Kapelan więzienny wśród aresztantek.

W lasach sybirysjskich, ścina się tak wielkie ilości drzewa, że przeciętny europejczych wyobrażenia nawet mieć nie może o ilości eksportowanego drzewa. Ten pięcol tni plan, nie dopisał w bardzo wielu punktach, z wyjątkiem jednak eksportu drzewnego, który udał się doskonale. Trzeba bowiem wiedzieć, że bolszewicy mogą dawać drzewo po najtańszych cenach. Pół miljona więźniów i wydziedziczonych rolników, pracuje zupełnie bezpłatnie w najcięższych warunkach w lasach sybiryskjskich, ścinając drzewa. Życie tych ludzi jest straszne, potworne — ale plan moskiewski zo-

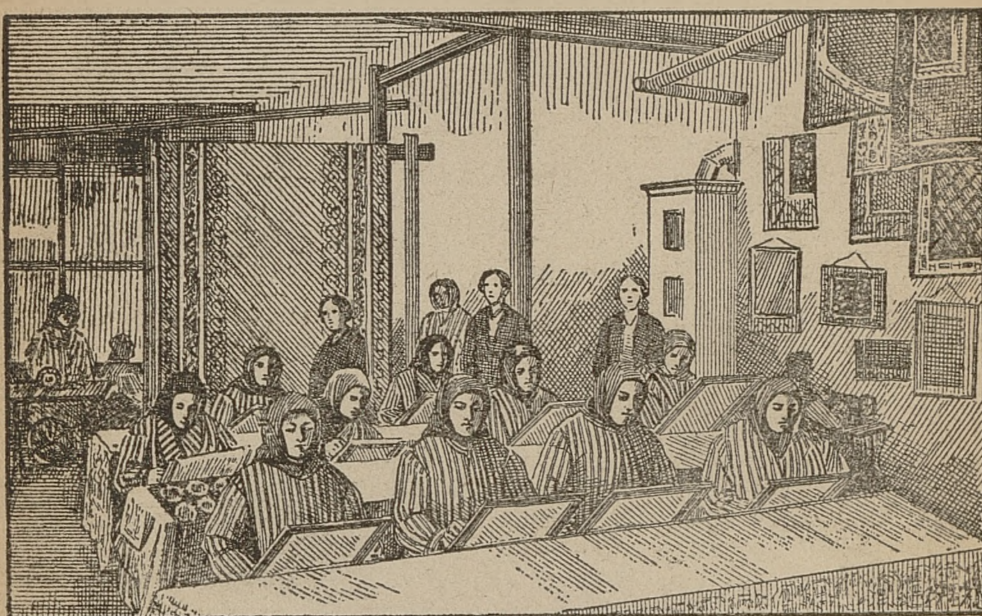
nej roboty mogą właśnie za bezcen sprzedawać drzewo.

Centralne więzienie dla kobiet w Rumunji.

Centralne więzienie dla kobiet w Rumunji, które widzicie na naszym obrazku, jest właściwie pewnego rodzaju domem pracy. W wielu krajach musi więzień odpokutować swoją karę w więzieniu, poczem dopiero przewieziony zostaje do domu pracy.

W Polsce istnieją także przymusowe domy pracy.

W Rumunji spełnia dom przymusowej pracy rolę więzienia. Tam więc umieszcza się nawet kobiety, które popełniły cieżką zbrodnię. W Rumunji istnieje jednak ogólne mniemanie, że nawet najcięższy zbrodniarz pozbawiony musi być wolności, ale musi być traktowany po ludzku. W Rumunji panuje też mniemanie, że skazniec musi być uzdrowionym duchowo, musi się go poprawić, ale nie karać. W ten sposób starają się władze sądowe i więzienne w R munji każdego skazabca przyzwyczacić wpierw do pracy — aby gdy opuści więzienie, mógł się zabrać do roboty i



Warsztat więzienny, w którym pracują aresztantki.

rozpocząć inny tryb życia. Nawet skazańcy, którzy muszą przez całe życie siedzieć w więzieniu, to jest, którzy skazani zostali na dożywotnie więzienie, nawet i oni, muszą się nauczyć jakiegoś rzemiosła i pracują jak inni więźniowie

Rumunskie centralne więzienie dla kobiet, które widzimy na naszych dwóch obrazkach, znajduje się w mieście Mislei, w dawnym budynku klasztornym. W tym domu poprawy znajduje się wielka ilość sióstr klasztornych i doradczyn. Komendantem więzienia jest jednak mężczyzna. Na pierwszym obrazku widzimy duchownego rumunskiego wśród aresztantek. Rumunci należą przeważnie do grecko-orjentalnego kościoła. Obok księdza widzimy siostrę zakonną, która z towarzyszy duchownemu. Zna ona wszystkie bolaczki mieszkanek smutnego domu i jak może, tak stara się je pocieszyć.

Wszystkie aresztantki muszą nauczyć jakiegoś rzemiosła. Najwięcej aresztantek trudni się tkactwem i szyciem dywanów. Bardzo wiele z tych aresztantek ma małe dzieci. Pozwołono uwięzionym matkom sprowadzić dzieci, które żyją z niemi w celach więziennych. Władze więzienne wychodzą z założenia, że mi[illegible]atczyna jest uczuciem naj[illegible]ękniejszen[illegible] ziemi i nie chcą tego uczucia lekceważyć i dlatego pozwalają uwięzionym kobietom na sprowadzenie do cel dzieci Bo przecież te maleństwa nic nie zawiniły i tęsknią do swoich matek, chociaż te matki zgrzeszyly. Opiekę duchowną sprawują nad dziećmi zakonnice. w ten sposób wychowane zostają dzieci w duchu religijnym. Spokojnie spędzają dnie uwięzione kobiety w salach pracy warsztatach. A jednak pamiętać należy, że znajdują się wśród nich i kobiety, skazane za mord i inne ciężkie zbrodnie.

W jaki sposób pan Alojzy Pępek został opiekunem sądowym?

Pan Alojzy Pępek należał do ludzi zadowolonych ze siebie i jeżeli świat nie uważał go za szczęśliwego, to on w swojem pojęciu był szczęśliwym. Posiadał bardzo piękny mająteczek, którego mu w tych kryzysowych czasach niejeden pozazdrościł, pozatem nie wiedział co to awanturki domowe, gdyż był starym kawalerem. Pierwszego każdego miesiąca inkasował sobie procenta z banku i żył sobie spokojnie, jak tu u nas mówią „jak u Pana Boga za piecem." Ale na tym świecie nie ma zdaje się zupełnego szczęścia i zawsze coś nagle wpadnie, co potrafi zaciemnić nawet najjasniejsze chwilę człowieka. I oto pewnego razu w to spokojne życie pana Alojzego, wpada jak grom wiadomość o śmierci jego kuzyna, a w krótkim czasie później otrzymuje pan Alojzy wezwanie sądowe, na którem tylko lakoniczny dopisek objaśnia, że to w sprawie sądowej opieki. Aha! Teraz zrozumiał! Ten kuzyn zostawił po swej śmierci wprawdzie mało majątku ale za to niesfornego chłopca. A ponieważ ten chłopak był zupełnym sierotą, gdyż matka odumarła go dawno, więc też nie ulegało, wątpliwości, że on jako jedny i najbliższy krewny miał otrzymać zaszczytne stanowisko opiekuna sądowego, nad niegrzecznym smykiem. Za ten zaczczyt byłby chętnie podziękował i ta nominacja wcale nie wprowadziła go w dobry humor.

Zły i speszony wszedł pan Pępek do swojej knajpki i ani czytanie gazet, ani „kibicowanie", nie zajmowało go, a bomba piwka, która mu zawsze smakowała, tym razem miała dla niego smak cytrynowy. Jego przyjaciele natychmiast zauważyli, że pan Pępek znajduje się dziś w znacznie gorszym jak zawsze humorze i zaczęli szukać przyczyny.

„Czy była może awanturka z gosposią twoją?" pytał ironicznie pan aptekarz wiedząc, że od czasu do czasu pan Pępek niezadowolony z swej gospodyni, zwykł był urządzać małą awanturkę domową.

„A może zmniejszono ci procenciki od kapitałów twoich?" pytał także ironicznie pan oficjał.

„Ani to, ani owo," rzekł pan Pępek i po chwili wyjaśnił swoim przyjaciolom przyczynę swego gniewnego humoru.

„Najlepiej bracie wykręcić się z tej przyjemności. Sprawowanie opieki sądowej nie należy absolutnie do żadnych miłych historji. Trzeba latać tu i tam i żadnego człowiek niema nawet uznania. Jabym nigdy, takiego kłopotu nie brał, na swoje barki," twierdził z przekonaniem aptekarz.

„Własnie, że ja chcę się pozbyć tego kłopotu, ale w jaki sposób mam to uczynić? Nawet nie znam dobrze tego miłego mego krewnego, którym się mam zaopiekować, wiem tylko o nim, że jest niespokojny ptaszek i nieraz ojcu swemu przysporzył wiele kłopotów i zmartwień. Boję się nawet, że gdybym chłopca zabrał do siebie, to w krótkim czasie podziękuje mi za posadę moja gospodyni, gdyż nie zniesie ona kaprysów tego młokosa.

„To może umieścisz chłopca w jakiemś instytucie?"

„A ty będziesz płacił co pierwszego koszta utrzymania?" pytał ironicznie pan Pępek.

Po chwili dodał gniewnym tonem:

„To jest naprawdę rzecz niemiła!"

Można sobie łatwo wyobrazić z jak ciężkiem sercem, udał się nazajutrz pan Pępek do sądu, gdzie przywitany serdecznie przez sędziego, dla spraw małoletnich, usłyszal słowa następujące: „Pański kuzyn, Jan Lewandowski, zmarł jak panu wiadomo i zostawił syna, który jest podwójną sierotą, gdyż niema ani ojca ani matki. Ponieważ chłopiec niema ani dziadką ani babki, ani innych krewnych, a pan jest najbliższym krewnym sieroty, więc według ustawy musi pan zostać opiekunem sądowym.

„Czy ma pan już sześćdziesiąt lat?" zapytał po chwili sędzia.

„Czyżbym już tak staro wyglądał?" zapytał pan Pępek zdziwony, „bo ja dopiero 50 lat skończyłem . . ."

„Ale niech się pan nie irytuje," uspokajał go sędzia, „bo pytanie moje ma

swoje podstawy prawne. Kto bowiem ukończył już 60 lat, kto już jest opiekunem sądowym, albo kto słuszy aktywnie w wojsku, albo też zajmuje stanowisko duchownego, kto jest ojciem pięciorga dzieci, na tego nie może sąd nałożyć przymusu opieki."

„Niestety to wszystko co pan sędzia wspomniał," rzekł pan Pępek ze smutkiem, „do mnie się nie odnosi. Ale że mi ta cała historja jest bardzo nieprzyjemną, może sobie pan sędzia bardzo łatwo wyobrazić. Dotychczas żyłem sobie spokojnie i bez troski a teraz miałyby takie kłopoty spaść na moją głowę. Zresztą chciałbym wiedzieć, jakie prawo przewiduję sankcje, gdybym się nie zgodził na orzeczenie sądowe?"

„Tego pan nie uczyni, bo po pierwsze byłby ten krok pański nie bardzo pięknym, a pozatem taka odmowa niczby panu nie pomogła."

„Urząd opiekuna sądowego," rozpoczął po chwili sędzia, „jest urzędowym honorowym, jak np. urząd sędziego przysięgłego w Małopolsce, bo np. w Kongresówce takich sądów przysięgłych nie mamy i żaden obywatel, nie może zrzeć się tego urzędu, bez podania rzeczowych i ważnych powodów. A nie widzę żadnych przeszkód u pana," pouczał go sędzia. „Zresztą nadaje się pan na opiekuna, jak nikt inny. Jest pan człowiekiem bogatym, ma pan dużo wolnego czasu, aby należycie zająć się chłopcem . . ."

„Panie sędzio," przerwał podniecony pan Pępek, „ja widzę, że pan sędzia bardzo życzliwie się do mnie odnosi, ale proszę pomyśleć ile bieganiny, ile kłopotów i nieprzyjemności spadnie na moją głowę. O tem wszystkiem pan sędzia nie wspomina ani słowem. A także nie wspomina pan sędzia o tem, kto zapłaci te wysokie koszta utrzymania chłopca, bo ile mi wiadomo, mój kuzyn przeciez żadnych nie zostawił pieniędzy. To może ja miałbym wszystko płacić, powiem więc krótko, że ani mi się śni ponosić wydatki na utrzymanie chłopca. Ja dlatego zostałem starym kawalerem i nie stworzyłem sobie ogniska domowego, aby nie wiedzieć nic właśnie o kłopotach z żoną i dziećmi . . . Teraz nagle spada ten kłopot na mój kark."

„Właśnie dlatego że zmarły kuzyn pański tak mało pozostawił pieniędzy musi być ten skromny spadek sumiennie adminstrowany i strzeżony, aby chłopak po ukończeniu szkół mógł sobie stworzyć jakąś skromną egzystencję. Nie mogę przyjąć, aby przy pańskim majątku, który pan posiada, mogła grać rolę jakąś suma miesięczna wydawana na skromne utrzymanie chłopca. Zresztą dlaczego chce pan zostawić na łaskę i niełaskę losu biedną sierotę? Czy nie jest to najsmutniejsze, że chłopak został teraz sam jak palec na tym świecie szrokim i któż mu ma pomóc? . . ."

Sędzia nie wiedział nawet o tem, że w tej chwili przemówił najbardziej przekonywująco do swego gościa. Pan Pępek chwilę tylko jeszcze się namyślał, ale wkońcu zwyciężyło przecież jego dobre serce, które posiadał żal mu się zrobiło opuszczonej sieroty i zapytał sędziego:

„Jakie właściwie obowiązki na mnie spadają i co mam jako opieku sądowy robić? . . ."

„To wszystko, co ojciec uczyniłby dla własnego dziecka," odpowiedział sędzia. „Zadaniem pańskiem jest wychować chłopca na pożytecznego członka społeczeństwa, wpajać w niego zasady miłości Ojczyzny i Kościoła, starać się o to, by się uczył i co roku składać sprawozdanie do sądu. Naturalnie, że w każdej chwili może się pan zwracać do sądu z prośbą o wyjaśnienie spraw tych, których pan nie rozumie. Sądy i odpowiednie władze idą w tym wypadku opiekunom sądowym zawsze bardzo na rękę."

Pan Pępek zgodził się więc teraz na sprawowanie urzędu i za chwilę już otrzymał odpowiednio wygotowany dekret. Młody chłopak umiał zdobyć sobie zaufanie swego opiekuna i czynił doskonałe postępy w szkole i sprawował się ku zupełnemu jego zadowoleniu. I tak stał się ulubieńcem pana Pępki, który tak niedawno jeszcze bał się tego urzędu, a teraz sprawował go z całą przyjemnością, w poczuciu, że spełnia uczynek szlachetny i pożyteczny.

WESOŁY KĄCIK

To przecież nie idzie!



Pan Guziczek wyjechał na urlop, do małej wioski. Pewnego razu wchodzi do wioskowego fryzjera, aby się ogolić. Młody praktykant zabiera się do operacji.

„Ależ mój Boże," woła pan Guziczek — po goleniu — gdy patrzy w lustro, "a to mnie chłopak sporządził. Przecież jestem cały zraniony..."

„No, to przecież jest praktykant. Czy sądzi pan, że dam mu dobry i ostry nóż w ręce?" pyta fryzjer gościa.

Już mu wytłumaczył.



„Dlaczego masz tak brudne ręce?" pyta w sklepie spożywczym właściciel młodego subjekta.

„Bo jeszcze dziś nie sprzedałem nikomu kwaśnej kapusty," odpowiada chłopak.

On chciałby...

„Panie Piórko, jest pan kłamcą. Wczoraj prosił mnie pan o urlop, mówiąc mi, że chciałby pan pójść na pogrzeb ciotki. Tymczasem był pan w kąpieli. Ciotka wcale nie umarła."

„A ja przecież wyraźnie mówiłem, że chciałbym iść na pogrzeb, a nie że idę. A to, że chciałbym już być na jej pogrzebie to każdy przecie łatwo zrozumie, zważywszy, że odziedziczę po niej 20.000 złotych."

To jest nieprzyjemne.



Przeszło już dwie godziny siedzi w wodzie jakiś jegomość. Pięć minut od niego na brzegu leży jego ubranie. Przy nim siedzi ogromny pies, który je strzeże.

„Ach, to porządny pies," powiada pan Brzuszko, który siedzi w cieniu drzew i łowi ryby, „jak on pięknie strzeże pańskiej odzieży..."

„Bardzo poczciwy pies," powiada pan w stroju kąpielowym, „tylko szkoda, że to nie jest mój pies. Już siedzi tu dwie godziny na tym samym punkcie — i ja nie mogę ubrać się — boby mnie pokąsał."

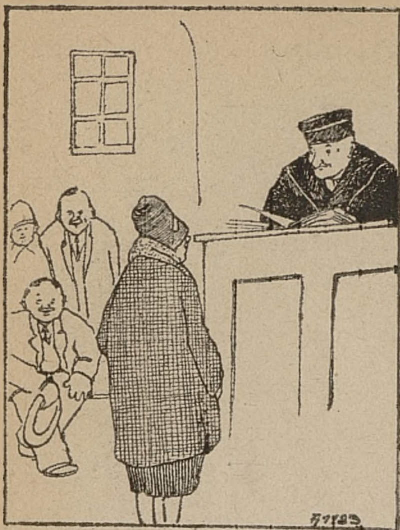
No, teraz już wiemy.

Pani Julja spotyka panią Helenę w bramie. „No, jakże się pani wiedzie, panno Heleno? Ach, Boże, tak smutno i samotno mi na tym świecie!"

„Ależ pani Juljo! Przecież mąż pani nie żyje już tak długo, to musiała już pani przyzwyczaić się..."

„Nie myślałam też o nim. Ale w ubiegłym tygodniu zdechła mi moja złota rybka."

Tak to lepiej się słucha.



To jest straszne, gdy kobiety albo starzejące się panny muszą powiedzieć prawdę, ale bez odejmywania sobie latek ile naprawdę mają lat. Często już zdarzały się na tem tle liczne nieporozumienia. To jest też nieprzyjemne pannie Zuzi, która dziś w charakterze świadka stoi przed sędzią.

„Ile pani ma lat?“ pyta sędzia świadka, zwracając uwagę, że świadek musi mówić tylko prawdę.

Panna Zuzia oddycha ciężko. Jest widocznem, że stacza ze sobą walkę wewnętrzną. Wreszcie po długim namyśle powiada:

„Panie sędzio! Przed piętnastu laty miałam dwadzieścia lat.“

No, to naprawdę straszne.

Pan Kiełbaska wybiera się z żoną na zabawę. Ale żona ubiera się już od godziny i jeszcze nie jest gotową.

„No, do stu djabłów!“ woła zły pan Kiełbaska, „kiedy już będziesz nareszcie gotową?“

„Ach ja nie mogę znaleźć róży...“

Pan Kiełbaska pomaga szukać żonie. Ostatecznie znaleziono różę. Teraz z ulgą oddycha pan Kiełbaska. Ale żona wychodzi nagle z pokoju i mija kwadrans a jej niema.

„Gdzie znowu jesteś?“ woła mąż.

„Ach — to straszne,“ powiada żona, „róże znalazłam, ale włosów teraz nie mogę znaleźć...“

Roztargniony profesor.

Profesor Gwoździk ożenił się. Przed weselem mówił zawsze z największym zachwytem, zresztą jak każdy narzeczony, o wybranej pani swego serca. Po weselu jednak chłódł z dniem każdym. Pyta go więc żona:

„No, mój drogi mężusiu, czyż naprawdę byłbyś w stanie żyć beze mnie?“

„O tak,“ odpowiada roztargniony, „naturalnie znacznie taniej.“

Źle zrozumiał.

Pan Parasolik udał się na przechadzkę. Spotkał jakiegoś młodego chłopca, który stał na jednem miejscu i darł się w niebogłosy.

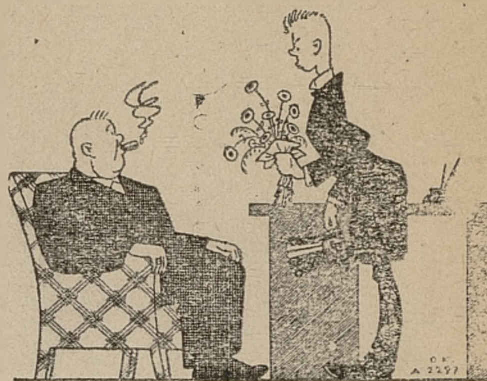
„Dlaczego płaczesz?“ zapytał z współczuciem pan Parasolik.

„Gdyż ten Józek wrzucił mi chleb do wody...“

„Czy uczynił to z rozmysłem?“

„Nie, z kiełbasą...“

On w to nie wierzy.



Pan Albin zgłasza się u **Cwoczka**, aby go prosić o rękę jego córki.

„Nie mogę panu dać mojej córki,“ odpowiada pan Cwoczek zimnym głosem do rozkochanego młodzieńca, który zjawił się w uroczystym stroju, dźwigając ze sobą kwiaty dla swojej wybranej.

„Czy wolno mi zapytać, dlaczego odmawia mi pan ręki swej córeczki?“ pyta pan Albin.

„Bo pan nie ma pieniędzy,“ odpowiada prosto z mostu niedoszły teść do rozkochanego młodziana.

„Ale wzamian mam rozum,“ oponuje na to pan Albin.

„Ja w to nie wierzę,“ odpowiada pan Cwoczek.

„Dlaczego?“ pyta Albin.

„Bo gdyby pan miał rzoum, toby się pan napewno nie żenił.“

Biedne zwierzę.

Pan Tchórznicki jest znanym pantoflarzem. Pewnego dnia udał się ze swoim psem na przechadzkę, gdy nagle spotkał swego przyjaciela Rembelskiego, mieszkającego w tej samej co i on kamienicy.

„Z kim kłóciła się twoja żona wczoraj tak późno w nocy?“ pyta Rembelski.

„Z moim psem...“ odpowiada pan Tchórznicki, ale ze słów jego widać pewne zakłopotanie.

„Tak?“ uśmiecha się pod wąsem pan Rembelski. „Biedny pies... Bo słyszałem też wyraźnie, że żona groziła mu, że zbierze mu klucz od bramy, aby nie wracał późno do domu.“

Jak ustrzec się wczesnej starości?

Od najdawniejszych lat głowili się wybitni uczeni, lekarze i filozofowie nad kwestją przedłużenia życia ludzkiego, to jest utrzymania organizmu ludzkiego w wiecznej młodości... Ileż to książek wydano o »przedłużeniu życia«. Ale cóż miałby człowiek z przedłużenia swego życia, gdyby pozbawiony był sił fizycznych i duchowych, bez których przecież jakże trudno radować się życiem. Gdy życie zmienia się w marną wegetację, gdy ciało jest schorowane, a najważniejsze organy nie funkcjonują już należycie — wtedy naprawdę nie należy starość do błogosławieństw. Dlatego stara się dziś nauka wykazać wszystkie drogi, wiodące ku »wiecznemu« zdrowiu, nauka stara się wskazać, jak należy żyć, aby doczekać się nietylko starości, ale aby także w tym wieku czuł się człowiek młody i zdolny do nowych poczynań...

Pamiętajmy o tem, że wszystkie choroby zaczynają się od mózgu i serca. Od zdrowia i funkcji tych organów zależy głównie, jak funkcjonować będzie organizm człowieka...

Serce i wszystkie naczynia krwionośne mogą być najlepiej utrzymane przez ciągły ruch i fizyczne czynności. Czynności muskularne są bardzo konieczne dla zdrowia, przez ciągły ruch muskułów ożywia się znacznie bieg krwi w organizmie ludzkim. Porównajmy najlepiej ten bieg krwi ludzkiej z biegiem wody. Spójrzcie na strumyk, w którym woda płynie sennie i powoli — jakże z trudem poniesie ze sobą woda wszystkie brudy, odpadki itd., jakie znajdują się w wodzie — gdy jednakże woda pędzi rwącym strumieniem, wtedy zabierze ze sobą wszystkie niepotrzebne rzeczy, wszystkie śmiecia itd. Podobnie dzieje się w ludzkim organizmie. Przez szybki bieg krwi — przeczyszcza się doskonale cały organizm. Wzmożona czynność fizyczna, lub też gimnastyka, ożywia doskonale tkanki mózgowe. Pamiętajmy o tem, że ludzie, którzy mało uprawiają ruchu fizycznego, cierpią w rezultacie na zanik pamięci, mózg ich nie funkcjonuje należycie — i tu właściwie objawiają się pierwsze oznaki starości.

Najważniejszym czynnikiem utrzymani zdrowia ludzkiego jest stały spacer. Pamiętać należy o tem, że przez spacer wzmacnia się duch i ciało człowieka — przyczynia się do dobrego trawienia, do oddychania, obiegu krwi — a przedewszystkiem wzmacnia doskonale sen. A czem jest zdrowy sen dla człowieka, o tem nawet pisać nie trzeba, gdyż każdy doświadczył tego sam na sobie...

Nie trzeba się zrażać tem, że powietrze czasem jest niedobre, spacery muszą być odbywane codziennie, regularnie, bez względu na temperaturę i pogodę. Wiadomo, że Moltke dożył sędziwego wieku. Gdy go zapytano, czemu przypisuje to wspaniałe zdrowie, jakie mu towarzyszyło do ostatnich chwil życia, odpowiadał: »Przez umiarkowanie we wszystkich rzeczach a następnie przez ciągłe używanie świeżego powietrza, bez względu na pogodę. Nie było dnia w mojem życiu, abym mimo najulewniejszych deszczów nie urządził sobie przechadzki.« A pamiętać należy, że Moltke miał wtedy lat 90... Naturalnie, iż używając spaceru, trzeba iść raźno, w szybkiem tempie — a nie włóczyć się żółwim krokiem...

Bardzo zbawiennemi dla zdrowia są wycieczki górskie. W Polsce rozwija się turystyka teraz znacznie. Niejednego ciągną ku sobie tajemniczym czarem nasze Tatry. Wybitny lekarz londyński, dr. Weber, powiada: »Tylko powietrze górskie, tylko uciążliwy marsz przez górskie szczyty daje naszemu organizmowi potrzebny hart, ożywia go i dodaje sił do nowych trudów. Ów wspomniany lekarz w swoich pamiętnikach stwierdza, że był synem alkoholika, zdrowie nie dopisywało mu już w młodości. I wtedy odbył po raz pierwszy wycieczkę w góry. Już nazajutrz czuł się znacznie lepiej i odtąd conajmniej dwa razy w roku wspinał się na góry — i czuł się zawsze doskonale, a dożył lat 90. Pamiętać także trzeba o tem, że duch ludzki pracuje

ciągle i bezustannie na łonie natury. Znajdujemy bowiem nowe skarby — natura ma głębokie skarby w sobie ukryte, które odkrywa człowiek...

O bardzo ciekawym wypadku opowiada wspomniany powyżej lekarz dr. Weber. Ten ciekawy szczegół jest dowodem, że gdy duch człowieka staje się czynnym, gdy zabija martwotę — wtedy wpływa ta ciągła twórcza praca ducha również na organizm człowieka.

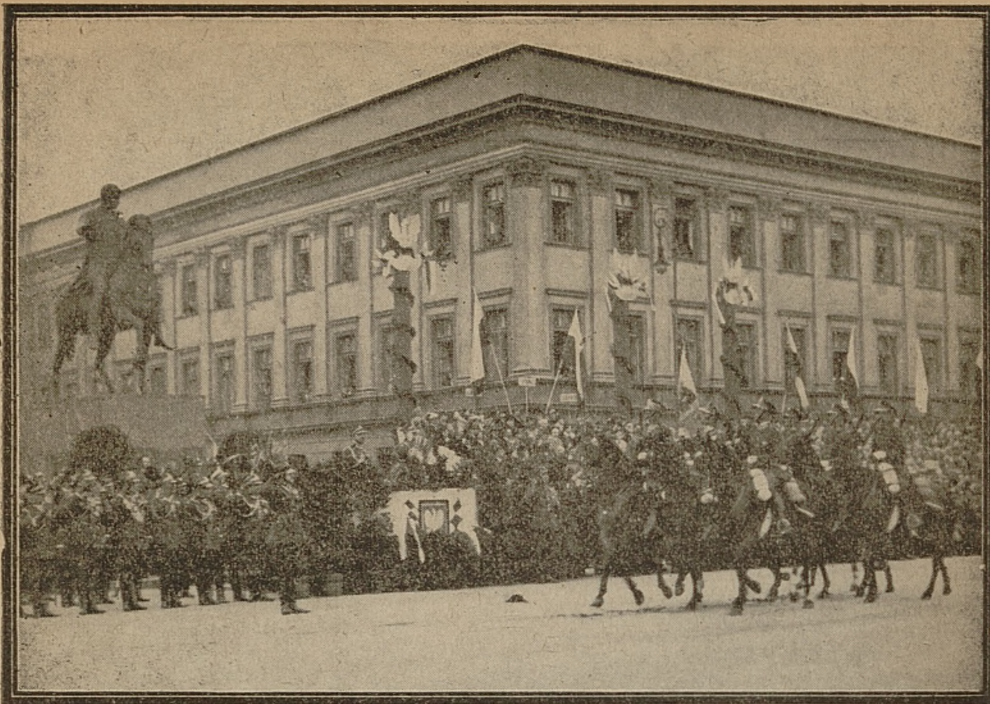
Otóż, według opowiadania dra Webera, przyjaciel jego był dyrektorem miejskiego zakładu zdrojowego. Przez długie lata pracował on nad wynalazkiem, uśmierzającym choroby reumatyków. Wynalazł odpowiednie instrumenty, okazały się one dobre i wydały odpowiednie rezultaty. Tymczasem, gdy postarzał się i osłabł, musiał złożyć swoje stanowisko kierownika tego zakładu. Przyszedł młody następca i odrazu jego ofiarną pracę długich lat chciał obrócić w niwecz. Oświadczył poprostu, iż wprowadza inne metody leczenia. Wtedy lekarz ów, który tyle lat swego życia poświęcił temu pomysłowi — jak gdyby powstał z martwoty, w której się znajdował, gdyż, jak już pisaliśmy, zdrowie stale mu nie dopisywało. Mimo, iż z trudem tylko chodził, już wczesnym rankiem opuszczał mieszkanie, chodził do rozmaitych władz, sam pisał i układał odpowiednie petycje i wnioski, zwoływał posiedzenia fachowców i lekarzy, którym raz jeszcze przedstawiał znaczenie swego wynalazku. I cóż się stało? Przez tę ciągłą nerwową pracę ducha, przez ciągłe czynności i oddanie się jednej sprawie — odrazu jakby cudem uleciała z ciała doktora choroba, — czuł się o wiele młodszym, pracował odtąd nadal wytężenie nad udoskonaleniem swojego wynalazku. Jak więc widzimy, praca ducha, ustawiczna jego żywotność, wpływa zbawiennie na cały organizm człowieka.

Niektóre osoby, starsze wiekiem, śpią za dużo. Przez to absolutnie osłabia się duch człowieka. Są naturalnie choroby, które wymagają długiego snu, ale w takich wypadkach jest miarodajną tylko opinja lekarza. Dla ludzi, którzy nie mają zbyt wytężających zajęć fizycznych, jest długi sen szkodliwy. Są ludzie, którzy kładą się o 10-tej wieczorem spać a wstają o 8-mej rano. Taki sen jest szkodliwy dla organizmu, Do tego śpią ci ludzie nieraz po obiedzie, jak to nazywamy, urządzają sobie »poobiednią drzemkę«. I potem dziwią się, że noce przeżywają bezsennie. I skądżeby miało się wziąć znużenie?...

Trzeba przedewszystkiem, cośmy powiedzieli na wstępie, pamiętać o tem, że tylko umiarkowanie we wszystkich sprawach przyczyni się do utrzymania naszego zdrowia. Jedzenie musi być umiarkowane, nieraz ludzie objadają się zbytnio, nie mając pojęcia, jak szkodzą swemu zdrowiu, gdy organizm jest tak przeładowany. Sen normalny powinien trwać najwyżej osiem godzin. Spacery ciągłe, regularne są nieodzowne.

Kiedy mamy przestrzegać reguł zdrowia, niech przed nami zawsze stanie obraz niejednego naszego znajomego, który zmożony niemocą leżeć musi miesiącami w łóżku, lub siedzieć dnie całe w fotelu. Najczęściej człowiek sam jest winien temu, gdy utraci zdrowie. A zdrowie jest skarbem cennym — kto raz je utraci, ten z trudem tylko odzyska je z powrotem...

Specjalnie u pensjonowanych urzędników, nauczycieli itp., jednem słowem u ludzi, którzy całe życie pracowali, którzy byli w ciągłym ruchu, a potem przechodzą na emeryturę. Byli zawsze przyzwyczajeni do życia, wiru i ruchu... A oto teraz, gdy przeszli na emeryturę, nie mają żadnego zajęcia i dnie całe spędzają w mieszkaniu, siedząc na jednem miejscu. Najlepiej byłoby, gdyby ci pensjoniści, emeryci poszukali dla siebie jakiegokolwiek zajęcia — w czasach dzisiejszych naturalnie myśleć trudno o jakiejś płatnej pracy. Ale każdy człowiek ma coś umiłowanego, jeden jest zbieraczem marek, drugi książek, inny zajmuje się muzyką. Chodzi więc o to, aby człowiek, który przez całe życie był czemś zajęty, aby sobie znalazł cokolwiek, czem jego mózg zajmie się, co wzbudzi u niego zainteresowanie.



Uroczystości 3 Maja w Warszawie. Rewja wojskowa na placu Marszałka Piłsudskiego.



Poświęcenie Instytutu Radowego w Warszawie w dniu 29 maja 1932. W ramach tej uroczystości odbyło się sadzenie drzewek obok instytutu. Na zdjęciu p. Prezydent Rp. w chwili sadzenia drzewek, obok p. Marja Skłodowska-Curie.



Akademja Moniuszkowska w Warszawie, dnia 4 czerwca z okazji przypadającej 60 rocznicy zgonu wielkiego muzyka i kompozytora Stanisława Moniuszki.



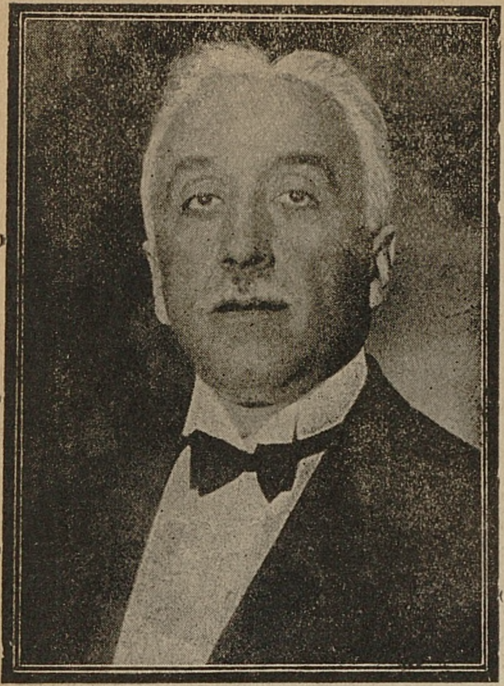
Marja Skłodowska-Curie w Warszawie. Dnia 27 maja 1932 wielka uczona polska wzięła udział w uroczystem poświęceniu i otwarciu Instytutu Radowego jej imienia przy ul. Rakowieckiej.



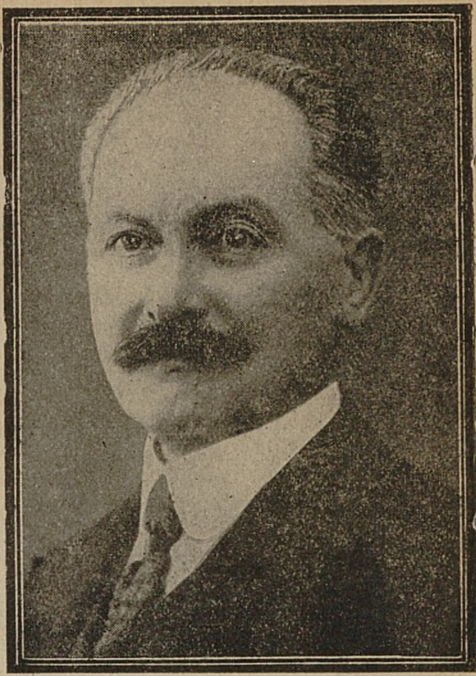
Oficjalna wizyta premjera włoskiego Mussoliniego w Watykanie 11 lutego 1932. Mussolini ze swoją świtą przed apartamentami Ojca św.



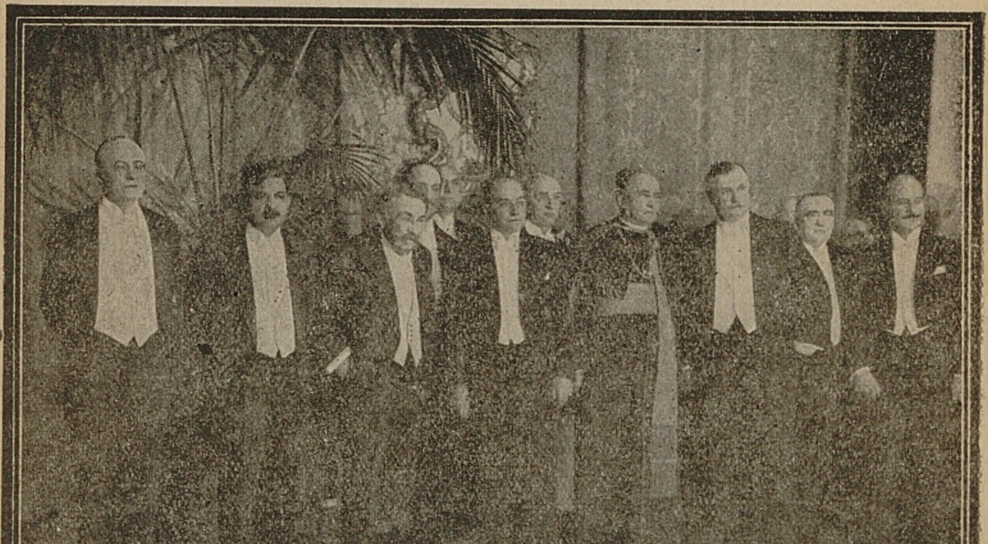
Dyplomaci niemieccy w Paryżu, po przyjęciu u premjera francuskiego. Stoją od strony lewej ku prawej: francuski minister finansów Flandin, premjer Laval, kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Brüning, francuski min. spraw zagr. Briand i minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius.



Wybrany w dniu 10 grudnia 1931 pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej: Alcala Zamora.



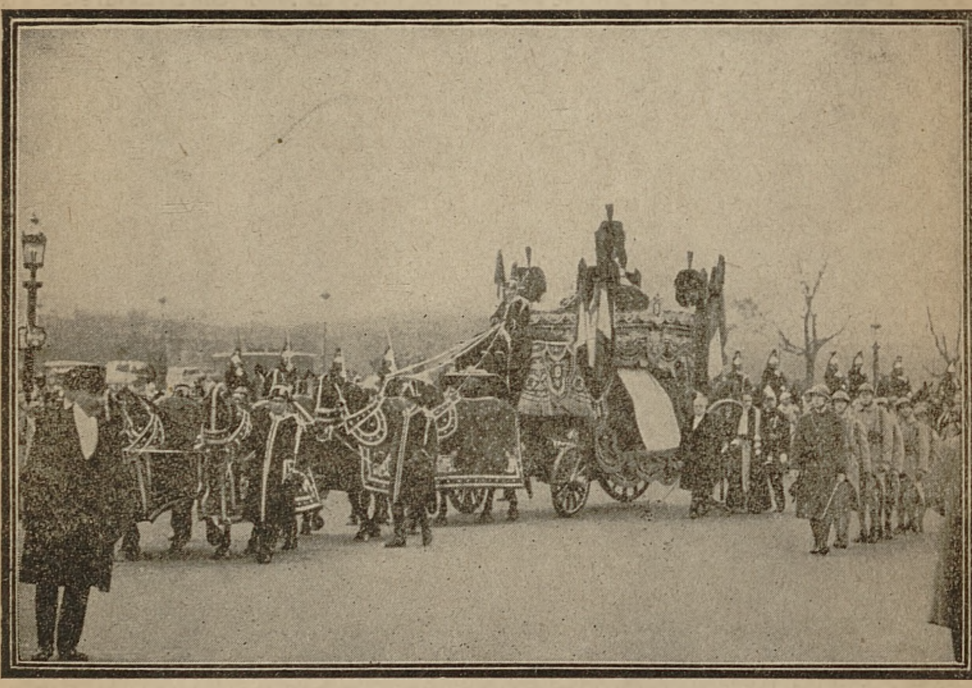
Albert Lebrun, nowy prezydent republiki francuskiej.



Dyplomaci francuscy w Berlinie w apartamentach pałacu kanclerza Rzeszy. Stoją od strony prawej ku lewej: poseł francuski w Berlinie, Poncet, minister Rzeszy Niemieckiej dr. Wirth, biskup dr. Schreiber, minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius, francuski min. spraw zagr. Briand, premjer francuski Laval i kanclerz Rzeszy dr. Brüning.



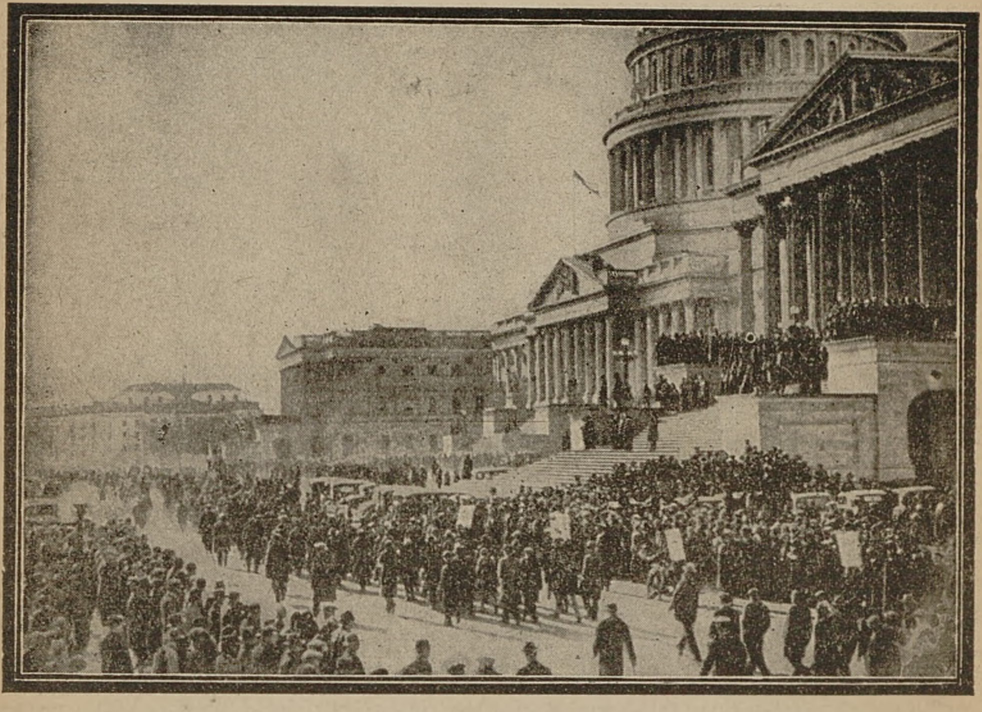
Pogrzeb polityka francuskiego Arystydesa Brianda. Kondukt żałobny przechodzi pod Łukiem Triumfalnym.



Pogrzeb zamordowanego prezydenta Francji Pawła Doumera.



Nowy rząd francuski, utworzony w lutym 1932 r., z premjerem Tardieu w środku pierwszego rzędu.



Marsz głodujących bezrobotnych w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych. Członkowie „głodnej armji“ przed Kapitolem, siedzibą rządu.



Z teatru wojny w Chinach. Wieś koło linji kolejowej Szanghaju, splondrowana i spalona w czasie walki.



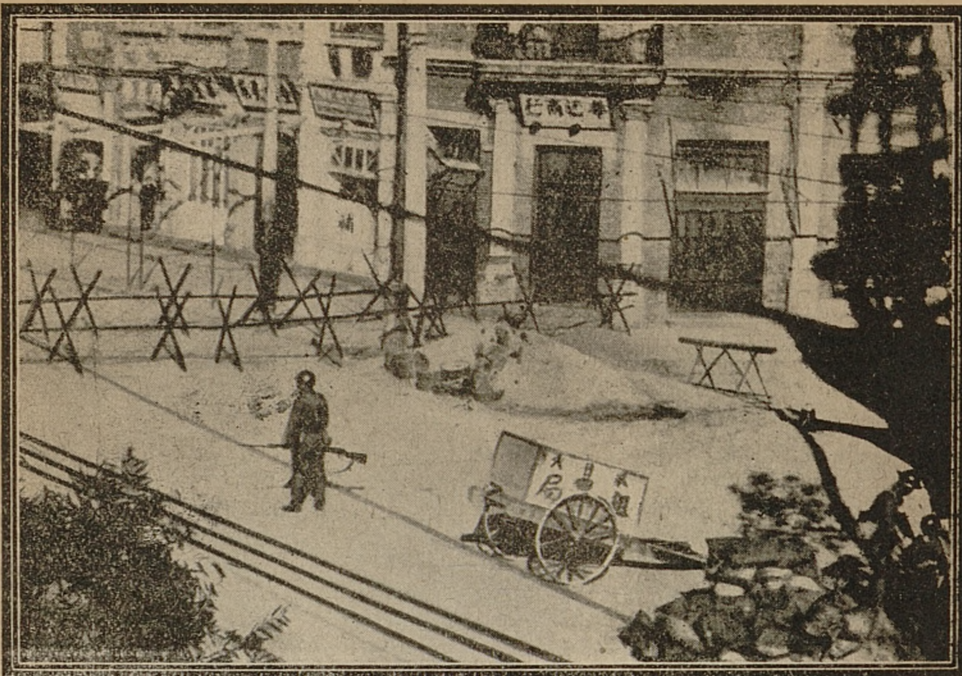
Z teatru wojny w Chinach: Część olbrzymiego pochodu uciekinierów z teatru wojny. Dwukołowe wózki osobowe, wozy ciężarowe, wozy z rannymi i tysiączne rzesze pieszych — oto obraz ucieczki.



Z teatru wojny w Chinach: Ranni marynarze japońscy odsyłani są do kraju.



Z teatru wojny w Chinach: Aresztowani rabusie chińscy, którym Japończycy dostarczali broni, ze swemi t. zw. chusteczkami sygnałowemi.



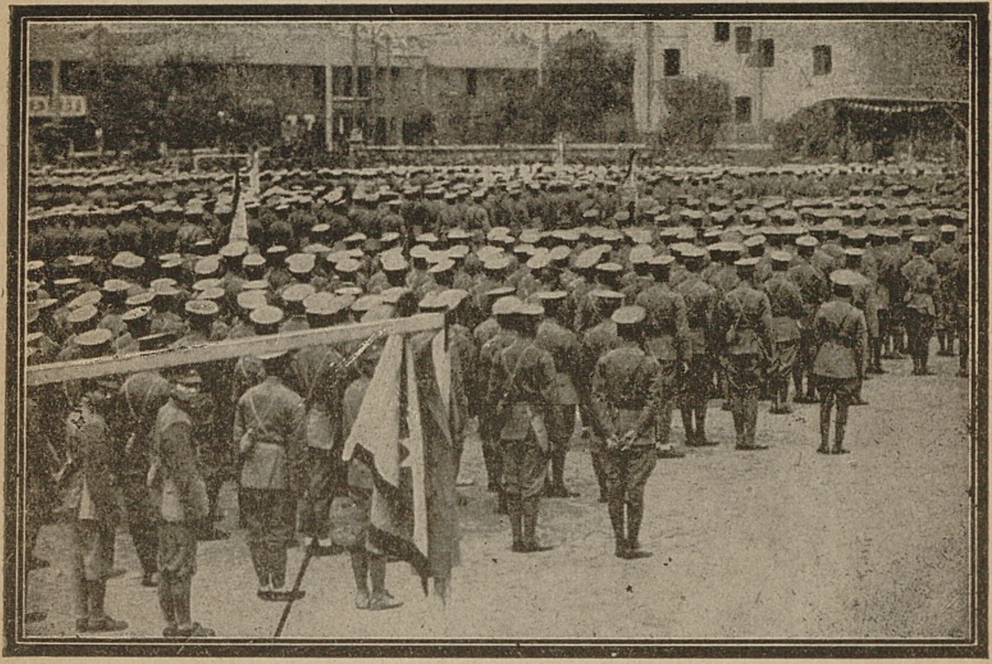
Z teatru wojny w Chinach: Posterunki japońskie pilnują granic osady japońskiej w Tientsinie.



Z teatru wojny w Chinach: Żandarmi chińscy bronią przedmieść Tientsinu.



Z teatru wojny w Chinach: Zniszczona dzielnica miasta Szanghaju po ataku lotniczym.



Z teatru wojny w Chinach: Chiński korpus ochotniczy w sile 3.000 ludzi przed wyruszeniem na front.

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy:

Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . 3·— zł.
Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . 1·— zł.
Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.
Powyżej 500 zł należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.
W sprawach karno-skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . 0·20 zł.
Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne . .

Poręczenia: . . . . 3·— zł.
Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce . . . .

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo 3·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.
Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:

ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . . 0·10 zł.

Za każde dalsze 50 zł. . . . . . . 0·10 „

W innych wypadkach 1%
Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%

W drodze parcelacji 1%

Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%
Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł. . . . .

Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł

W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty . . . .

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

		do	50 zł.	zł. —·20
ponad	50 zł.	„	100 „	„ —·30
„	100 „	„	200 „	„ —·60
„	200 „	„	300 „	„ —·90
„	300 „	„	400 „	„ 1·20
„	400 „	„	500 „	„ 1·50
„	500 „	„	600 „	„ 1·80
„	600 „	„	700 „	„ 2·10
„	700 „	„	800 „	„ 2·40
„	800 „	„	900 „	„ 2·70
„	900 „	„	1·000 „	„ 3·—
„	1·000 „	„	2·000 „	„ 6·—
„	2·000 „	„	3·000 „	„ 9·—
„	3·000 „	„	4·000 „	„ 12·—
„	4·000 „	„	5·000 „	„ 15·—
„	5·000 „	„	6·000 „	„ 18·—
„	6·000 „	„	7·000 „	„ 21·—
„	7·000 „	„	8·000 „	„ 24·—
„	8·000 „	„	9·000 „	„ 27·—
„	9·000 „	„	10·000 „	„ 30·—
„	10.000 „	„	od każdego zaczętego tysiąca	„ 3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy) . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w porękę wekslową, podlega opłacie jak weksel . . . .

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „

Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . 15 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 30 gr

Największy wymiar 15×10·5 cm, najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 25 gramów . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . 60 „

Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 gr.

Próbki towarowe: do 250 gramów 25 gr.
ponad 250 „ 500 „ 50 gr.

Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10cm.

Polecenie: . . . . 50 gr.
Ekspres: . . . . 80 gr.

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gr 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ 25 „
„ 250 „ 500 „ 40 „

Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: **do 20 gramów** . . . . 60 gr.
do Austrji, **Czechosłowacji,** Rumunji i Węgier . . . . 50 „
za każde **dalsze 20 gramów** . . . . 30 „

Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . 35 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 70 „
do Austrji, Czechosłowacji, **Rumunji** i Węgier pojedyńcze . . . . 30 „
z opłaconą odpowiedzią . 60 „

Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

Druki: **za każde 50 gramów** . . . . 10 gr.

Druki dla ociem**niałych: za** każde 1·000 gr 5 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier **do 3·000 gramów** . . . . 5 gr.

Najwyższa dopuszczalna **waga listów i druków 2 kg.,** pojedyńczo wysyłanych **tomów i druków** dla ociemniałych **8 kg.**

Polecenie . . . . 60 gr.

Próbki **towarów:** za każde 50 **gramów** . . 10 „
jednak **najmniej** . . . . . 20 „

Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary **jak w o**brocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: do 20 gramów 75 gr
„ 250 „ 1·00 „
„ 500 „ 1·30 „

pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł wartości . . . . 10 gr
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu **na** wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie **za**granicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub **części** tychże) 50 gr

III. Przekazy.

Zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:
do 10 złotych . . . . 20 groszy
„ 25 „ . . . . 35 „
„ 50 „ . . . . 50 „
„ 100 „ . . . . 70 „
„ 250 „ . . . . 95 „
„ 500 „ . . . . 1·35 „
„ 1.000 „ . . . . 2·20 „

telegraficzne: prócz zwykłej **opłaty należytość** za telegram, **oraz za ekspres,** należytość **manipulacyjna** . . 20 gr

IV. Telegramy.

Telegramy miejscowe: 5 gr od wyrazu plus 25 „ opłaty zasadniczej od telegramu.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego . . . 15 gr.
„ „ „ „ pilnego . . . 45 „
Pozatem taksa zasadnicza . . . . 50 „

V. Paczki.

a) Obrót wewnętrzny.

Waga	do 100 km	do km 300	do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	0·60 zł.	0·80 zł.	1·00 zł.	1·20 zł.
„ 3 „	0·80 „	1·20 „	1·60 „	2·00 „
„ 5 „	1·20 „	1·80 „	2·40 „	3·00 „
„ 10 „	1·80 „	2·60 „	4·00 „	6·00 „
„ 15 „	2·50 „	4·00 „	6·00 „	8·00 „
„ 20 „	3·50 „	6·00 „	8·00 „	10·00 „

Opłata dodatkowa od paczki 10 gr.

b) Obrót z wolnem miastem Gdańskiem.

Paczki zwykłe: do 1 kg . . 60 cent. w złocie
„ 5 „ . . 120 „ „
„ 10 „ . . 180 „ „
„ 15 „ . . 300 „ „
„ 20 „ . . 380 „ „

Paczki ochronne: opłaty 50% wyższe.

Paczki ekspresowe: dodatk. opłata 80 cent. w złocie.

Władze i Urzędy Rzeczypospolitej.

Adresy władz w Warszawie.

Prezydjum Rady Ministrów, ulica Krakowskie Przedmieście 46 -48.
Najwyższy Trybunał Administracyjny, ul. Miodowa 22.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ul. Nowy Świat 69.
„ Spraw Zagranicznych, ul. Wierzbowa 1.
„ Spraw Wojskowych, ul. Nowowiejska 1/3/5.
„ Skarbu, ul. Rymarska 8/5.
„ Przemysłu i Handlu, ul. Elektoralna 2.
„ Rolnictwa, ul. Senatorska 15.

Ministerstwo Reform Rolnych. pl. Dąbrowskiego 6.
„ Komunikacji ul. Nowy Świat 14.
„ Robót Publicznych ul. Kredytowa 9.
„ Robót Publicznych, ul. Kredytowa 9.
„ Pracy i Opieki społecznej, pl. Dąbrowskiego 1.
„ Sprawiedliwości, ul. Długa 7.
„ Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bagatela 12.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa, ul. Żórawia 44.

Konsulaty państw obcych w Polsce.

Warszawa.

Argentyński — Żabia 4.
Austrjacki — Koszykowa 11 b.
Belgijski — Świętokrzyska 25/6.
Boliwijski — Wiejska 17.
Brazylijski — Zgoda 4.
Bułgarski — Aleje Ujazdowskie 89.
Chilijski — Mokotowska 19/10.
Czechosłowacki — Koszykowa 4.
Duński — Piękna 10.
Konsul honorowy — Bielańska 4.
Estoński — Aleje Ujazdowskie 19/4.
Finladzkie poselstwo - pl. Napoleona 3.
Konsul honorowy — Matejki 8.
Francuski — Aleje Róż 2.
Grecki — Marszałkowską 48/5.
Hiszpański — Piękna 66 a.
Holenderski — Czackiego 9.
Japoński — Foksal 10.
Jugosłowiański — Al. Ujazdowskie 38.
Kubański — Przemysłowa 26.
Łotewski — Szkolna 6.
Meksykański — Szpitalna 5.
Niemiecki — Piękna 17.
Norweski — Foksal 3.
Paragwajski — Nowy Świat 17.
Peruwjański — Obożna 11.
Portugalski — Foksal 14.
Rumuński — Wiejska 10.
San Domingo — Nowowiejska 20.
Stannów Zjednocz. A. P. — Jasna 11.
Szwajcarski — Smolna 25.
Szwedzki — Królewska 3.
Turecki — Szopena 2 a.
Węgierski — Mokotowska 48.
Wielko-brytyjski — Aleje Róż. 10/2.
Włoski — pl. Dąbrowskiego 6.
Związku Socjal. Republik, Rad., — ulica Poznańska 15.

Bielsko.

Austrj. konsul hon. —

Bydgoszcz.

Szwedzki wicekonsul — Gdańska 120.

Gdynia.

Finlandzki gen. kon., siedziba konsula Gdańsk, Werftgasse 4.

Francuska agencja honorowa — ulica 10-go lutego.

Katowice.

Brazylijski — Warszawska 4.
Czechosłowacki — Moniuszki 5.
Finladzki — Słowackiego 15.
Francuski — 3-go Maja 23.
Niemiecki — Sokolska 8 (willa Dame).
Szwedzki — Juljusza Wigonia 8.
Węgierski — Mickiewicza 14.
Włoski —
Wielko-brytyjski wicekonsul — ulica 3-go Maja 33.

Kraków.

Argentyński — Radziwiłłowska 28.
Austrjacki — Wolska 4.
Czechosłowacki — Gołębia 18.
Grecki — Wiślna 3.
Niemiecki — Warszawska 7.
Peruwjański — Długa 27.
Węgierski — Podwale 7.

Lwów.

Austrjacki — Brajerowska 14.
Belgijski kons. hon. — Nabielaka 87a.
Brazylijski — Lindego 9.
Czechosłowacki — 3-go Maja 2.
Duński — Nowy Świat 14.
Finlandzki kons. hon. — Łozińskiego 4.
Francuski — Czarneckiego 4.
Holenderski — Mickiewicza 10.
Peruwjański —
Rumuński kons. gen. — pl. Marjawicki.
Turecki wicekonsul — Zimorowicza.
Włoski —
Węgierski — Łyczakowska 3.
Zw. Socj. Rep. Rad — Nabielaka 27.

Łódź.

Austrjacki — Targowa 63.
Belgijski — Zawodzka 5.
Duński — Piotrkowska 135.
Finlandzki — Piotrkowska 282.
Francuski — Piotrkowska 177.
Grecki — Zachodnia 41/3.
Łotewski — Pabjanice, ulica Piłsudskiego 8.
Niemiecki — Aleje Kościuszki 85.
Peruwjański kons. hon. —
Urugwajski kons. hon, —
Włoski kons. hon. —
Wielko-brytyjski konsul honorowy — Ewangelicka 1.

Poznań.

Austrjacki konsul honorowy — plac Wolności 18.
Belgijski konsul honorowy — ulica Słowackiego 55.
Brazylijski wicekonsul honorowy — Kantaka 7.
Czechosłowacki — pl. Sapieżyński 8.
Duński kons. hon. — Ratajczaka 16.
Francuski — Berwińskiego 1.
Grecki konsul honorowy — ulica Rzeczypospolitej Polskiej 1.
Holenderski — konsul honorowy — Al. Marcinkowskiego 3.
Łotewski konsul honorowy — ulica 27-go Grudnia 2.
Niemiecki konsul generalny — ulica Zwierzyniecka 15.
Rumuński konsul honorowy — plac Wolności 18.
Szwedzki konsul honorowy — ulica św. Marcina 26.
Wielko-brytyjski wicekonsul honor. — Uniwersytet.

Puck.

Duński — siedziba konsula Gdańsk' Langgasse 73.

Toruń.

Francuska agencja konsularna — Mostowa 38.
Niemiecki — Bydgoska 34/36.
Peruwjański kons. hon. —

Wilno.

Łotewski — Piaskowa 14/2.

Gdańsk.

Placówki dyplomatyczne wszystkich prawie państw obcych.

Polskie urzędy konsularne zagranicą.

Apostolska Stolica. — Ambasada: Rzym (Lungotevere des Mellini 24).

Argentyna. — Poselstwo: Buenos Aires (Calle Juncal 1360) — Konsulat przy poselstwie, Buenos Aires (Las Heras 1617).

Austrja. — Poselstwo: Wiedeń III (Rennweg 1). — Konsulat przy poselstwie.

Australja. Konsulat: Sydney (46—52 Carrington street).

Belgja. — Poselstwo: Bruksela 20 Avenue des Gaulois). — Konsulaty: Antwerpja (Anvers, 38 rue Van Dyck, Bruksela (Bruxelles, 10 Place du Luxembourg).

Brazylja. — Poselstwo: Rio de Janeiro (Senador vergeziro 197) — Konsulaty: przy poselstwie, Kurytyba (Rua 13 de Mais 63 i San Paulo (Rua Luiz Coelho 6).

Bułgarja.—Poselstwo:Sofja (Patriarch Eftimi 35). — Konsulaty: przy poselstwie (Graf Ignatieff 51) i Warna (Angle des rues Tsar Boris et Rankov).

Chile. — Konsulat: Santiago de Chile (Calle Nueva York 54).

Chiny. (Mandżurja). — Delegatura Rz. Posp. — Charbin (Głoukhaia 24).

Czechosłowacja. — Poselstwo: Praga (Staromestke Namesti, Palais Kinsky). — Konsulaty: Praga I (Prikope 15). Bratislava Gundulicova 12). Koszyce (Rakoczy 16), Morawska Ostrawa i Użhorod (pl. Żatkowicza 6).

Danja. — Poselstwo: Kopenhaga (Frederiksgade 17). — Konsulaty: Kopenhaga, Frederiksgade 11), Aalborg, (Jumfru Annagade 16), Aarkus (Rosenkranzgade 23), Haderslev (Norregade 30), Hasle a Bornholm (Klinker og Chammottestenfabrikker) i Odense (Odensen Aegforretning).

Egipt. Poselstwo: (Kair 16 Rue Ebn Zanki à Zamalek). — Konsulat przy poselstwie.

Estonja. — Poselstwo: Tallin (Rewel), Kohtu tanaw 10 (Wyszogród — Domberg). — Konsulat przy poselstwie.

Finlandja. — Poselstwo: Helsingfors (Satamakatu 5. — Konsulat (Fabriksgaten 6-a).

Francja. — Ambasada: Paryż (12 Avenue de Tokio). — Konsulaty: Paryż XVII (c. 19 rue Alphonse de Neuville) Alger (24 boulevard Carnot, Bordeaux (27 Cours du Pavé — des— Charttrons), Le Havre (148, boulevard de Strassbourg). Lille (119 boulevard de la Republique), Lyon (202 cours Gambetta), Marsylja (Marseille, 6 place Saint—Ferreol), Nicea (Nice, 12 rue de France), Strassburg (49 boulevard Clemencau).

Grecja. — Poselstwo: Ateny (Athenes 3 Place Mavrocordato, maison de Baltazzi). — Konsulaty: przy poselstwie i Saloniki (Salonique, 6 rue Hermmou).

Hiszpanja. — Poselstwo: Madryt, (Zurbano 21). — Konsulaty: przy poselstwie i Barcelona (Rambla Cataluna).

Holandja. — Poselstwo: Haga (Prinsessegracht 9). — Konsulaty: Rotterdam (Diergaardelaan 44-a), Amsterdam (Pays-Bas), Amsterdam, Heerengracht 495), Dordrecht (Pays-Bas), Dordrecht, Singel 287), Heerlen Pays Bas, Heerlen, Tempsraat 12).

Indje holenderskie. — Konsulat: Batawja (Indes neerlandaises, Java, Welwreden, Molenvliet Oost).

Japonja. — Poselstwo: Tokjo, (65 Zaimkucho, Azabuku). — Konsulaty: przy poselstwie i Osaka (2-chom. Junkeimachi, Mimamiku.

Jugosławja. — Poselstwo: Belgrad, (Krunska 58). — Konsulaty: przy poselstwie, Zagrzeb Haulilikova 8) i Banja-Luka (Aleksandrova 2).

Kanada. — Konsulaty: Montreal, (One 1490, Mackay street), Winnipeg (Man. 178 Pertage Ave).

Luksemburg. — Konsulat (Luxembourg, 5 rue Joseph II).

Liga Narodów. — Delegacja polska przy Lidze Narodów, Genewa, (12, rue Charles Galland).

Łotwa. — Poselstwo: Ryga (Elizabetes iela 41/43 dz. 8). — Konsulaty: Ryga Rainis bul. 6), Dyneburg (Daugawpils, Teatra iela 8) i Libawa (Liepaja, Lorenca 17).

Meksyk. — Poselstwo: Mexico D. F., Pasco de la Reforma 42).

Monaco. — Konsulat: Monte Carlo (47 rue Plati).

Niemcy. — Poselstwo: Berlin, Kurfürstenstrasse 136). — Konsulaty: Berlin (Kurfürstenstrasse 137), Bytom (Beuthen, Gleiwitzerstr. 10), Frankfurt (Schaumankai 43), Królewiec (Königsberg, Mittel Fragheim 24), Monachjum (München, Kufsteinerplatz 2/III), Ełk, (Ostpreussen, Lyck, Falkstrasse 19), Essen (Hinderburgstrasse 90/92), Hamburg (Kirchenallee 27), Kwidzyn (Marienwerder Herrenstrasse 14), Lipsk (Leipzig, Gellerstrasse 7/1), Olsztyn, Allenstein, Friedrich Wilhelm Platz 5), Piła (Schneidemühl, Moltkestr. 11), Szczecin (Stettin, Friedrich Karlsstrasse 9) i Wrocław (Breslau, Freiburgerstrasse 29).

Norwegja. — Poselstwo: Oslo (Sophus Lustgt 5), — Konsulaty: Oslo (Dronningenst 4) . Tönsberg.

Palestyna. — Konsulat: Jerozolima, (Jerusalem, Bab-el-Zahre).

Paragwaj. — Konsulat: Paraguay, Asuncion, Calle 15 de Agosto 225).

Persja. — Poselstwo: Teheran (Parc Amin-ed-Dowleh Khiaban Daravze Chimran). — Konsulat: Tabryz, Quartier Mahsoudie, Maison S. E. Blouri).

Peru. — Konsulat: Lima (Barranco Santo Izabel 274).

Portugalja. — Konsulaty: Lizbona, (Lisbonne, rua dos Luiadas 15), Porto (Avenida dos Aliados 41/II).

Rosja. — Poselstwo: Moskwa (Powarskaja 21). — Konsulaty: przy poselstwie, Moskwa, Mieszczanskaja 32/34), Charków (Rue Rakowski 15), Mińsk (Sowietskaja 84), Tyflis (Korganowska 24), Kijów (Rue Liebknecht 1), Leningrad (Naberejnaja Krasnowo Flota 14).

Rumunja. — Poselstwo: Bukareszt (Bucaresti, Alea Alexandru 21) — Konsulaty: (Bucaresti, strada Lueger 11). Czerniowce, (Cernauti strada Archimandrit Eusebie Popovici 18-a), Galac (Galati, strada Michai Bravul 28), Kiszyniów (Rue Prinz Nicolae 5), i Braila (Rue General Praporgescu 9).

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Ambasada: Waszyngton, (C. C. 2640, 16-th street), — Konsulaty: Chicago III („America Fore". 844 Rush.), Nowy Jork (N. Y. 953 Third Avenue, 57-th street), Buffalo. N. Y. (617 Filmore Avenue), Detroit. Mich. (80 E. Garfiel Avenue), Pittsburg, Pa. (249. N. Craig street).

Szwajcarja. — Poselstwo: Berno Bern, Elfenstrasse 20) Konsulaty: przy poselstwie i Zurych (Fraumünsterstrasse 13).

Szwecja. — Poselstwo: Sztokholm, (Narvägen 32, IV). — Konsulaty: przy poselstwie, Sztokholm (Strandvägen 1), Malmö (Fingaten 2) i Göteborg.

Turcja. — Poselstwo: Angora (Baite Postale 55). — Konsulat: Konstantynopol (Stamboul, Taxim, Rue Syra Selvi 139).

Urugwaj. — Konsulat: Montevideo, (Calle Mercedes 1074).

Węgry. — Poselstwo: Budapeszt I. (Orszaghazutca 13), — Konsulat: przy poselstwie (Kossutn Lajos ter 13/15).

Wielka Brytanja. — Ambasada: Londyn (W. I. 47, Portland Place). Konsulaty: Londyn (W. C. 1, 2 Upper Montague street) i Dublin (33 Aiselburg Road Ireland).

Włochy. — Ambasada: Rzym (43, via Venti-quattro-maggio, Palazzo Rospigliosi). — Konsulaty: przy ambasadzie, Rzym (Roma, Piazza Capitelli 3). Florencja (Firenze, Lung Arno del Tempio 22), Medjolan (Milano, Piazza Castello 6), Katanja (Catania, Via Anzalone 7) i Triest (Piazza della Borsa 4).

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświętne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Sieniatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie. św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 8 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Falków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.
Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5 dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

ydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

dłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

rłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

ankowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po **Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy,** przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 28 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.
Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.
Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świąt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świąt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero następnej środy.
Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.
Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.
Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.
Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.
Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.
Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.
Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.
Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.
Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.
Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.
Tymbark, pow limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.
Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.
Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.
Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.
Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.
Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.
Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.
Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.
Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.
Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.
Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.
Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.
Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.
Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.
Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.
Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.
Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.
Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.
Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm. targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.
Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.
Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.
Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.
Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 29 paźdz. i 30 listopada.
Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.
Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.
Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.
Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.
Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.
Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.
Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.
Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.
Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.
Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.
Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.
Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.
Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.
Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.
Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm, 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród. pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 18 paźdz., 27 listop., 18 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 18 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 8 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryden, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikolajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju, W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca. 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow strzyżowski. Co poniedziałku targ
Niemirów pow. rawski. W razie święta polskiego. ruskiego lub żydowskiego. jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce. pow Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż. pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik. pow jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 29 marca. 10 i 24 kwiet., 8 maja. 16 czerw.. 13 lipca. 26 lipca. 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz.. 13 listop.. 7 i 27 grudnia.
Przemyśl. miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet.. 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca. 1 maja. 27 lipca. 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl. pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno. pow jarosławski: 2 stycz., 14 lut.. 4 marca. 10 marca. 23 kw., 8 maja. 16 lipca. 10 i 24 sierpnia. 21 września. 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego. ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi. pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów. pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki. miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik. p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów. pow. sanocki. Co poniedz. targ W poniedziałki, których od bywają się jarmarki w Krośnie. odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów. miasto pow: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca. 21 wrześ., 2 listop.. 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor. miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok. miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia. pow. mościski: 2 stycz.. 6 czerw.. 28 sierp.. 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa. pow. jarosławski. Co czwartku targ
Sokal. miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca. 4 paźdz.. 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów. pow Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca. 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów. miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec. pow. lwowski: 2 stycznia. pierwszy wtorek po Ziel Święt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia. 4 marca. na Zwiastowanie N. P. M.. w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk. ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień — 20 stycz.. 20 lut.. 13 czerwca. 13 lipca. 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ
Ulanów. pow. Nisko. Co poniedz. targ
Ustrzyki dolne. pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni. w środę środopustną. po św. Jurze. po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy. po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar N P Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz.. 8 lut., 29 marca. 31 maja, 19 lipca. 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud Co środy targ.
Winniki. p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut.. 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca. 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września. 28 października. 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew. miasto pow: 2 i 20 stycznia. 3 i 27 lutego. w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca. 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada. 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św Józefie. przed Znalezieniem św Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą. po św. Katarzynie. b) Targi w środy
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach. po Oczyszczeniu N. M. P.. po Wniebowstąpieniu Pańskiem. po św Jakóbie. przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli. po 13 czerwca. po 16 sierpnia. po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca. maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca. przed 1 maja, przed 1 lipca. przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca. t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św Andrzeju
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego. przed św Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni). przed św. Idzim, po św. Jadwidze. po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w środy
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach. w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca. po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego. po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N M P, po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie pod. podwyższeniu św. Krzyża. po św Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach. po św Kazimierzu. po św. Stanisławie. po Nawiedzeniu N. M P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach. przed św Janem. po Podwyższeniu Krzyża św.. przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp.. 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia. po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 8 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź: Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada. 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Maslewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 9 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środe każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 8-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środo pośc又 każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 11 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Worchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaź: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów-Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 21

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja,, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 8 maja, 18 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 8 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 20 marca, 15 maja, 18 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopoście i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę.
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol.

Kozlów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 11 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP. przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św. przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Ławicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Srodopust., po św. Stanisławie, po św. Kośmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietńej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku,, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kikoł, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6 w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcz Marjański, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop.. w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole. po św. Franciszku Seraf.. po św. Elżbiecie
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki po 3 Królach. po bł. Wincentym Kadłubku. po M. B. Śnieżnej, przed św Stanisławem Kostką. Co czwartek targ
Służew, pow Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP.. po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św Annie. przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem. Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św Bożego Narodzenia. t zw. „Kraśnik"
Gródek pow. mołodecki Co wtorek targ Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki. pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia
Holszany pow Oszmiana. Jarmark 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze pow dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo pow postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino. pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia
Jaszuny, pow wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca
Jody. pow brasławski Co wtorek targ.
Kiemieliszki. pow. Święciany Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki. pow. postawski. Jarmarki 4 stycznia. 5 lutego, 4 marca. 24 marca, 11 czerwca 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada Targi we wtorki każdego tygodnia
Komaje. pow Święciany Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki 3 lutego. 20 marca. 24 kwietnia 6 czerwca, 2 października, 2 listopada oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt
Koziany pow brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze. pow Wilejka Co środę targi.
Kurzeniec. pow Wilejka. Jarmarki Drugi wtorek po Wielkiejnocy pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem oraz 6 sierpnia 8 września i 9 grudnia.
Landwarów pow. wileńsko-trocki Każdego tygodnia co poniedziałek targ
Lebiedziewo. pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku. oraz w dniach 29 lutego. 15 maja. 29 lipca, 7 paźdz i 8 grudnia Co poniedziałek targ
Łużki. pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego. 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz.. 11 listopada. 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Michegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września. targi 14 i 28 każdego miesiąca
Niemenczyn. pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka. pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca. 29 czerwca. 18 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia
Nowe Troki miasto pow Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies Jarmarki 6 stycznia, 19 marca. 13 czerwca. 28 października.
Nowy Pohost. pow brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia
Olkieniki pow. wileńsko-trocki Targi we wtorki każdego tygodnia
Olkowicze, pow Wilejka Targi w poniedziałki
Opsa pow. brasławski. Targi w poniedziałki Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow wileńsko trocki Targi we wtorki każdego tygodnia
Ostrowiec pow wileńsko trocki Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny. Bożego Ciała. oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września Targi we czwartki każdego tygodnia
Plissa pow. dzisieński Targi we środy każdego tygodnia
Podbrodzie powiat wil. trocki Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow Święciany Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca w poniedziałek po niedzieli palmowej we wtorki po niedzieli różańcowej
Postawy miasto pow Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki pow dzisieński Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki pow. wileńsko trocki Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka. pow brasławski Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow Oszmiana Jarmarki: 26 lutego. 28 maja. 29 czerwca 6 sierpnia. 10 września i 1 października. w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow Łowicz. jarmarków 6. we wtorek po 3 Królach. w W. Czwartek, w czwartek po Ziel Świątkach po św. Wicie, po św Bartłomieju po Wszystkich Świętych
Sochaczew. miasto pow. jarmarków 6, we wtorki po św Prysce czyli po dniu 18 stycznia. po Niedz Kwiet. po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie. po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św Stanisławie. przed św Janem Chrzcic., w czwartki po św Dominiku, po Podw. Krzyża św.. po św. Klemensie.
Stanisławów. pow. Mińsk Mazowiecki. jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św.

Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo. pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk pow Mława. jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach. po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic. po św. Jakóbie, przed św. Idzim. po św. Jadwidze.
Tarczyn. pow, Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu. po Niedz. Przewod.. po św Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św Anastazym, po bł. Jolancie, przed św Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ
Warka. pow Grójec. jarmarków 6. w środy po Oczyszczeniu NMP.. po Niedz Środop., po św. Stanisławie, po św Tekli. po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP
Warszawa, jarmarki 2. w maju w 2-gi poniedziałek po św Filipie i Jakóbie. w listopadzie w poniedziałek po Wszyst Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny. drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca. trwający przez dni 8. Kontrakty na św. Jana Chrzcic — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow Błonie. jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie. po św Stanisławie, po Bożem Ciele. po Wniebow NMP., po św. Koźmie i Damjanie po Wszystkich Świętych.
Włocławek miasto pow jarmarków 6. w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie w czwartki po św. Dominice, przed Nar NMP., po św Leonardzie
Wolmin. pow. Radzymin. jarmarki w czwartek przed św Janem Złotoustym. po św Klemensie. po św. Paschalinie. po św Szymonie z Lipnicy. po św. Eustachym. po św. Gertrudzie. Co czwartek targ
Wyszków pow Pułtusk jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu. po św. Antonim. po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św Łucji.
Wyszogród pow. Płock. jarmarków 6, we wtorki: po św Józefie. po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele. po św. Jakóbie. po św. Michale. po św. Łucji
Zakroczym. pow Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku. po św. Katarzynie Sen., po św Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie. po Narodzeniu NMP., po św Marcinie
Zawidz, pow Sierpc. jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny. pow. Łowicz. jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie Co 1 piątek targ.
Zieluń. pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.
Żuromin. pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno. jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św Szymonem i Judą.
Żyrardów. pow. Błonie jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu. czerwcu, sierpniu, październiku grudniu Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław. miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym. 23 kwietnia i 2 października Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław. pow. Wilejka Co poniedziałek targ.
Daugieliszki. pow. Swięciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia
Dołhinów. pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja. pow. brasławski. Co wtorek piątek targ.
Drujsk pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia. 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1 szy czwartek po 1 (Nowym Roku). 2 św Kazimierzu. 1 maja. 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 października oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Swięciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Dunilowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października Targi we czwartk każdego tygodnia
Świr, pow. Swięciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia
Święciany miasto pow Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia
Szemietowszczyzna, pow Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow wileńsko trocki Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow wileńsko trocki Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow wileńsko trocki. Jarmarki 8 maja. targi 10-go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała. po 16 lipcu (N P Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow wileńsko trocki. Targi 1 go każdego miesiąca
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca. na św. Kazimierza 2, ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wolkolata, pow. postawski Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja. pow równeński. Targ 1 go i 15-go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno. pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel. gm. Boremel, pow Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca
Czartorysk pow. łucki Targi 1 i 2 poniedz. każdego miesiąca.
Deraźne. pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno miasto pow. Co poniedz targ
Hołoby. pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza. gm. Hoszcza, pow. Równe Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg. pow krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. równeński. Co czwartek targ.
Kniahinin pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno. pow krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki Targ każdy wtorek
Korzec. pow. Równe Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca. 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Miolnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno pow kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack. pow. lubomelski. Targ co drugą środę
Torczyn. pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze. pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec. pow krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie wapor ją; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

KALENDARZE!

Największa hurtownia oraz wydawnictwo kalendarzy, obrazków świętych, książek do nabożeństwa, kart pocztowych i dewocjonalji. Fabryka albumów do fotografji, do pocztówek oraz pamiętników do poezji.
Fabryka stempli gumowych.

Najtańsze źródło zakupu dla handlujących.

Zakład Katolickich Wydawnictw, Drukarnia i Księgarnia

Tomasz Nagłowski i Ska, Częstochowa

ul. Wieluńska 5, tel. 5-82, III Aleja 50, tel. 800. (66)

Naturalna woda lecznicza **Šaratica**

Smak gorzkawy, łatwo dający się usunąć zapomocą cukru lub soku. Obfita zawartość soli leczniczych,

dlatego działa zawsze pewnie, bez bólów, bez potrzeby przyzwyczajania się i jest najlepszym środkiem przeczyszczającym dla każdego wieku.

Pobudza apetyt, przyśpiesza trawienie

usuwa: złe trawienie i zatwardzenie z ich skutkami: wyrzutami skórnemi, bólem głowy, brakiem apetytu, zgagą, wzdęciem i kolką wiatrową, bólami krzyża, hemoroidami, i zarazem

oczyszcza jelita i chroni przez to nietylko przed zapaleniami: ślepej kiszki, żółci, pęcherza, nerek i t. d., lecz również przed rakiem jelit, jeżeli daje się niemowlętom 2—3 łyżeczki od kawy, dzieciom 1—2 łyżek stołowych, dorosłym 3—5 łyżek wody Šaratica 3 razy dziennie na pół godziny przed jedzeniem,

uśmierza bóle żołądka i kolki jelit po grubych błędach dietetycznych i nieodpowiednich pokarmach (zepsute mięso, nieświeże wędliny, trujące grzyby itp) jeżeli pijemy 1—2 szklanek łykami w ciągu 10 minut,

skutkuje zawsze przy ostrem i chronicznem zapaleniu nerek (z dietą mleczną) 3—5 razy dziennie po 3 łyżki na pół godziny przed jedzeniem; przy skłonności do tycia i krwistości 1 szklanka w dwie godziny po obiedzie;

chroni starych i cierpiących na zwapnienie naczyń przed apopleksją, (1/4 litra na noc lub naczczo);

jest niezbędna podczas ciąży i połogu (5—6 łyżek rano i wieczorem).

(45) Dokładny sposób użycia wysyła bezpłatnie

Wysyłka wody SOKOLNICE k/Brna (Czechosłowacja).

Szanujcie i chrońcie wasze zdrowie!



Nasi dziadowie mieli rację, kiedy radzili naszym ojcom trzymać się dobrej starej reguły, że człowiek przez codzienne zabiegi musi uczynić ciało odpornem, by mogło łatwo przemóc pojawiające się choroby. — Podajemy tutaj kilka takich rad dla

chorych i zdrowych,

których należałoby zawsze przestrzegać, ponieważ zawsze okazują się skuteczne.

(20)

Rano



po opuszczeniu łóżka, natrzyj wszystkie członki, muskuły i skronie prawdziwym fluidem Fellera „Elsa", uśmierzającym bóle; działa to dodatnio na organizm, wzmacnia go, krzepi i czyni odpornym na przeziębienia, katar i t d.; kilka kropel fluidu, zmieszanych z wodą do płókania ust i gardła, chroni przed bólem gardła, chrypką, zaflegmieniem i utrzymuje zęby w zdrowiu, dzięki swoim własnościom dezynfekcyjnym.

W podróży



uśmierzający bóle fluid Fellera „Elsa" użyty wewnętrznie i zewnętrznie, jest również wybornym środkiem ochronnym. — Kilka kropel na cukrze ma bardzo przyjemny smak i uśmierza boleści żołądkowe, pomaga niezawodnie przy mdłościach, jak również w chorobie morskiej. — Równie wyśmienitym jest fluid „Elsa" przy bólach głowy, zębów i t. d.

Wieczorem,



przed udaniem się na spoczynek, natarcie fluidem „Elsa" jest prawdziwem dobrodziejstwem dla znużonego, osłabionego ciała zwłaszcza dla ludzi, którzy źle śpią, cierpią na darcie w członkach, bóle twarzy itd. Taki masaż pobudza przyjemnie obieg krwi i zwiększa ogólne poczucie zdrowia.

W domu



od 36 lat fluid Fellera „Elsa" w setkach wypadków oddaje nieocenione usługi, jako wypróbowany środek domowy. Do okładów w wypadkach skaleczeń i wszędzie, gdzie potrzeba szybkiej pomocy, jest on zawsze niezawodną ochroną.

Fluid Fellera „ELSA" z prawnie chronioną marką „Elsafluid", ten wyśmienity środek domowy, nabywać można we wszystkich aptekach we flakonach podwójnych lub specjalnych.

W przesyłce pocztowej wypada tem taniej, im więcej naraz zamówimy i kosztuje:

1 flak. specjaln.	Kc 27·—	3 flak. podw.	Kc 37·—
4 „ „	„ 97·—	12 „ „	„ 139·50
10 „ „	„ 225·—	60 „ „	„ 323·—

— Przy większych zamówieniach jeszcze taniej! —



Fellera pigułki przeczyszczające „Elsa", regulujące trawienie. — 1 rulon (6 pudełek), — jako dodatek do fluidu Kc 13·—. Pigułki zamówione oddzielnie Kc 18·— wraz z przesyłką pocztową i opakowaniem.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „Elsa" apt. E. V. Fellera można zamawiać:

Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa ptek. E. Hannel.

Pigułki „Elsa"



łagodny, wzmacniający żołądek środek przeczyszczający o niezawodnem działaniu; nie drażnią jelit i powodują szybki stolec. — Rulon (6 pud.) z przesyłką poczt. i opak. Kc 18·—.

Szwedzkie krople „Elsa" (likwor żołądkowy) przyspieszają trawienie, pobudzają apetyt. — Duży flakon Kc 10·50.

„Elsa" prawdziwy tran z wątroby dorsza (pomuchli), smaczny. — Wzmacnia każdego, zwłaszcza słabowite dzieci i kobiety. — Duża flaszka Kc 10·50.

„Elsa" wino chinowo-żelaziste dla niedokrwnych i cierpiących na blednicę.

Zagorjański sok piersiowy „Elsa" przeciw kaszlowi oraz bólom piersi. Flakon Kc 7·—.

„Elsa" pastylki przeciw robakom (glistom) słodzone. — 1 torebka zawierająca 10 pastylek Kc 6·—

Sztyft mentolowy Elsa (przeciw migrenie), wyśmienity przy bólach głowy, migrenie. Również przeciw ukąszeniom owadów. — Sztuka Kc 4·50.

Nagniotki powodują często zakażenie krwi, jeżeli je wycinamy! Można je usunąć łatwo i szybko **plastrem turystycznym „ELSA".** Mały karton Kc 4.50 duży Kc 7·—



Tynktura turystyczna „ELSA" flaszeczka z pędzlem — Kc 3·50.

Puder Elsa przeciwko poceniu się ciała i nóg. — Pud. z sitkiem, jako dod. Kc 4·50.

„Elsa" proszek na robactwo prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi i bydła. 1 puszka Kc 6·—.

„Elsa" proszek odżywczy dla bydła, radość rolników! — 1 pudełko Kc 4·—.

Dla Polski: **Polska Ekspedycja Nr. 5 preparatów „ELSA", apteka A. Gutwińskiego, BIELSKO, Rynek 15.**

Dla wszystkich innych krajów: **Apteka Eugen. V. Fellera, Stubica Donja 5, Jugosławja.**

Pierwszej jakości **czeskie pierze**

wyrost od hodowcy gęsi — czyste, nowe, wolne od prochu przytem tani i doborowy towar.



(41)

1 kilo szarych, półskubanych piór Kc 10·— i 12·—; pół białych pierwszej jakości Kc 15·— i 18·—; białego puszystego Kc 20·— i 25·—; pańskiego skubanego Kc 40·— i 50·—; pół puchu Kc 60·— i 70·—; skubanego pierza Kc 80; dartych piór Kc 20·—, 22·— i 28·—; dartego puchu Kc 40·— i 45·—: szarego pierza Kc 40·— i 60·—; białego Kc 80·— i 100·—; najlepszego pierza Kc 120·—. — Wielkie, gotowe pościele z dobrym wsypem Kc 0.—, 50·—, 120·—, 160·— i 220·—. Poduszki Kc 20·—, 25·—, 35·—, 40·—, 50.— i 65·— wysyła za zaliczką pocztową

chrześcijański specjalny dom wysyłkowy pościeli i hodowla gęsi

VÁCLAV FREMUTH

Dešenice 864/11, (Czeski las).

Nieodpowiedni towar zamieniam lub zwracam pieniądze. Wzory i cenniki także na gotową pościel darmo i opłatnie.

Dogodne kupno, — gdyż z pierwszej ręki.

Nakładem i drukiem zakładu katolickich wydawnictw

TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i SKI

CZĘSTOCHOWA, Wieluńska 5

ukazała się książeczka do nabożeństwa dla dzieci pod tytułem

„Ofiara Serca“

Stron 144, format 10×7 ctm.

O książeczce tej p. K. H. pisze w Nr. 297 „Kurjera Warszawskiego“, z dnia 29 października 1927 r. co następuje:

„Nakładem zakładu katolickich wydawnictw T. Nagłowskiego w Częstochowie wyszły w świat trzy, otrzymane przez nas książeczki, których zarówno pod względem treści jak i formy zewnętrznej nie powstydziłyby się firmy wydawnicze stołeczne.

Piękną książeczką do nabożeństwa dla dzieci p. n. „Ofiara Serca“ zbogaciła dziatwę katolicka p. M. H. Giełżyńska. Z wyjątkiem modlitw i pieśni kościelnych, w brzmieniu ustalonem dla wszystkich wiernych, modlitwy przed spowiedzią i po niej (poprzedzone dyskretnym rachunkiem sumienia); modlitwy na ważniejsze święta i okoliczności owe — to wszystko pod piórem autorki nabrało swoistego wdzięku, przemawiając do serc dzieci, a ich imieniem — do nieba — językiem prostym, im właściwym. Oddzielne wydanie dla dziewczynek, oddzielne dla chłopców. Książeczka drobnego formatu, oprawa, ze złoconemi brzegami, pociąga samym wyglądem zewnętrznym.“ (64)

Piękni ludzie nie znoszą żadnych wad w piękności,

podobnie jak nie znoszą brudu na ciele. — Jeżeli jednak chcemy, aby nasze zabiegi kosmetyczne były skuteczne, — musimy używać jedynie środków naprawdę dobrych, które poniżej wymieniamy. — Są one w powszechnem użyciu już od 36 lat.

Fellera pomada do twarzy „ELSA“.



Niezrównany ten środek zmiękcza skórę twarzy i rąk, czyniąc ją elastyczną. Plamy wątrobiane, zaskórniki i piegi znikają po krótkim czasie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zmarszczki wygładzają się po zastosowaniu regularnych masaży kaukaską pomadą do twarzy marki ELSA. Kto używa jej dłuższy czas, dostaje czystą, białą skórę, odporną na zimno i wiatr, oraz czystą, delikatną płeć, jak płeć dziecka. — 1 słoik jako dodatek do pomady Fellera Kč 10·—, — 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA płynne mleko liljowe nadaje twarzy młodzieńczy, świeży i zdrowy wygląd. — Flakon Kc 7·—.

ELSA mydło z mleka liljowego nadzwyczaj subtelne mydło kwiatowe. — Czyni skórę miękką i delikatną. — 1 sztuka jako dodatek Kč 6·—.

ELSA mydło boraksowe chętnie używane do usuwania fatalnych piegów, liszajów i wyrzutow skórnych. — 1 sztuka jako dodadek Kc 5.—.

ELSA pomada do włosów tanochinowa pomada na porost włosów. Działa nadzwyczaj dodatnio na włosy i skórę głowy, zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnej siwiźnie, zmiękcza sztywne i kruche włosy, czyniąc je podatnemi i nadając im świetny połysk i przyspiesza porost włosów. 1 słoik jako dodatek Kc 10·—, 2 słoiki zamówiene oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA wyskok do włosów 1 Flakon Kč 10.50.

HEGA puder dra Klugera Kč 7·—.

ELSA toaletowe pastylki do mycia Cena 1 pudełka jako dodatek Kč 5·50.

ELSA woda dla ust utrzymuje zęby czystemi i białemi działa odświeżająco, dezynfekująco oraz usuwa nieprzyjemną woń z ust. — 1 flakon Kč 10·50.

ELSA woda kolońska nadzwyczaj wykwintna działa odświeżająco. — Mały flakon Kč 5·50, — duży Kč 16·50.

ELSA zapach leśny w pokoju oczyszcza i dezynfekuje powietrze, szczególnie w izbach chorych. — Flakon jako dodatek Kč 8·50.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „ELSA“ aptekarza E. V. FELLERA można nabywać:

Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptekarz E. Hannel.

Dla Polski: Polska Ekspedycja Nr. 5. preparatów „Elsa“ apteka A. Gutwińskiego, Bielsko, Rynek 15.

Dla wszystkich innych krajów: Apteka Eug. V. FELLERA, Stubica Donja Nr. 5. (Jugosławja). (26)

Choroby płuc uleczalne?

Cierpiący na astmę, katar oskrzeli płucnych, zastarzały kaszel, zaflegmienie, zastarzałą chrypkę niech czyta broszurę pod tym tytułem. Wydawca tejże. Dr med. GUTTMANN, były lekarz naczelny sanatorjum Finsen wskazuje jak można usunąć te cierpienia sposobem dla każdego zrozumiałym na naturalnej drodze. Każdy chory otrzyma tę broszurę na żądanie zupełnie darmo i opłatnie. — Wystarczy karta korespondencyjna (należycie opłacona) z dokładnym adresem:

PUHLMAN & CO., BERLIN O 991. Müggelstrasse 25-25a.

(89)

(13) **Tanie czeskie**

pierze do poduszek.



1 kg szarego dartego Kč 18. , półbiałego Kč 22. -, białego Kč 30, –, lepszego Kč 40.—, puchowatego miękkiego Kč 50.—, 60.—, najlepszego gatunku Kč 80. , 90.—,

Gotowe pierzyny, po Kč 160.—, 200.—, 235.—, 280.—, 320.. Poduszki po Kč 48.—, 65.—, 80.—, 95.—.

Przesyła opłacenie za zaliczką. Zamiana dozwolona, albo przyjmuję napowrot. Próbki za darmo. Ceny jak w maju 1932. Jeżeli ceny spadły, dam lepszy towar lub rachuję taniej.

Benedykt Sachsel, Lobes Nr. 436 k. Pilzna w Czechach.

„Chryste Króluj Nam"

zalecona przez władze duchowne parafjalna książka do nabożeństwa

ułożył ks. Mieczysław-Marja Rogójski, Proboszcz parafji Strzemieszyce (format 9×12 i pół cm, stronic 863, około 100 ilustracyj, 250 pieśni — jest niezaprzeczenie najlepszym modlitewnikiem, jaki dotychczas ukazał się w języku polskim. Niezwykła obszerność tekstu, układ nabożeństw odpowiada wszystkim katolikom, zamieszkałym na ziemiach Polski i na obczyźnie. W tekście książki uwzględniono poprawki i zmiany, zalecone w ostatnich czasach przez Władze Kościelne. Nabyć można w każdej księgarni i handlu dewocyjnym.

TOMASZ NAGŁOWSKI i SKA

Zakład Katolickich Wydawnictw, Drukarnia i Księgarnia

CZĘSTOCHOWA,

Wieluńska 5, tel. 5-82 i III Aleja 50, tel. 800

(64)

Worri

przyprawa do potraw, zup, jarzyn i sosów, wyrabiana w kraju na wyborowych wyciągach warzywnych i najlepszym ekstrakcie albuminowym — białkowym — (jak wiadomo, białko jest również treścią odżywczą mięsa) przez dypl. chemika spożywczego d-ra inż. **Jana Kruszewskiego** od 1916 roku.

Kilka kropel przyprawy Worri nadaje każdej słabej zupie, sosom, sałatom, rosołom, jarzynom — zwłaszcza przy jarzynach konserwowanych wyborny smak i delikatny aromat, pobudza najzwyczajnie apetyt i wpływa dodatnio na proces trawienia.

Również każdą posiadaną ilość sosu można powiększyć przez dodanie przyprawy Worri.

Jedna łyżeczka od herbaty na filiżankę gorącej wody z dodatkiem ćwierć łyżeczki soli daje smaczny mocny buljon o elemencie mięsnym i jarzynowym.

Próba przekonywuje. (68)

Generalny przedstawiciel W. GRAMS, ŁÓDŹ,

Kilińskiego 145 Telefon 134-23

SERJA

religijnych widokówek imieninowych

w pięknem kolorowem wykonaniu

10 sztuk zł. 1.25

20 „ „ 2.—

z przesyłką. Wysyłamy tylko po odbiorze należności z góry (można znaczkami)

TOMASZ NAGŁOWSKI i S-KA

Częstochowa, ul. Wieluńska 5.

Święta naiwności!

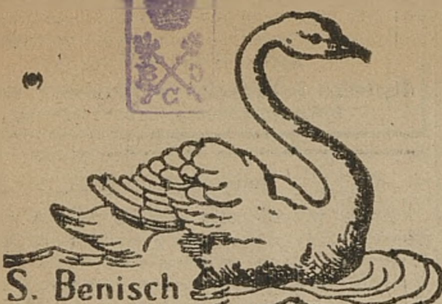
Stara wieśniaczka szła do miasta z ciężkim koszem na plecach. Po drodze przejeżdżała furmanka, której właściciel ofiarował się podwieźć idącą, co staruszka przyjęła z wdzięcznością. Ponieważ jednak zatrzymała kosz na plecach, spytał ją pan, dlaczego go nie zdejmie i nie ulży sobie. Na to wieśniaczka odparła skromnie: „O nie, to byłoby za dużo, żeby pan woził jeszcze mój kosz!“

W muzeum.

Przewodnik: „To jest kolet (kurtka skórzana) króla szwedzkiego Gustawa Adolfa — a tu widać, proszę państwa dziurę, którędy weszła śmiertelna kula.

Jedna ze zwiedzających: „Naturalnie! Gdyby jego żona była porządną gospodynią i zaszyła była zawczasu dziurę, toby biedak nie musiał umierać!“

Znane najlepsze źródło zakupu
taniego czeskiego
pierza!



Darte pierze i darty pół-puch, gotowe do napełniania, bardzo wydajne w cenie:

1 kilo	szare, darte, dobre pierze	Zł. 5·—
„	półbiałe, darte, dobrze wypełniające	„ 6·—
„	białe, darte, tania sorta	„ 7·—
„	białe, puchowe, darte	„ 8·—
„	białe, puchowe, darte, delikatniejsze	„ 10·—
„	białe, bogate w puch, darte, bardzo wydajne	„ 13·—
„	białe, darte, pańskie pierze	„ 16·—
„	białe, puchowe, piękniejsze, darte, pańskie pierze	„ 19·—
„	śnieżno-białe, darte pół-puchowe	„ 22·—
„	śnieżno-białe, najpiękniejsze, darty pół-puch (wybor.)	„ 25·—

Wysyłka towaru: Do Polski poczta nie przyjmuje przesyłek pierza za zaliczką. **Uprasza się przeto najuprzejmiej, przy zamówieniu należną kwotę przekazem poczt. lub listem pieniężnym w Złp zgóry nadesłać.** — Dostawa zamówionego pierza lub puchu następuje natychmiast po nadejściu kwoty pieniężnej.

Próby z każdego rodzaju są zawsze na żądanie **bezpłatnie** wysyłane.

Niestosowny towar wymieniam chętnie lub przy zrezygnowaniu z wymiany **wypłacam natychmiast pełną należytość zpowrotem**, wskutek czego kupujący nie naraża się na żadne ryzyko.

Bogato ilustrowany cennik na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

S. Beniš Praha-Vinohrady,

ulica Americká Nr. 26/300, Czechy.

Skorowidz europejskich państw.

Papież w Rzymie: Jego Świątobliwość **Pius XI.**, ur. dnia 31 maja 1857.

Państwo	Panujący	Rok urodzenia	Obszar w □ kilom.	Ilość mieszkańców	Religja mieszkańców	Główne miasto
Albanja	Król Achm. Zogu I.	1884	34.000	876.000	Mahom. Katol. Grecko-ortod.	Tirano
Andora	Rada jeneralna	—	452	5.500	Katolicy	Andorra
Austrja	Prezydent Wilh. Miklas	1872	83.833	6,705.000	Katolicy	Wiedeń
Belgja	Król Albert I.	1875	30.488	8,050.000	Katolicy	Bruksela
Bułgarja	Król Boris III.	1894	103.324	5,750.000	Grecko-orient. chrześcijanie	Sofja
Czecho-słow.	Prezydent Dr. T. G. Masaryk	1850	141.632	14,723.000	Katolicy	Praga
Danja i Islandja	Król Chrystyan X.	1870	149.211	3,540.000	Protestanci	Kopenhaga
Estlandja	Min. prem. O. Strandmann	1870	45.000	1,124.000	Chrześcianie i żydzi	Rewal
Finlandja	Prez. Per Evind v. Svinhufvud	1861	388.000	3,630.000	Protestanci, Grecko-ortod.	Helsingfors
Francja	Prezydent Albert Lebrun	1871	551.000	41,835.000	Katolicy	Paryż
Grecja	Prezydent Aleks. Zaimis	1870	122.000	6,270.000	Grecko-ortod.	Ateny
Hiszpanja	Prezydent Alcala Zamora	1865	497.881	22,400.000	Katolicy	Madryt
Lichtenstein	Książę Franc. I.	1853	159	12.400	Katolicy	Waduz
Litwa	Prezydent Atanas Smetona	1879	55.659	2,300.000	Protestanci, Katolicy	Kowno
Łotysze	Prezydent Alb. Kvesis	1867	65.791	1,895.000	Protestanci, Katolicy	Ryga
Luxemburg	Wielkaksiężna Szarlota	1896	2.586	294.000	Katolicy	Luksemburg
Monako	Książę Louis II.	1870	$1^1/_2$	27.000	Katolicy	Monako
Niderlandy	Królowa Wilhelmina	1880	34.208	7,830.000	Protestanci, Katolicy	Amsterdam
Niemcy	Prezyd. Paweł v. Hindenburg	1847	470.628	65,300.000	Protestanci, Katolicy	Berlin
Norwegja	Król Haakon VII.	1872	323.795	2,820.000	Protestanci	Oslo
Poł. Sławonja	Król Aleksander I.	1888	248.987	13,900.000	Grecko-ortod. Katolicy	Belgrad
Polska	Prezydent inż. Ignacy Mościcki	1869	388.390	32.000.000	Katolicy	Warszawa
Portugalja	Prez. de Fragosco A. Osc. Carmona	1872	88.740	6,210.000	Katolicy	Lizbona
Rosja	Prezes rady rządu Kalinin	1875	21,352.572	161,031.000	Grecko-ortod.	Moskwa
Rumunja	Król Karol II.	1893	294.967	18,100.000	Grecko-ortod., Katol., Protest	Bukareszt
San-Marino	2 kapitani rejenci	—	61	12.750	Katolicy	San Marino
Szwajcarja	Prezydent Dr. G. Motta	1871	41.298	4,700.000	Protestanci, Katolicy	Bern
Szwecja	Król Gustaw V.	1858	448.469	6,120.000	Protestanci	Sztokholm
Turcja	Naczeln. państ. Kemal Pascha	1881	23.975	1,900.000	Mahometancz.	Angora
Węgry	Rządzca państ. Adm. Horthy	1868	92.951	8,665.000	Katolicy, Protestanci	Budapeszt
Wielka Brytanja	Król Grzegorz V.	1865	241.865	47,100.000	Protestanci, Katolicy	Londyn
Włochy	Król Wiktor Emanuel III.	1869	310.137	42,118.000	Katolicy	Rzym

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = $7\frac{1}{2}$ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m^2) = 100 dm^2 = 10000 cm^2 = miljonowi mm^2.
ar (a) = 100 m^2.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 m^2.
sążeń kwadratowy = 2·99 m^2.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 m^2.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m^3) = 1000 dm^3 = miljonowi cm^3.
litr (l) = 1 dm^3.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 m^3.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = $\frac{1}{2}$ albo $\frac{1}{3}$ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 m^3.
tonna okrętowa angielska = 1·19 m^3.
gallon angielski = 4.54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallon*
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·55 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (*dg*) = 0·1 *g* } wagi apteczne
centygram (cg) = 0·01 „ }
miligram (mg) = 0·001 „ }

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = $\frac{1}{40}$ puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.